ORATORIANA

nr 47

marzec 2004

POLSKA FEDERACJA ORATORIUM ŚW. FILIPA NERI

ORATORIANA nr 47

(marzec 2004)

Od Redakcji…… 2

Z ŻYCIA KONFEDERACJI

O. ANTONIO ORTEGA FRANCO COR Biskupem Pomocniczym Archidiecezji Mexico ……..…… 3

Zaproszenie O. Prokuratora Generalnego na III Międzynarodowe Spotkanie Duszpasterstw Oratoryjnych na Świętej Górze – lipiec 2004 …….. 5

Z ŻYCIA FEDERACJI

Relacja z sesji wstępnej w procesie rogatoryjnym
Ks. Ferdynanda Machaya i Ks. Jana Michałkowskiego
- *Ks. Edwin Przeszłowski COr* ……...… 7

Dziesięciolecie oratorium świeckiego w Tarnowie
- *oprac. Małgorzata Sarkowicz* ……. 9

Wspomnienie o śp. Ks. Kazimierzu Jelonku
- *Ks. Jan Drewniak COr.* ……. 19

OPRACOWANIA

Kongregacja Oratorium
- *P. Edoardo Aldo Cerrato COr*
Konfederacja Kongregacji Oratorium Św. Filipa Neri
- *P. Edoardo Aldo Cerrato COr* ……. 73
Szkic struktury formacji w Oratorium
- *tłum. Ks. M. Stebart COr* …….. 112

OD REDAKCJI

(...) przypominam ci, abyś rozpalił na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie od nałożenia moich rąk. Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości oraz trzeźwego myślenia.

2 Tym 1, 6

Te słowa z Drugiego Listu do Tymoteusza wydają się obecnie nabierać szczególnego znaczenia w życiu naszych Wspólnot. Z jednej strony poszczególne Kongregacje stają wobec wyzwań, które po ludzku patrząc mogą rodzić różne niepokoje; z drugiej strony jesteśmy częścią tego świata, który traci poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji, poszukując jednocześnie źródeł nadziei. W tej sytuacji szczególnie ważne jest żywe świadectwo nadziei, które stanowi istotę naszego chrześcijańskiego powołania.

W tym kontekście z radością przekazujemy wszystkim Współbraciom kolejną ORATORIANĘ. Jest ona bardzo bogata w treści (i objętości). Zawdzięczamy to mozolnej i wytrwałej pracy ks. M. Stebarta, który przygotował obszerne tłumaczenia prac Prokuratora Generalnego O. E. Cerrato na temat Kongregacji, Konfederacji i ich specyficznych cech oraz zadań. Rozpalenie na nowo *charyzmatu Bożego,* wiąże się z powrotem do źródeł, czyli przykładu Świętego Ojca Filipa. Warto w tym miejscu przypomnieć sobie rolę jaką odegrało Oratorium Rzymskie w czasach bardzo trudnych dla Kościoła i samej Stolicy Apostolskiej.

Patrząc z ufnością w przyszłość, trzeba mieć świadomość ciążącej na nas odpowiedzialności. Dlatego bardzo istotną sprawą, która dotyczy każdego z nas, jest sprawa formacji zarówno nowych członków, jak i formacji permanentnej nasz wszystkich. Ten ważny problem będzie przedmiotem dyskusji na najbliższym Kongresie Generalnym w 2006 roku. Już dziś możemy zapoznać się ze ***Szkicem struktury formacji w Oratorium*** zaproponowanym przez Deputację Permanentną.

Niech rok III ŚWIATOWEGO SPOTKANIA ORATORIUM ŚW. FILIPA będzie dla nas czasem *rozpalenia na nowo charyzmatu Bożego.* Ufamy, że lektura kolejnego numeru ORATORIANY może być w tym pomocna.

Z ŻYCIA KONFEDERACJI

O. ANTONIO ORTEGA FRANCO COR

Biskupem Pomocniczym Archidiecezji Mexico

Confoederatio Oratorii S. Philippi Neri
Prokurator Generalis

Do Przewielebnych Ojców Prepozytów

Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri

i do wszystkich członków Oratorium

Prokura Generalna Konfederacji Oratorium

z radością powiadamia, że

Jego Świątobliwość Jan Paweł II

dzisiejszego dnia łaskawie raczył mianować

O. ANTONIO ORTEGA FRANCO COR

Prepozyta Oratorium w Mexico – San Pablo

Biskupem tytularnym Lete

Powierzając mu misję Biskupa Pomocniczego Archidiecezji Mexico.

Nominacja ta zaszczyca całe Oratorium rozprzestrzenione na świecie i raduje całą Rodzinę Oratoryjną, tym bardziej, że ma miejsce w roku IV stulecia Błogosławionego Jana Juvenalisa Anciny, ucznia św. Filipa i Biskupa Saluzzo.

Ekscelencja Ks. Biskup Antonio Ortega, powołany do wykonywania posługi biskupiej, zostaje wpisany na długą listę Biskupów Oratorianów, którzy z oddaniem służyli Kościołowi, poczynając od pierwszych, będących bezpośrednimi uczniami św. Filipa, do Jego Ekscelencji ks. Biskupa Carlo Manzina, z Oratorium w Bresci, biskupa Cremy (+1997).

W imieniu całej Konfederacji Oratorium życzę Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Ortega biskupstwa bogatego w owoce, na drodze tej miłości i całkowitego poświęcenia apostolskiego, jakiego uczył św. Filip, i proszę Najdostojniejszego Współbrata o udzielenie, jako pierwszego aktu Jego biskupstwa i jako znaku jego nowego ojcostwa, pasterskiego Błogosławieństwa wszystkim synom św. Filipa, Kongregacjom Oratorium, członkom Oratoriów świeckich oraz Instytutom żeńskim o filipińskiej inspiracji. Księdzu Biskupowi obiecuję stałą i serdeczną pamięć w modlitwie, którą będziemy towarzyszyli Ekscelencji w Jego posłudze następcy Apostołów.

Rzym, 11 lutego 2004 r.

Edoardo Aldo Cerrato
Prokurator Generalny

Edoardo Aldo Cerrato, C. O.
Prokurator Generalny

Zaproszenie

O. Prokuratora Generalnego na III Międzynarodowe Spotkanie Duszpasterstw Oratoryjnych na Świętej Górze – lipiec 2004 .

Jedną z piękniejszych i cenniejszych inicjatyw podjętych przez wspólnotę oratoryjną w tym ostatnim dziesięcioleciu są *"Międzynarodowe Spotkania Oratoryjne* ", które począwszy od 1992 roku - najpierw w Sevilli (Hiszpania) a potem w Oaxtepee (Meksyk) - skupiły Ojców i Świeckich z Oratoriów całego świata w przeżywaniu dni przyjaźni i pogłębienia propozycji chrześcijańskiego życia mającej swój początek w Filipie naszym Ojcu.

Federacja Kongregacji w Polsce przygotowuje III *Międzynarodowe Spotkanie,* którego tematem będzie podstawowy element dziedzictwa oratoryjnego zawierający syntezę całej propozycji Świętego Filipa Neri: radość chrześcijańska.

Dziś, tak jak i w przeszłości, człowiek doznaje sytuacji cierpienia i niepokoju; ale też dzisiaj, może bardziej niż w innych czasach, sytuację te pogarsza poczucie ciążącego niepokoju i głębokiego smutku.

Nie przestaje jednak rozbrzmiewać, tak samo jak niegdyś, wielkie pytanie z Pisma Świętego: *"Czy jest człowiek, który kocha życie i pragnie szczęścia?".*

Pytanie to nie może nikogo pominąć, dlatego, że pragnienie szczęścia jest wpisane w serce człowieka; i w sercu każdego człowieka rodzi się, niby okrzyk, odpowiedz: "O tak! Pragnę być szczęśliwy!"

Człowiekowi temu, jako sposób bycia szczęśliwym, Ewangelia proponuje pójście za Chrystusem, "Drogą, Prawdą i Życiem". Ojciec Filip, który zrozumiał te propozycję i doświadczył jej w cudowny sposób, zaprasza wszystkich, dziś tak samo jak cztery wieki temu, do pójścia tą drogą.

Międzynarodowe Spotkanie Oratoryjne w Gostyniu będzie, więc okazją nie tylko do przeżycia przyjaźni i braterskiej wspólnoty, ale też do ponownego odkrycia tego wielkiego pragnienia szczęścia, które mamy wpisane w naszym sercu; i tej jedynie właściwej odpowiedzi!

Życzę wszystkim Oratorianom - Księżom i Świeckim - którzy wejdą na "Świętą Górę" w Gostyniu, do Domu Maryi "Róży Duchowej" czczonej w pięknym sanktuarium, by spotkali Jezusa Chrystusa, źródło prawdziwej radości, w szkole Świętego Filipa, "proroka chrześcijańskiej radości".

Edoardo Aldo Cerrato, C. O.
Prokurator Generalny

Z ŻYCIA FEDERACJI

Ks. Edwin Przeszłowski COr

RELACJA Z SESJI WSTĘPNEJ

w procesie rogatoryjnym
Ks. Ferdynanda Machaya COr i Ks. Jana Michałkowskiego COr

W poniedziałek 23 lutego 2004 r. o godz. 11. 00 w budynku Kurii Diecezjalnej w Tarnowie odbyła się pod przewodnictwem Ordynariusza Tarnowskiego Ks. Bpa Wiktora Skworca publiczna sesja wstępna w procesie rogatoryjnym (pomocniczym) kandydatów na ołtarze wywodzących się ze Zgromadzenia Księży Filipinów: Ks. Ferdynanda Machaya i Ks. Jana Michałkowskiego. Proces rogatoryjny jest częścią procesu beatyfikacyjnego l2 Męczenników okresu II wojny światowej, prowadzonego przez diecezję pelplińską, który rozpoczął się 17 września 2003 r. w Warszawie. O oznaczonej godzinie w tarnowskiej Kurii zgromadzili się: wicepostulator sprawy - Ks. Zbigniew Starczewski COr oraz mianowani wcześniej członkowie Trybunału Rogatoryjnego:

delegat biskupi - Ks. Tadeusz Bańkowski COr,
promotor sprawiedliwości - Ks. Wiesław Frączek COr,
notariusz główny - Ks. Edwin Przeszłowski COr,
notariusz pomocniczy - Ks. Jerzy Cedrowski COr.
Przybyli także członkowie Komisji Historycznej:
Ks. Mieczysław Stebart COr,
Ks. Paweł Postawa COr,
Ks. Jan Chodór COr,

jak również pełniący rolę doręczyciela pism procesowych Ks. Rafał Zieliński COr. Obecny był ponadto notariusz Kurii Diecezjalnej - Ks. Adam Nita.

Na wstępie zabrał głos wicepostulator sprawy, który w krótkich słowach przypomniał sylwetki obu kandydatów na ołtarze i podziękował Biskupowi Tarnowskiemu za życzliwe odniesienie się do prośby o przeprowadzenie dochodzenia na szczeblu diecezjalnym. Następnie, po odmówieniu modlitwy o błogosławieństwo Boże i światło Ducha Świętego w pracach procesowych, Biskup Ordynariusz zwrócił się do wicepostulatora o odczytanie pisma rogatoryjnego, w którym delegat Biskupa Pelplińskiego zwraca się do Biskupa Tarnowskiego z prośbą o wszczęcie procesu rogatoryjnego. Po odczytaniu pisma Biskup Ordynariusz zapytał członków Trybunału Rogatoryjnego czy przyjmują na siebie obowiązki procesowe. Po uzyskaniu zgody Biskup Ordynariusz oraz członkowie Trybunału złożyli wymaganą przez prawo przysięgę a następnie złożyli swoje podpisy pod treścią przysięgi zapisaną w protokole sesji.

W dalszej kolejności notariusz główny na polecenie Biskupa Ordynariusza przekazał delegatowi biskupiemu w zaklejonej kopercie pytania do przesłuchania świadków, po czym delegat biskupi podał termin kolejnej sesji (roboczej), podczas której zostanie przesłuchany pierwszy świadek. Delegat biskupi polecił również notariuszowi głównemu sporządzenie pisemnego wezwania dla promotora sprawiedliwości i świadka oraz sporządzenie protokołu z obecnej sesji.

Na końcu protokół został podpisany przez Biskupa Ordynariusza, członków Trybunału oraz notariusza Kurii Diecezjalnej, który opatrzył dokument pieczęcią kurialną. Sesję zakończono modlitwą.

Ks. Edwin Przeszłowski COr

DZIESIĘCIOLECIE ORATORIUM ŚWIECKIEGO W TARNOWIE

RELACJA Z JUBILEUSZU
25 października 2003 r.

Nasza Wspólnota gromadzi się o godz.16.00 w kaplicy klasztornej XX. Filipinów na uroczystą Eucharystię, aby dziękować Bogu za dziesięć lat istnienia Oratorium Świeckiego w Tarnowie. Mszę św. koncelebrują: Ks. proboszcz Tadeusz Bańkowski oraz ks. Włodzimierz Mleczko - nasz duchowy Opiekun. Ten ostatni modli się w intencji wszystkich członków Oratorium: za tych, którzy dzisiaj są obecni, jak również za tych, którzy w przeszłości zasilali szeregi naszej Wspólnoty. Ks. Proboszcz wraz z całą naszą Wspólnotą ofiarowuje Mszę św. w intencji ks. Włodzimierza, dziękując Bogu za jego dziesięcioletnią posługę dla Oratorium. Homilię wygłasza ks. Proboszcz. W modlitwie powszechnej pamiętamy o Ojcu Świętym, o całym Kościele Świętym, o misjonarzach i naszych kapłanach. Modlimy się za rodziny, za chorych i cierpiących oraz za zmarłych członków naszego Oratorium. Ogromną łaską jest dla nas przyjęcie Komunii Świętej pod dwoma Postaciami: Ciała i Krwi Pańskiej. Po Komunii śpiewamy uroczyste „Magnificat" dziękując Bogu za dar Oratorium i łaski, jakie każdy z nas otrzymał. Na zakończenie Mszy oddajemy się raz jeszcze w opiekę św. Filipowi, odmawiając litanię do naszego Patrona i całując z wielką czcią Jego święte relikwie.

Po Mszy Świętej udajemy się do „Sali na górze" na wspomnieniowe spotkanie przy kawie. Najpierw p. Janina Ciotkowska w imieniu naszej wspólnoty dziękuje ks. Proboszczowi za akceptację nowego dzieła, jakim było Oratorium, za okazane zrozumienie i serce. Potem dziękuje ks. Włodzimierzowi za inicjatywę tego dzieła, czyli za Oratorium, za trud dziesięcioletniej pracy i naszej formacji duchowej. Na koniec podziękowań p. Anna Huetter - nasza poetka, odczytuje wiersz napisany specjalnie na tę uroczystość.

Następnie w rodzinnej atmosferze, pełnej radości i wzajemnej życzliwości wspominamy minione lata: początki Oratorium i związane z tym osobiste przeżycia. Rozmowy przeplatamy śpiewem piosenek religijnych oraz hymnu naszego Oratorium, napisanego przez p. Annę Jaworską. Oglądamy

również kronikę Oratorium z dziesięcioletniej działalności oraz robimy pamiątkowe zdjęcia. Spotkanie kończymy odśpiewaniem Apelu Jasnogórskiego, łącząc się duchem z Jasną Górą - duchową Stolicą naszego Narodu.

/ Z homilii ks. Proboszcza Tadeusza Bańkowskiego /

W homilii ks. Proboszcz nawiązał do czytanej Ewangelii św. Jana, w której Chrystus zachęca swoich uczniów, aby byli jedno, aby się wzajemnie miłowali i dawali świadectwo miłości, jak on sam dał, oddając za nas swoje życie. Nasze Oratorium Św. Filipa Neri jest również wspólnotą uczniów Jezusa Chrystusa. W każdy czwartek najpierw Chrystus jednoczy nas ze sobą i umacnia w Eucharystii. Potem w „sali na górze" Chrystus ubogaca nas swoim Słowem, które do nas kieruje, ubogaca nas słowem kapłana, który czuwa nad autentycznością naszej wiary i formuje nasze wnętrza. Wreszcie Chrystus umacnia nas przez wzajemne przebywanie ze sobą.

Ks. T. Bańkowski „pokusił się" o policzenie ilości czwartkowych spotkań w roku, a następnie w dziesięcioleciu, a także ilości godzin, które przez te dziesięć lat poświęciliśmy Chrystusowi. W ciągu dziesięciu lat naszej działalności odbyło się ok. 350 spotkań ofiarowanych Chrystusowi i wspólnocie.

Ks. Proboszcz zwrócił uwagę na 3 aspekty działalności naszego Oratorium:

- Oratorium – środkiem formacji duchowej
- Oratorium – wspólnota ludzi, która buduje i umacnia poszczególnych jego członków
- Oratorium – ubogaca Wspólnotę Parafialną (buduje).

Oratorium – środkiem formacji duchowej

Oratorium formuje nasze wnętrza. Celem Oratorium jest kształtowanie naszej dojrzałości chrześcijańskiej. Tyle spotkań na wiele różnych tematów, stało się środkiem naszego uświęcenia. Każdy z członków Oratorium, bez względu na to, od jakiego czasu należy do wspólnoty, został w jakiś sposób uformowany i jest nadal formowany przez Oratorium. Każdy z nas przeszedł w Oratorium drogę, swojej formacji duchowej i sam tylko wie, na ile Oratorium ukształtowało go, zbliżyło do Chrystusa. Czy od momentu wstąpienia do Oratorium jestem innym człowiekiem? Na ile jestem bardziej dojrzałym chrześcijaninem?

Stwierdził, że najwięcej o przemianie naszych serc i o naszych postępach duchowych, mogą powiedzieć nasi spowiednicy.

Oratorium – jest wspólnotą ludzi, którzy wzajemnie się ubogacają i umacniają w wierze

Ks. Bańkowski podkreślił najpierw rolę naszego Opiekuna – ks. Włodzimierza, który podjął trud założenia i prowadzenia Oratorium Świeckiego

Św. Filipa Neri. Podziękował ks. Włodzimierzowi za 10 lat pracy dla naszej Wspólnoty – za kierowanie nią i formowanie. Jednocześnie podkreślił, że my sami wzajemnie się ubogacamy. Ubogacamy dzieląc się swoimi doświadczeniami wiary, własnymi przemyśleniami i spostrzeżeniami, czasem dzieląc się swoimi trudnościami czy cierpieniami. Te świadectwa budują wspólnotę.

Oratorium buduje – ubogaca Wspólnotę Parafialną.

Ks. Proboszcz przypomniał wizytację Ks. bpa Jana Styrny, jeszcze przed powstaniem Parafii. Ks. Biskup po spotkaniu ze wszystkimi grupami działającymi przy Kościele XX Filipinów był mile zaskoczony taką ilością osób w owych grupach. Jednocześnie przekazał Ks. Biskupowi Ordynariuszowi, że na dzień dzisiejszy Parafia może zaistnieć. Ks. Bańkowski stwierdził, że Biblioteka jest pomostem łączącym Oratorium z Parafią. Podkreślił w tym miejscu, że członkowie Oratorium, podjęli pracę w Bibliotece Parafialnej i stanowią w ten sposób najmłodsza Wspólnotę, jaką jest Biblioteka. Ks. T. Bańkowski stwierdził: Oratorium buduje Wspólnotę Parafialną przez uczestnictwo w jej życiu.

oprac. Małgorzata Sarkowicz

WIERSZ JUBILEUSZOWY

Nasz Patron

Zapalał ogniska miłości
w Wiecznym Mieście
Wonią modlitw napełniał
katakumby Sebastiana nocą
Trudną pracę w Winnicy Pańskiej
podjął mężnie z Bożą pomocą

Z wielkim sercem
upadłych przyprowadzał
do Chrystusa
pod Maryi sztandarem
i zarażał miłością, nadzieją
z niesłabnącą miłością i żarem

Dziesięć lat patronujesz Filipie
grupce wiernych idących z Tobą
Naucz nas zło dobrem zwyciężać
służyć Bogu i bliźnim sobą

Bożą drogą podążać pragniemy
Twoje myśli przyjmując poważnie
Wyproś Księdzu i nam wszystkim łaskę
byśmy Prawdę głosili odważnie.

Tarnów, 25 października 2003r.
[z okazji 10-lecia powstania
Oratorium Świeckiego w Tarnowie]

Anna Huetter

ŚWIADECTWA

Czy warto było?

Początek był typowy. Znalazłem się w małej grupce osób, która miała reprezentować duszpasterstwo XX. Filipinów w Tarnowie na spotkaniu grup filipińskich w Gostyniu w listopadzie 1993 roku. Grupka ta składała się przeważnie z osób już w jakiś sposób związanych z klasztorem.

Po powrocie przekształciła się ona w „Oratorium św. Filipa Neri". Rozpoczęły się cotygodniowe spotkania... Te spotkania, dyskusje na tematy wiary i nie tylko, modlitwa, znacznie zmieniło moje praktyki religijne. Nabieranie sił przez modlitwę, uczenie się powierzania Bogu codziennych trosk rodzinnych i wychowawczych - to wszystko pomagało w codziennym życiu. Miało również duży wpływ na umocnienie mnie w trudnej próbie chrześcijańskiego wychowania dzieci. A ponieważ kilkoro z nas miało dzieci w mniej więcej podobnym wieku, więc i na tej płaszczyźnie możliwa była wymiana doświadczeń, a także przyjaźnie naszych dzieci. Na pewno również spotkania wpłynęły na pogłębienie mojej znajomości Pisma Świętego i chociaż próbę stania się lepszym. Ale była to też trudna nauka (nie zawsze

udana) tolerowania poglądów innych, czasem walki z własną słabością, znużeniem i obojętnością.

Wprowadzanie coraz to nowych tematów: Pismo Święte, życiorys św. Filipa Neri, myśli św. Filipa, działalność misyjna św. Pawła, a ostatnio modlitwa brewiarzowa i rozważania modlitwy różańcowej na pewno pomagają w naszej trudnej i złożonej codzienności zachować postawę chrześcijańską, przemodlić i przemyśleć codzienne problemy, a także otrzymać nowe łaski, czego niejednokrotnie doświadczyłem.

Te wszystkie elementy pozwalają pozytywnie odpowiedzieć na postawione w tytule pytanie. Bo choć nie daje to tak dziś modnych „zysków finansowych", a wręcz przeciwnie, wymusza podjęcie trudu znalezienia czasu i czasami ochoty na mszę świętą i spotkanie, to jednak wartości duchowe i otrzymane łaski rekompensują to wszystko. I chociaż można spotkać się czasem z opinia, że „nic to nie daje, i przez to człowiek nie staje się lepszy" to można zapytać, jaki byłby człowiek, i ile stałby się gorszy gdyby nie to dzieło św. Filipa kontynuowane przez dziesięć lat przez Filipinów Tarnowskich.

[Oratorianin]

Moje „odkrycie" Brewiarza

Do pewnego czasu uważałam, że Brewiarz jest przeznaczony tylko dla duchownych i zakonników, którzy mają obowiązek modlić się z niego codziennie. Dokładnie nie wiedziałam, co zawiera ta książka, czy „księga", jakie modlitwy, i jak się z niego modlą wymienione stany. Był to w pewnym sensie dla mnie temat „tabu", bo nie miałam okazji oglądać Brewiarza. Uważałam, że jest chyba za trudny dla świeckich.

Kiedy zaczęłam słuchać „Radia Maryja", słyszałam, że w pewnych porach dnia prowadzący w Radio ojcowie modlą się wraz z telefonicznym udziałem najczęściej świeckich słuchaczy.
A więc świeccy znają Brewiarz, modlą się z niego! Podobały mi się te modlitwy. Wyczułam, że jest szczególny sposób odmawiania: recytacja rytmiczna, na jednym tonie, z większymi lub mniejszymi przerwami. Poznałam, że niektóre z nich to psalmy, które szczególnie pięknie i melodyjnie brzmiały. Najczęściej już późną porą, po zajęciach, w ciszy słuchałam zapowiedzianej „Komplety". W domyśle stwierdziłam, że jest to jakby podsumowanie dnia: dziękczynienie Bogu za dzień, przeproszenie, prośba do

Boga o spokojna noc. Szczególnie wzruszająco, w ciszy późnowieczornej, brzmiały słowa, których się nauczyłam i powtarzałam

Strzeż nas Panie, gdy czuwamy, +
podczas snu nas osłaniaj, /
abyśmy czuwali z Chrystusem /
I odpoczywali w pokoju.
lub też:
Pan cię okryje swoimi piórami, /
nie ulękniesz się strachu nocnego.

Te modlitwy utwierdzały mnie w ufności do Boga. To było moje pierwsze „pośrednie" spotkanie z Brewiarzem.

Jakaż była moja radość i innych członków Oratorium zapewne również, kiedy dnia 21 października 1999 roku ks. Opiekun przyniósł na spotkanie czwartkowe książeczki dla wszystkich obecnych na spotkaniu. Był to skrócony „Brewiarz dla świeckich", czyli *Liturgiczna modlitwa dnia: Jutrznia, Nieszpory, Kompleta.* Zaopatrzyliśmy się wszyscy z wielką radością w te książeczki. I tak zaczęliśmy bezpośrednie spotkania z Brewiarzem, pod kierownictwem ks. Włodzimierza. Zapoznajemy się jak należy odmawiać Brewiarz, jak szukać odpowiednich czytań na poszczególne tygodnie roku, czy okresy świąteczne. Poznajemy schemat poszczególnych „Godzin". Ustalamy podział na dwa chóry /grupy/. Ćwiczymy prawidłowe przerwy mniejsze(+) lub większe (*). Pamiętamy, że recytacja powinna być śpiewna, na jednym tonie. Po pewnym czasie opanowaliśmy „technikę" recytacji. I tak, co tydzień rozpoczynamy spotkanie modlitwą „Nieszporów", kończymy „Kompletą". Potem, ze względu na późna porę powrotu do domów, nie mogliśmy odmawiać Komplety, czynimy to już w domu.

„Nieszpory" to przede wszystkim piękne psalmy. Niektóre z nich - po zakończeniu całej modlitwy - analizujemy szczegółowo. Nieszpory są naszą stałą modlitwą spotkań.
Tak też Brewiarz stał się moja i naszą modlitwą – ludzi świeckich z Oratorium.

Postanowiłam jeszcze sprawdzić, co Katechizm Kościoła Katolickiego pisze na temat Brewiarza. Na stronie 289-290 KKK tłumaczy rolę „Liturgii Godzin" słowami: „Jest ona publiczną modlitwą Kościoła, w której wierni (duchowni, zakonnicy, zakonnice i świeccy) sprawują królewskie kapłaństwo ochrzczonych. (...) Jest tak pomyślana, aby wszystkie pory dnia i nocy

uświęcać przez uwielbienie Boga. Liturgia godzin powinna stać się modlitwą całego Ludu Bożego. W niej sam Chrystus wykonuje nadal urząd kapłański przez swój Kościół, każdy uczestniczy w niej według miejsca w Kościele i okoliczności życia. (...) Zaleca się, aby ludzie świeccy odmawiali Brewiarz, czy to z prezbiterami, czy na swoich zebraniach, czy nawet indywidualnie" (str. 290).

Natomiast we wstępie do Brewiarza, z którego korzystamy czytamy: „Soborowy dekret o Apostolstwie Świeckich zachęca rodziny chrześcijańskie, by odmawiano w nich jakąś część Liturgii Godzin zespalając się w ten sposób z całym Kościołem".

Św. Paweł w Liście do Efezjan zachęca: „Z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w sercach waszych" (Ef 5, 19-20).

Korzystając z zachęty św. Pawła, korzystamy z radością z „Liturgii Godzin", szczególnie na spotkaniach naszych - odmawiając „Nieszpory". Tak, więc „Liturgia Godzin" jest także modlitwą świeckich, należy tylko umieć ją „odkryć", co nam się udało na spotkaniach Oratorium.

[Józefa Ostrowska]

Co mi dało Oratorium?

Muszę przyznać, że jak większość katolików traktowałem swoją religijność dosyć powierzchownie. Jakoś zawsze brakowało czasu na pogłębienie wiedzy religijnej. Miałem dużo różnego rodzaju obowiązków i zajęć. Gdy zetknąłem się z tą formą duszpasterstwa prowadzoną przez księży filipinów, zainteresowałem się nią z początku z prostej ciekawości. Przekonałem się jak mało wiem o postaci Założyciela tej Kongregacji, jak to wspaniała postać i jak wiele można się od Niego nauczyć.

Uczestnictwo w spotkaniach Oratorium Świeckiego poszerzyło moje horyzonty religijne. Przyczyniło się do tego, że uświadomiłem sobie, iż jako katolicy zbyt mało wiemy na temat naszej wiary, że często jesteśmy religijnymi analfabetami. Tematyka poruszana na naszych spotkaniach często wyjaśnia jakieś problemy. Czasem zachęca do zapoznania się z ciekawą lekturą religijną.

Tak się składa, że obydwoje z żoną należymy do Oratorium i stwierdzam, że obydwoje wynosimy korzyści z tych spotkań. Wpływają one bardzo pozytywnie na msze życie duchowe, religijne i rodzinne. Dzięki Oratorium

pogłębiło się nasze rozumienie Kościoła. Mówiąc o Kościele niestety zapominamy, że Kościół to my wszyscy katolicy, tak duchowni jak i świeccy. Wielu chciałoby reformować obowiązujące zasady, zmieniać przykazania w zależności od indywidualnych zapatrywań, oraz własnej sytuacji życiowej. Świeccy muszą zrozumieć, że Kościół jest taki, jaki jesteśmy my wszyscy. Trzeba się tu najczęściej uderzyć we własne piersi i zastanowić się jak oceniają nas niewierzący, patrząc na nasze zachowanie i postępowanie. Musimy identyfikować się z Kościołem i wpływać na jego formy działalności.
Właśnie tego uczy nas św. Filip Neri, który tworząc Oratorium chciał wciągnąć jak najszersze grono świeckich do wspólnego działania, co dało też tak wspaniałe efekty.

Tarnowskie Oratorium Świeckie powstało 1993 roku. Liczy obecnie około dwadzieścia osób. Spotykamy się, co czwartek, po wieczornej Mszy Świętej. Tematykę spotkań ustalamy w zależności od tego, co nas najbardziej w danym czasie interesuje. Podstawowym celem jest pogłębianie naszej wiary oraz poznawanie życia i duchowości św. Filipa Neri.

Bardzo owocnym doświadczeniem dla każdego z nas było wspólnotowe analizowanie tekstów Pisma Świętego, przypadających na najbliższą niedzielę. Wcześniej, większości z nas w czasie słuchania tych czytań w kościele umykały podstawowe treści; trudno nam też było odnieść je naszego osobistego życia. Od kilku już lat każde spotkanie naszego Oratorium rozpoczynamy wspólnym odmawianiem nieszporów z *Brewiarza dla świeckich*. Włączając się w życie społeczności kościelnej prowadzimy np. godzinne adoracje przy Grobie Pańskim. Corocznie też organizujemy pielgrzymki do różnych sanktuariów. Chciałbym zachęcić wszystkich, aby choć z ciekawości zechcieli zaznajomić się z tą formą życia religijnego, jakie proponuje Oratorium Świeckie.

[Antoni Ziomek]

W nowe tysiąclecie z Oratorium!

Nadszedł kolejny rok pracy formacyjno-modlitewnej naszego Oratorium. Myślą wracamy do obchodów Wielkiego Jubileuszu dwutysiąclecia tajemnicy Wcielenia, zakończonego 6 stycznia 2001 roku.

Podczas czwartkowych spotkań postanawiamy odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: Jak żyć po roku Jubileuszowym? Odpowiedź na to pytanie chcemy znaleźć w liście apostolskim Jana Pawła II *Novo millenio ineunte***,** skierowanym do biskupów, duchowieństwa i wiernych na zakończenie Wielkiego

Jubileuszu Roku 2000, jak i na nowe tysiąclecie. Tenże list apostolski czynimy przedmiotem naszych rozważań.

Jak żyć po Jubileuszu?
Nie wystarczy tylko wspominać przeżytą uroczystość Roku Świętego. Nie mogą pozostać tylko emocje z tym związane. Papież w liście apostolskim *Novo millenio ineunte* stwierdza, iż przed Kościołem otwiera się nowy etap drogi i powtarza słowa skierowane do Piotra, a teraz do nas: WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ (Łk 5, 4).

Oznacza to, byśmy całym sercem „tu i teraz" przeżywali nasze chrześcijaństwo i ufnie oddali nasza przyszłość Bogu. Ojciec Święty na trzecie tysiąclecie nie proponuje nowego programu, bo on już jest zawarty w Ewangelii i w żywej Tradycji. Jest to program „skupiony wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać i naśladować, aby żyć w Nim życiem trynitarnym i z Nim przemieniać historię"(NMI 29). Trzeba nam na nowo odnajdywać Chrystusa i w ten sposób realizować swoje powołanie do świętości. Gdzie, zatem odnaleźć Chrystusa? Odpowiedź otrzymujemy ponownie w liście apostolskim Jana Pawła II na nowe tysiąclecie. Należy odnajdywać na nowo Chrystusa: na modlitwie indywidualnej, w niedzielnej Eucharystii, w Sakramencie Pokuty, w Słowie Bożym, które mamy rozważać, głosić i żyć Nim oraz we wspólnocie Kościoła, biorąc czynny udział w Jego życiu. Staramy się to czynić m.in. poprzez nasze zaangażowanie w Oratorium Świeckie św. Filipa Neri.

Również trzeba odkrywać Chrystusa w drugim człowieku. „Nikt bowiem nie może zostać pozbawiony naszej miłości" – stwierdza Papież i wskazuje na słowa Mistrza: „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli się będziecie wzajemnie miłowali"(J 13,35). Dzisiejszemu światu potrzebna jest nowa „wyobraźnia miłosierdzia", która będzie się przejawiać nie tylko w skutecznej pomocy, ale w zdolności bycia bliźnim dla drugiego człowieka.

Na zakończenie listu *Novo millenio ineunte* Ojciec Święty podkreśla, iż symboliczne Drzwi Święte zostały zamknięte, ale ramiona Jezusa Miłosiernego są zawsze otwarte dla człowieka. W nasze serca wstępuje nowa nadzieją, ponieważ uświadomiliśmy sobie ogrom łask Chrystusowych, jakie możemy otrzymywać również po Roku Jubileuszowym. Trzeba nam tylko otworzyć się na tę łaskę. Może nam w tym pomóc Najświętsza Maryja Panna, której papież zawierzył trzecie tysiąclecie. My także oddaliśmy Maryi naszą drogę do Jezusa.

[Małgorzata Sarkowicz]

HYMN ORATORIUM TARNOWSKIEGO

I. Święty Kapłanie, Filipie Neri
Radosny Święty, Wzorze nasz !
Zwróć swoje oczy na Oratorium
Ojcze Filipie, usłysz nas !

Refren:

Oratorium Tarnowskie dziś śpiewa
Oratorium Tarnowskie modli się.
Niech modlitwa dosięgnie nieba,
A Bóg widzi jak kochamy Cię !

II. Tyś z Florencji do Rzymu wędrował
By znaleźć życia swego cel –
Naucz nas w wierze szukać nadziei,
Miłością płonąć, tak jak Ty !

III. Naucz nas wielbić Ducha Świętego
I Eucharystię wiernie czcić,
Godnym być miana dziecka Bożego,
Miłością płonąć, tak jak Ty !

IV. Naucz nas ufać sercu Maryi
Jak potrafiłeś ufać Ty !
Zawierzyć Matce całe swe życie
Miłością płonąć, tak jak Ty !

V. Naucz nas pokonywać trudności,
Bliźnim ocierać smutku łzy,
Dążyć zawsze do doskonałości
Miłością płonąć, tak jak Ty !

VI. Często tęsknimy, prosimy Ciebie,
Niechaj się spełnią nasze sny,
By kiedyś w Oratorium Twym w niebie
Miłością płonąć, tak jak Ty !

[słowa: p. Anna Jaworska]

WSPOMNIENIE O ŚP. Ks. KAZIMIERZU JELONKU COr

W "Oratorianie" nr 46 jest zamieszczone kazanie ks. Zbigniewa Starczewskiego Prokuratora Federacji Filipinów, które wygłosił na pogrzebie śp. Ks. Kazimierza Jelonka w dniu 12 maja 2003 r w Studziannie. Jest tam szeroko i wnikliwie ujęta postać Zmarłego księdza Kazimierza z charakterystyką jego osobowości.

Niniejszym WSPOMNIENIEM o zmarłym Współbracie pragnę nieco uzupełnić jego życiorys, zwłaszcza z okresu jego pobytu w Studziannie.

Śp. Ks. Kazimierz Jelonek urodził się 30 października 1931 roku w Bochni, syn Feliksa i Marii z domu Polowiec. Miał młodszego brata Stefana i siostrę, która zmarła w niemowlęctwie. Szkołę podstawową i średnią ukończył w Bochni. W sierpniu 1951 r. wstępuje do Zgromadzenia księży filipinów, z przynależnością do Domu Gostyńskiego. W Tarnowie rozpoczyna filipiński nowicjat i studiuje przy Diecezjalnym Seminarium Duchownym. Po II-im roku studiów prosi o urlop dziekański. Za zgodą Przełożonych przez jeden rok przebywa w Kongregacji Bytowskiej, katechizując dzieci w Budowie. Po tej przerwie wraca do Tarnowa, kończy studia i 23 czerwca 1957 r. otrzymuje z rąk bpa Karola Pękali święcenia kapłańskie, na stół Domu Tarnowskiego. W 1960 r. z woli Kongregacji Tarnowskiej ks. Kazimierz przybywa do Radomia, gdzie filipini tarnowscy od 1959 r. objęli duszpasterstwo przy kaplicy na Siennej. Tutaj pełni funkcję rektora kaplicy, katechizuje młodzież i dzieci, wspaniale prowadzi koło ministrantów /ma ich ponad 80/, udziela się potrzebującym, chorym, tworzy ze starszych panów służbę ołtarza. Pracuje na "pełnych obrotach" nie szczędząc sił, mimo że zdrowie ma nadwątlone na skutek choroby woreczka żółciowego i dlatego przez kilkanaście dni przebywa w szpitalu.

W 1966 r. ks. Kazimierz zmienia miejsce pobytu, jakby szukał pracy na obrotach wolniejszych i przechodzi do Kongregacji Gostyńskiej. Tu jednak nie czuje się "swojo" w stosunku do swych zdolności i upodobań, chociaż prowadzenie orkiestry daje mu sporo zadowolenia. Szuka, więc jeszcze innego domu filipińskiego na polskiej Ziemi. 1 grudnia 1969 r. otwierają się drzwi studziańskiej wspólnoty.

Pracuje w niej przez 10 lat, ale znów wraca na Świętą Górę, tym razem na 3 lata, bo 29 września 1982 r. definitywnie „ląduje" na Panieńskim Wzgórzu w Studziannie. W podaniu o przyjęcie tak pisze: "Jeśli Dom Stu-

dziański będzie łaskaw mnie przyjąć, decyduję się pozostać w nim do końca życia i służyć w miarę sił i zdolności w Sanktuarium i Kongregacji". I tak się stało rzeczywiście, że ks. Kazimierz pozostał tu do końca swej wędrówki życiowej, czyli do 8 maja 2003 roku, i służył tu Bogu, Kongregacji i ludziom w miarę swych sił i wg swych zdolności, których miał sporo.

A oto, co było przedmiotem jego pracy, zatroskania i upodobania /nie tylko zresztą na placówce studziańskiej/ w Kongregacji Studziańskiej:

I. 1. deputat, sekretarz, kronikarz, który nie przeoczył niemal żadnego wydarzenia z życia kongregacyjnego, parafialnego i tego *co* działo się w kraju i na świecie w przeróżnych dziedzinach,

2. Prowadzi sklepik nabywając dewocjonalia i książki. Gabloty interesująco ubogacał artykułami, afiszami, zdjęciami.

3. Reaktywował orkiestrę. Zwerbował starych i kształcił młodzież, nawet już z najniższych klas wciągał do orkiestry chłopców. Ostatnio orkiestra liczyła ponad 40-u. W życiu parafialnym była znaczącym zespołem: uświetniała odpusty, ubogacała liturgię, procesje czy inne uroczystości. Wyjeżdżała też poza parafię i tak np. występowała w Radomiu podczas pobytu tam Ojca św. w 1991 r.

II. 1. W życiu parafialnym przez pewien czas prowadził koła ministrantów. Jak w orkiestrze tak i tutaj dbał nie tylko o poziom kwalifikacyjny zespołu ale też o wychowanie kulturalne, religijne każdego z członków.

2. Doceniał wagę służenia ludziom w sakramencie Pojednania. Gdy siadał w konfesjonale zwyczajnie sznur penitentów przed nim stawał.

3. Dyskretnie, bez rozgłosu wyszukiwał w parafii potrzebujących pomocy, zwłaszcza materialnej. Zbierał dla ubogich odzież, nie jeden raz podał pieniądze, radził chorym gdzie, u jakiego lekarza szukać zdrowia.

4. Kolportował czasopisma katolickie, religijne i zachęcał do ich czytania.

III.1. Praca rekolekcyjna i misyjna to oddzielny rozdział w życiu księdza Kazimierza. Tę pracę kochał, bo miał dane po temu. Proboszczowie chętnie go zapraszali dla przeprowadzenia rekolekcji, misji czy innych okazji duszpasterskich. Wiele parafii w różnych diecezjach "przeorał" kaznodziejsko, z pożytkiem dla wiernych i ku zadowoleniu proboszczów.

2. Raz po raz podczas prac rekolekcyjnych poza Studzianną ludzie szukali u niego rady, pocieszenia i w ten sposób utworzyła się rozległa sieć znajomości, a nawet przyjaźni z księdzem Kazimierzem. Po Zmarłym pozostała ogromna ilość korespondencji, właśnie z tego powodu.

IV. Zdrowie. Jeśli nie przeceniał, to cenił bardzo ten boży dar. Wielką wagę przywiązywał do zdrowia własnego. Był obeznany w medycynie niekonwencjonalnej i chętnie służył radami innym, by zdrowie ratować. Od pewnego czasu leczył się u p. doktora Zwolińskiego, kardiologa w Łodzi. U niego też był w kwietniu 2003 r. Ponoć p. Doktor miał mu polecić, aby udał się do specjalisty od cukrzycy, bo w przeciwnym razie może się źle skończyć. Ksiądz Kazimierz nie spełnił polecenia i oto rezultat okazał się tragiczny, bo 8 maja śmierć zaskoczyła go właśnie wskutek cukrzycy.
Tamtego dnia po odprawieniu rano mszy św. w kaplicy domowej ks. Kazimierz wszedł do swego pokoju rozebrał się z sutanny i modlił się na brewiarzu. Tak przy brewiarzu zasnął w Panu na zawsze /jedną rękę trzymał na otwartym brewiarzu z uroczystości św. Stanisława bpa/.

V. Osobowość śp. ks. Kazimierza Jelonka.
1.Kapłaństwo szanował i kochał. Cenił modlitwę. Po 5-ej rano bywał w kaplicy.

2.Był skromny w ubiorze, prowadził tryb dość ascetyczny.

3.Pracowty zdumiewająco, sumienny w podejmowanych zadaniach, zachowaniu regulaminu.

4.Wierny po wielekroć w przyjaźni - wg wyrażenia ks. Józefa Mroczka,

5.Miał szerokie zainteresowania, zwłaszcza w zakresie życia praktycznego.

Znajomość języków obcych: niemiecki, francuski, angielski, łacina.

6.Miał poczucie humoru, usposobienie wrażliwe, nie tylko na piękno, także na biedę ludzką, na cierpienie drugich. Gdy dowiedział się o jakimś wypadku, nieszczęściu na twarzy jawił się ból, grymas, zalęknienie. Chyba, dlatego nie odwiedzał chorych ani po szpitalach ani w klasztorach.
Będąc wrażliwy, niestety, łatwo ulegał zniecierpliwieniu, wybuchał oburzeniem. Zdarzało mu się to wśród najbliższych, ale czasem także i na ambonie, gdy np. maluchy wyrwały się z rąk matek i buszowały po kościele. Te "wyskoki" zdenerwowania, ludzie mu wybaczali, bo znali jego wrażliwość i jego dobroć, tym bardziej, bo umiał przeprosić.

VI. Ksiądz Kazimierz odszedł z tej ziemi w okolicznościach dość osobliwych. Na śmierć był przygotowany od lat, czego dowodem dwukrotnie pisany testament. Zmarł po mszy św., podczas modlitwy. A jednocześnie nie chciał on być ciężarem, kłopotem dla drugich. I oto w takich okolicznościach serce przestaje bić. Przerywa się nić życia. Koniec pisania historii o innych i o sobie. "Pójdź sługo wierny po nagrodę".
Requiem aeternam dona ei Domine...

Oprac. Ks. Jan Drewniak COr

OPRACOWANIA

Edoardo Aldo Cerrato

KONGREGACJA ORATORIUM*

1. Od pierwszej Wspólnoty do Kongregacji

Powołanie do życia kapłańskiego, rozwijające się w synowskiej więzi z Ojcem Filipem, spowodowało w niektórych uczniach Ojca pragnienie poświęcenia życia na służbę Kościołowi w tym duchowym „ruchu", jaki Bóg wzbudził za pośrednictwem Filipa Neri.

U Świętego Jana Florenckiego. Skłonny z natury i z duchowego nastawienia do nie planowania niczego, do nie organizowania, lecz do zaufania Duchowi Świętemu, O. Filip, który już innych skierował do starych zakonów i nowych instytutów, przyjął te powołania i posłał je do kościoła należącego do Florentczyków, położonego niedaleko od S. Girolamo, w którym, wskutek nacisków wpływowych osób, musiał przyjąć urząd proboszcza.

Był rok 1564, i O. Filip, co dopiero wyszedł z ciężkiej choroby, która wzbudzała obawy o jego życie: częste zjawisko u Filipa, gdy nieuchronnie zbliżało się jakieś ważne wydarzenie. Był to także rok, który historycy określają jako pierwszy rok Kościoła potrydenckiego: dnia 26 stycznia ukazała się bulla zatwierdzająca Konstytucje i Dekrety soborowe; Karol Boromeusz został odznaczony paliuszem jako arcybiskup Mediolanu i zdecydowanie rozpoczyna swój nowy kierunek duchowy; w Rzymie zostaje ogłoszone założenie Seminarium Rzymskiego; rozpoczyna się reforma zakonów i zostają wydane pierwsze zarządzenie dotyczące wizytacji w diecezjach; dnia 13 listopada wychodzi Bulla o Wyznaniu Wiary.

Właśnie w nawiązaniu do tego gorącego klimatu odnowy, mieszkający w Rzymie Florentczycy zamierzają swoją parafialną wspólnotę powierzyć kapłanowi, swojemu ziomkowi, znanemu już w Rzymie z jego świętości życia i z żarliwości jego apostolatu.

O. Filip zgadza się niechętnie: apostolat parafialny nie odpowiada jego temperamentowi i specyficznemu powołaniu, jakie go ożywia, jemu, który w Konwikcie San Girolamo po prostu zrezygnował z pensji, aby móc wprawdzie służyć kościołowi Bractwa z zupełnym poświęceniem, ale mając swobodę organizowania swojego apostolatu według osobistych reguł[1].

Po przyjęciu nowego urzędu pozostaje nadal w San Girolamo, a do San Giovanni dei Fiorentini posyła tych pierwszych uczniów, którzy w tradycji oratoryjnej będą określani jako „vetustiores": dwudziestoszścioletniego Cezarego Baroniusza, dwudziestoczteroletniego Giovanniego Francesca Bordiniego, trzydziestoczteroletniego Alessandra Fedeliego, których O. Filip przedstawił do święceń kapłańskich między majem i wrześniem; nieco później wstąpili do S. Giovanni dwaj inni kapłani, Pompeo Boccaccio i Giacomo Salort, a między rokiem 1565 i 66 dołączyli dwudziestoośmioletni Angelo Velli i czterdziestoletni Francesco M. Tarugi. Prawie wszyscy ukończyli studia prawnicze i zostali wysłani, dla osiągnięcia pewnej kariery, na dwory Rzymu: na przykład Tarugi, był już sławny ze swoich osobistych talentów i z pokrewieństw z rodzinami Papieży, oraz jako człowiek dworu Kardynała Farnese. Wybór powierzenia siebie O. Filipowi w Oratorium stał się dla wszystkich krokiem stanowczego nawrócenia – „*staliśmy się dezerterami, ale bez hańby* – pisał Baroniusz – *odstępcami, ale z honorem*"![2] – a teraz przez O. Filipa zostali wybrani do tej posługi jako najwierniejsza grupa, najbardziej zwarta i dyspozycyjna część Oratorium.

Zajmując się, chociaż w różnej mierze, pracą parafialną, wszyscy w dalszym ciągu uczestniczyli w działalności Oratorium w San Girolamo, dokąd udawali się trzy razy dziennie, także dla codziennej rozmowy z Ojcem, natomiast życie wspólnotowe prowadzili w San Giovanni, tymczasem Ojciec Filip nadal posyłał innych ludzi, nie mając zamiaru tworzenia jakiejś specjalnej instytucji, prawdopodobnie zadowalając się „rodziną" kapłanów świeckich, autentycznie „duchownych", żyjących wspólnie w swobodnej strukturze, na wzór Ojców z San Girolamo, tym niemniej poddanych już pewnej ogólnej regule wspólnego życia[3], ale przede wszystkim związanych

---

[1] W momencie, w którym rozpoczynała powstawać wokół niego, w San Girolamo, działalność Oratorium, O. Filip oświadcza Bractwu, że rezygnuje z pensji „*offerens se velle suo arbitrio servire*" (Archivio di S. Girolamo, T. 294, pod datą 13 czerwca 1553 roku).

[2] Baronio C., *De origine Oratorii*, cyt., 113: „*sine ignminia desertores et cum honore transfugae*".

[3] Na przykład regule wspólnego stołu, którego w San Girolamo nie było, ponieważ każdy kapłan zaopatrywał się na własną rękę, lub regule kilku wspólnotowych praktyk duchowych.

głęboką więzią duchową z nim, który w stosunku do nich pozostawał Ojcem duchownym, „pater familias" uporządkowanej wspólnoty[4].

Niektóre listy przekazują cenne wiadomości na temat sposobu życia przyjętego przez tę wspólnotę „filipińską", która wcześnie zaczęła okazywać chęć przyjęcia oblicza różnego od „Konwiktu" S. Girolamo, i która starała się odtworzyć, w ciepłym i radosnym klimacie rodziny, idealną chrześcijańską wspólnotę opisaną przez Dzieje Apostolskie.

Zasadniczą regułę stanowiła braterska miłość, żyli pod przewodnictwem Filipa, bezspornego przywódcy i jedynego moderatora. Pierwsze reguły[5] mające na celu nadanie wspólnemu życiu pewnego ładu, pojawiły się kilka lat później, po definitywnym zamieszkaniem Tarugiego we wspólnocie na stałe, około 1569 roku. On sam je ułożył, „*za zgodą wszystkich*" i „*przyjęte przez wszystkich radosnym sercem i natychmiast*"[6]: nakazywano w nich, między innymi, aby "*każdego z tych, którzy są lub, którzy w przyszłości wstąpią do domu, poznał ojciec messer Filip w ręce, którego przekaże swoją wolę* [...], *gotów do wszelkiego posłuszeństwa,* [...] *i uważa się to za główną regułę, quod si solum fiet sufficit*"; rektor Domu był mianowany bezpośrednio przez Filipa, do którego – mówi stara reguła – „*będzie należało usunięcie go, kiedy będzie mu się to wydawało słuszne; doświadczenie pokazało, że to jest lepszy sposób od każdego innego: każdy niech zamilknie, aby poddać się posłuszeństwu i niech nie odpowiada słowa*"[7].

Reguły te – które przedstawiają podstawy pierwszego życia wspólnotowego, nakazując uczestniczenie w Oratorium wieczornym i w kongregacji wyznawania win, kolejne usługiwanie przy stole, lekturę przy stole z rozwiązywaniem wątpliwości, następującą potem rekreację, oraz kryteria przyjmowania nowych członków – zapowiadają już zarysy oblicza przyszłej Kongregacji.

Wspólnota rozrastała się, budząc pewną niechęć po stronie tych, którzy z pewną podejrzliwością patrzeli na wyjątkowość nowego życia wspólnego oraz na oryginalność metody oratoryjnej. Interweniował jednak, jako wielki protektor, Kard. Boromeusz, który sam, ze względu na szacunek, jaki żywił do tych ludzi, zaczął także prosić o kapłanów dla swojego planu reformy Diecezji Mediolańskiej.

---

[4] Cistellini A., *San Filippo Neri*, I, 184-199.
[5] *Collectanea*, 87-93.
[6] Bordini G. F., *Philippi Nerii religiosissimi presbyteri...* cyt., 18: "*At vero Tarusius, ut vivendi religiose ritum ac formam aliquam introduceret, constitutiones quasdam, communi consensu, condendas curavit, quas alacri animo ac obviis manibus cuncti susceperunt*".
[7] *Collectanea*, 89; 91.

Od roku 1565 przyznanie przywilejów duchowych, udzielonych ustnie przez Papieża O. Filipowi i jego uczniom i potwierdzonych następnie przez Breve[8], ukazywało jednak przychylne zainteresowanie zwierzchności tą obecnością, która nie posiadała żadnego oficjalnego uznania, jak zresztą nie miało go Oratorium, powstałe i rosnące pod tchnieniem Ducha Świętego, i z którego Filip nigdy nie zamierzał uczynić instytucji.

W 1571 roku decyzja Papieża Piusa V nakazująca Tarugiemu „na mocy posłuszeństwa" przyjęcie roli majordomusa Domu siostrzeńca Kard. Bonellego, poselstwo Kardynała do Hiszpanii, Francji i Portugalii, w którym Tarugi musiał uczestniczyć z wyraźnego rozkazu Papieża, oraz poważna choroba, na którą zapadł Baroniusz, wzbudziły obawę Wspólnoty i O. Filipa o losy Oratorium i kościoła. Jednak pośród tych kłopotów rodziny filipińskiej w San Giovanni, pojawiły się świeże siły, które wniosły trochę wytchnienia: było to kilku pilnych bywalców Oratorium: młody Tommaso Bozzi, drobnej budowy ciała – „*tantillus homo*", którego wspominają pierwsze źródła – wykształcony i o wielkiej subtelności; Giovanni Antonio Lucci – który Kongregację opuścił w kilka lat po przeniesieniu się na Vallicellę; Hiszpan Francesco Soto de Langa, człowiek wielkiej dobroci i uzdolniony muzyk; Francuz Niccolo Gigli, szczególnie umiłowany przez O. Filipa ze względu na duchową subtelność i niewinność obyczajów.

Prawie równocześnie O. Filip przyjął do Wspólnoty, wbrew zdaniu Tarugiego, trzech ludzi, którzy rokowali dobre nadzieje, ale którzy nie wywodzili się z Oratorium w San Girolamo: chodziło o trzech pochodzących z Marche, należących do zrzeszenia zreformowanych kapłanów i kleryków, które powstało w San Severino w 1568 roku, najsławniejszy z nich, O. Antonio Talpa, niemało przyczyni się do bardziej prawidłowego uporządkowania życia wspólnotowego. O. Tarugi wrócił z Poselstwa w kwietniu 1572 roku, bogaty w interesujące doświadczenia i obcowanie z wybitnymi osobistościami, oraz coraz bardziej zapalony do akcji reformatorskiej, prowadzonej daleko za murami Rzymu: ta odnowiona świadomość konieczności reformy doprowadziła go do zbliżenia się do Talpy – od którego różnił się charakterem i wrażliwością – aż do przyjęcia jego poglądów i do stania się później, razem z Bordinim i Baroniuszem, ich skutecznym obrońcą.

Wiele znaczącym dla dążenia wspólnoty do bardziej jednorodnego określenia się jest memoriał, jaki Talpa wysyła z Gaety do Tarugiego w grudniu tego roku, z zachętą do przekazania go, jeżeli „*Ojciec osądzi, że byłoby do-*

[8] Breve Piusa V, 19 sierpnia 1565: *Collectanea*, 49-50; Grzegorz XIII potwierdzi je przez Breve, 13 marca 1576: *Collectanea*, 51-52.

brze", nowemu Papieżowi Grzegorzowi XIII, wokół którego były liczne osoby bardzo zżyte z kręgiem Oratorium.

Najbardziej znaczącym krokiem była decyzja, podjęta w 1574 roku, i na pewno zatwierdzona przez O. Filipa –, ponieważ było nie do pomyślenia, aby cokolwiek, także o dużo mniejszym znaczeniu, było dokonywane bez jego zgody – zbudowania nowego gmachu dla Oratorium, w pobliżu San Giovanni de'Fiorentini. Wybór był uzasadniony uciążliwością udawania się do San Girolamo na codzienne praktyki, zwłaszcza teraz, gdy rodzina się powiększyła, oraz ze względu na ciasnotę pomieszczeń oddanych do dyspozycji przez Bractwo della Caritа.

W głębokim artykule, opublikowanym wtedy, gdy już bardzo zaawansowane było przygotowanie jego największego dzieła, O. Cistellini stawia pytania: „*Czy osoby odpowiedzialne za to przedsięwzięcie także uświadamiały sobie doniosłość i skutki takiego działania? Wyrażało, bowiem ono pewne przekonanie u członków, iż reprezentują środowisko autonomiczne i jednorodne, które już nie stanowiło całkowicie jedności z Oratorium, od niego jednak wywodząc swoje początki i w nim potwierdzając motywację swojego istnienia. Z tego wywodzi się rzeczywiste oderwanie się od San Girolamo i także od San Giovanni, gdzie praktyki oratoryjne korzystały jedynie z gościnności* [...] *i organizacja wspólnotowa będzie odtąd coraz bardziej oddalać się od poprzedniego systemu paternalistycznego*"[9].

Oratorium zostało zainaugurowane kazaniem Bordiniego w dniu 15 kwietnia tego roku, Ale trudności, jakie już od jakiegoś czasu pojawiały się z Florentczykami – którym może zupełnie nie podobała się oratoryjna działalność ojców – przyspieszyły poszukiwania uregulowania odpowiedniego do zagwarantowania życia autonomicznego. Także Ojciec Filip, zawsze niechętny formalizowaniu spraw, zgadzał się i zaangażował się w poszukiwanie stosownych rozwiązań.

Wspomnienie tych chwil znajdujemy przywołane w memoriale, jaki O. Tarugi skieruje w październiku 1579 roku[10] do Kardynała Karola Boromeusza, podczas jego wizyty w Rzymie i będącego przez cały dzień gościem na Vallicelli: po przeniesieniu Oratorium do San Giovanni „*ojcowie widząc, że dobro, jakie powstawało, mogło rozszerzać się o wiele bardziej, kiedy zaistniałaby lepsza wygoda miejsca i większa liczba uczestników, i pragnąc dać dziełu jakieś stałe miejsce, i będąc zdania, że nie byłoby odpowiednie zakładanie go w cudzym domu i kościele, postanowili w Roku*

[9] Cistellini A., *Nascita della Congregazione oratoriana*, w „Oratorium", Roma, VI 91975), I-II, 12.
[10] W „*Corrispondenza tra S. Carlo e F. M. Tarugi*", cyt.

Świętym prosić Naszego Pana [Papieża] *o zaopatrzenie ich we własne miejsce, i został im przyznany kościół, w którym obecnie się znajdują; i Jego Świątobliwość natychmiast erygował Kongregację, nadając jej nazwę Kongregacja Oratorium Duchownych świeckich*".

W S. Maria in Vallicella. Zatem w środku Roku Jubileuszowego 1575, podczas gdy jeszcze nie można było uważać „projektu" przeniesienia się do Mediolanu za zamknięty, oraz nowa znajomość z barnabitami, którzy przybyli do Rzymu i byli goszczeni przez O. Filipa w San Girolamo, pozostawiała otwartą pewną możliwość zjednoczenia, Papież Grzegorz XIII, Bullą „*Copiosus in misericordia*" z 15 lipca, przydzielał „*Filipowi Neri Kapłanowi Florenckiemu, i Prepozytowi kilku kapłanów i kleryków*" kościół parafialny S. Maria in Vallicella, oraz równocześnie erygował „*w wyżej wymienionym kościele Kongregację Kapłanów i kleryków świeckich, która ma się nazywać Kongregacją Oratorium*", dając nakaz „*tejże Kongregacji oraz jej Rektorowi i jej Kapłanom sformułowania Statutów i rozsądnych regulaminów, sprawiedliwych i nie przeciwnych Świętym Kanonom oraz rozporządzeniom Soboru Trydenckiego, z możliwością, po ich sformułowaniu, reformowania ich, wytyczania ich zakresu i zmieniania ich oraz tworzenia nowych, według potrzeb i okoliczności, które to Statuty, kiedy zostaną zatwierdzone przez Stolicę Świętą, muszą być przez poszczególnych członków w nienaruszalny sposób przestrzegane, i będą mogły być przestrzegane w sposób wolny i zgodnie z prawem"*[11].

Ojciec Filip, „*Prepozyt kilku kapłanów*" jest w całym tego słowa znaczeniu „założycielem" nowej Kongregacji: albowiem rodzi się ona z łona Oratorium, które jest jego dziełem; jego uczniami są ci, którzy tłoczą się wokół niego i stanowią tę rodzinę; pod jego zwierzchnością realizowane są kroki, które zmierzają do kanonicznego uznania, ale jest rzeczą oczywistą, że obok pracy Założyciela, przyczynia się do tego także uczestnictwo innych Ojców, którzy współpracują z nim dla nadania Kongregacji kształtu.

---

[11] *Collectanea*, 12-13: „*in dicta Ecclesia unam Congregationem Prebyterorum et Clericoum Saecularium, de Oratorio nuncupandam* [...] *Auctoritate Apostolica tenore presentium erigimus et instituimus.* [...] *Eidem Congregationi illiusque Rectori, ac Presbyteris* [...] *statuta et ordinationes rationabilia, honesta ac Sacris Canonibus, et Concilio Tridentino non contraria edere, et edita reformare, limitare, et mutare, ac alia de novo condere, prout et quoties eis secundum rerum et temporum qualitates videbitur expedire, quae quidem statuta* [...] *a Sancta Sede approbari, et per singulares personas de gremio dictae Congregationis existentes inviolabiliter observari debeant, libere et licite possint et valeant*".

Postanowienie pozostawania nadal w San Girolamo, stale w tym samym pokoiku, jest wymownym świadectwem specjalnego osobistego powołania O. Filipa, który uważa, że to mieszkanie na zewnątrz daje się pogodzić z byciem Prepozytem i Ojcem nowej Kongregacji: ma on w sobie pragnienie wolności, które jest gorącym pragnieniem nieskończoności, całkowicie niezdolnym do tego, aby pozwolić na umieszczenie siebie w jakimś planie.

Pewnie z tego powodu – nie tylko przez swoją szczerą pokorę – nigdy nie chciał być nazywany „założycielem": „*To nie ja założyłem tę Kongregację, założył ją Bóg, ponieważ ja nigdy nie myślałem o założeniu Kongregacji*", zeznawał podczas Procesu Egidio Calvelli, przytaczając słowa O. Filipa[12]; i dopiero w 1583 roku, z posłuszeństwa Papieżowi, inscenizując autoironiczną procesję przeprowadzki[13], opuścił on swoje „gniazdko" w San Girolamo, aby przenieść się na Vallicellę, którą kochał, bywał tam codziennie, i chciał, aby była wielka i znamienita. W dalszym ciągu płacił czynsz za swój pokój, do którego często powracał, także wtedy, gdy w domu na Vallicelli udało mu się stworzyć sobie schronienie, wysoko, do którego mógł się usuwać, aby patrzeć na niebo.

2. Konstytucje

Opracowywanie Konstytucji, które nakazywała Bulla założycielska, było przedsięwzięciem powolnym i niełatwym. Powody takie przeciągania się mogą dziwić tylko tego, kto nie widzi nadzwyczajnej oryginalności wspólnoty oratoryjnej. Albowiem nie chodziło o nakreślenie jakiegokolwiek systemu życia wspólnego, ale o znalezienie prawnych formuł dla wyrażenia doświadczenia życia wspólnotowego, które zrodziło się spontanicznie pod znakiem wolności ducha i związanego z osobistym urokiem człowieka, którego wszyscy we wspólnocie uważali za „żywą regułę". Ponadto w Kongregacji od początku była obecna, obok koncepcji Instytutu jako wspólnoty rządzonej „*bardziej codzienną praktyką życia niż prawnymi zobowiązaniami*"[14], koncepcja Instytutu, dla którego konieczne są bardziej precyzyjne regulacje.

---

[12] *Processo*, I, 120. Zobacz także świadectwo Germanica Fedeliego, *Processo*, III, 267.
[13] *Processo*, III, 147; Gallonio A., *Vita Beati Patris...*, cyt., 156.
[14] *Collectanea,* 210: „*potius moribus quam legibus*".

1583. „*Na polecenie Ojca Filipa* – czytamy w księdze Dekretów w marcu 1581 roku[15] - *zostało postanowione, że nie będzie się rozpatrywało jakiejś sprawy dotyczącej Kongregacji, bez uczestniczenia wszystkich asystentów* [to znaczy Deputatów]" a w maju 1582 roku powzięto decyzję „*że dwa razy w tygodniu będzie odbywało się zebranie na temat Konstytucji Kongregacji*"[16]. Pierwszy tekst konstytucyjny, zasadniczo przygotowany przez Talpę i Tarugiego, został przejrzany przez O. Filipa, który dołączył także kilka uwag na marginesie, oraz zredagowany w dobrej łacinie przez Bordiniego w 1583 roku, pod tytułem *Compendium Constitutionum Congregationis Oratorii*[17]; na podstawie decyzji Kongregacji O. Talpa dokonał jego syntezy w „*Summa*' lub „*Breviatio*"[18], które zostało zatwierdzone na posiedzeniu w dniu 28 listopada 1583 roku, było to jedno z tych rzadkich posiedzeń, w których uczestniczył Ojciec. Podpisali ją Ojcowie dziesięciolecia; a O. Fililp, który ograniczył się do zapoznania się z nim, żądał przestrzegania go w istotnych punktach.

1588. Dopiero jednak Konstytucje z 1588 roku[19] zostały wyraźnie przez niego zatwierdzone na posiedzeniu w dniu 29 sierpnia, któremu Ojciec przewodniczył osobiście[20]: „*poręczał je autorytet Ojca (który zabiegał o ich zatwierdzenie) i zgodność opinii członków* [...]. *Jeżeli chce się mówić o pierwszej regule oratoryjnej autentycznie filipińskiej, bez wątpienia trzeba odnieść się do tekstu z 1588 roku*"[21].

Razem z rozporządzeniami wydawanymi przez Kongregację począwszy od 1577 roku, kiedy miała ona swoje pierwsze posiedzenie, na którym wyznaczono pierwsze zadania, Konstytucje te, natychmiast po śmierci św.

---

[15] Archiwum Kongregacji w Rzymie, Libro dei Decreti, Decr. 9. III. 1581, I, 9.
[16] Tamże, I, 20.
[17] *Collectanea*, 109-119; 120-145. Cistellini A., *Il quarto centenario delle prime Costituzioni oratoriane (1583-1983)* w "Memorie Oratoriane", IV (1983), 13, 24-27; II); Tenże, *San Filippo Neri*, I, 299-303; 315-334.
[18] *Collectanea*, 146-149.
[19] *Collectanea*, 155-163; Cistellini, *S. Filippo Neri*, I, 605-622.
[20] Obecni byli Ojcowie Angelo Velli, rektor; Alessandro Fedeli, Cesare Baronio, Pietro Perracchione, Pompeo Pateri, Germanico Fedeli, Nicoló Gigli, Giulio Savioli, Francesco Soto, Tommaso Bozzi, Flaminio Ricci, Agostino Manni, G. Matteo Ancina, Fausto Roselli, Antonio Gallonio. Brakowało, oczywiście, znakomitych przedstawicieli Kongregacji, którzy wtedy mieszkali w Neapolu. O. Filip chciał przedstawić tekst także kard. Girolamo della Rovere, arcybiskupowi Turynu, cieszącemu się dużym poważaniem na Vallicelli, jednemu z najbardziej godnych duszpasterzy epoki potrydenckiej (obdarzony Purpurą 1585 roku; umiera podczas konklawe Klemensa VIII, w 1592 roku).
[21] Cistellini, *San Filippo Neri,* I*,* 609.

Filipa, zostały ponownie podjęte i uzupełnione, w latach 1595-1596, przez Prepozyta Cezarego Baroniusza, bowiem jasno zdawano sobie sprawę z tego, że charyzmatyczny autorytet O. Filipa nie mógł trwać wiecznie w kierowaniu Kongregacją.

1612. Ale dopiero w latach 1609-12 doszło do ostatecznej redakcji, która uzyskała papieskie zatwierdzenie przez Brewe Pawła V „*Christifidelium quorumlibet*"[22]. Redakcja została dokonana przez komisję czterech Ojców: Pietro Consolini, Francesco Bozzi, Giovanni Severani i Giuliano Giustiniani, którzy czuli, że ich zadaniem, bardziej niż prawodawców, jest zebranie i skompilowanie tego, co na pewno należało do pierwotnych norm życia wspólnego, odsianych przez tradycję i przez doświadczenie. Księga Dekretów, pod datami posiedzeń, dokumentuje ze skrupulatną sumiennością postanowienie absolutnej wierności Instytutów życzeniu Ojca Filipa, jak świadczy o tym sam Consolini w liście z 1615 roku: „*takimi są, zarówno dzięki autorytetowi, jaki on posiadał, aby je ustanowić dla samego tego domu w Rzymie, oraz dzięki staranności, z jaką on je zachowywał, albowiem nie chcemy znać niczego innego, jak to, co zostało przez niego pozostawione i przez wiele lat przestrzegane za jego życia*". Podpisy trzydziestu jeden Ojców[23] - dwudziestu z nich żyło równocześnie z Ojcem Filipem – gwarantowały zgodność tej pracy z życzeniem Założyciela. W tym niełatwym dziele, które musiało liczyć się z różnymi tendencjami zawsze obecnymi w Kongregacji i musiało dokonać kodyfikacji systemu kierowania „*ludźmi wolnymi* [od ślubów], *którzy także chcą być kierowani*", jak stwierdzał O. Giustiniani, główną rolę odgrywał O. Flaminio Ricci[24], doktor prawa, który jako trzydziestotrzyletni wstąpił do Kongregacji w 1578 roku, jeden z najbardziej bliskich Ojcu ze względu na pokrewieństwo umysłowe, mianowany w 1596 roku na ważny, w tym czasie, urząd spowiednika Domu. To on, podczas dwóch trzyleci przełożeństwa – 1602-1608 – zachował pewną ciągłość z kierunkiem, jakiego chciał O. Filip i chociaż już nie zjawiał się wśród Ojców zajętych redagowaniem Konstytucji, sprawował rolę cennego autorytetu.

---

[22] *Collectanea*, 209-243.

[23] Zobacz spis w *Collectanea*, 85.

[24] Cistellini A., *Il sodale oratoriano nella sua vita vissuta*, w „Memorie Oratoriane", 19 (1999), 38-45.

1943. *Instituta*[25] kierowały Kongregacją Rzymską i innymi Kongregacjami erygowanymi w ciągu wieków, do 1942 roku, kiedy Kongres Generalny Oratorium dokonał ich pierwszej rewizji[26], aktualizując je zgodnie z Kodeksem Prawa Kanonicznego Piusa i Benedykta, który ukazał się w 1917 roku. Następny rozdział, do którego odsyłamy, cały jest poświęcony nakreśleniu historii tej rewizji oraz instytucjonalnego organizmu, który powstał na tym Kongresie. Wystarczy tutaj powiedzieć, że rewizja dokonywana przez O. Larraonę, Wizytatora Apostolskiego, niemal w przeciągu dziesięciu lat konsultacji i starannego przemyślenia, została dokonana z takim poszanowaniem czcigodnego tekstu pierwotnego, że, poza bardzo niewielkimi poprawkami, które okazały się konieczne z powodu nakazu nowego Kodeksu, każdy dodatek oraz nowoczesne sformułowanie zostały umieszczone w oddzielnym tekście nazwanym *Statuta Generalia*[27].

1989. *Constitutiones* i *Statuta Generalia*[28]*,* obecnie obowiązujące, są dziełem Kongresów Generalnych z lat 1969, 1982 i 1988, które zamierzały na nowo zaktualizować teksty z 1842 roku, w duchu Soboru Watykańskiego II i w świetle nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego opublikowanego w 1983 roku, i otrzymały zatwierdzenie Stolicy Apostolskiej w 1989 roku.

3. Oblicze Kongregacji Oratorium

„Wstęp". Tekst umieszczony na początku aktualnych Konstytucji, dosłownie przejęty z tekstu z 1943 roku, zamierza powtórzyć stronicę niezrównanej wartości – sporządzoną, z wszelkim prawdopodobieństwem, przez O. Consoliniego, jednego z najbardziej umiłowanych i wiernych uczniów O. Filipa – od której rozpoczynają się *Instituta* z 1612 roku.

---

[25] *Instituta Congregationis Oratorii S. Mariae in Vallicella de Urbe.* Odtąd cytowane: Inst. 1612.

[26] *„Constitutiones Congregationum Instituti Oratorii S. Philippi Nerii, a Paulo V per Breve „Christifidelium" (24. II. 1612) approbatae et post diligentem Codicis Juris Canonici acomodationem, a Sacra Congregatione de Religiosis ex Audientia SS.mi (die 12 apr. 1943) ad experimentum confirmatae".* Odtąd cytowane: *Const.* 1943.

[27] „*Statuta Generalia Congregationum atque Instituti Oratorii S. Philippi Nerii a Sacra Congregatione de Religiosi ex Audientia SS.mi (12 apr. 1943) ad experimentum confirmata*". Odtąd cytowane: *Stat.* 1943.

[28] „*Constitutiones et Statuta Generalia Confoederationis Oratorii S. Philippi Nerii*", zatwierdzone przez Stolicę Apostolską Dekretem Św. Kongregacji de Religiosis 21 listopada 1989 roku. Odtąd cyt.: *Const.,* lub *Stat.* Oryginalny tekst łaciński, do którego się odsyła, będzie cytowany jedynie w tłumaczeniu polskim.

„*Kongregacja założona przez św. Filipa Neri w Rzymie przy kościele Santa Maria in Vallicella, nazwę Oratorium wywodzi od miejsca przeznaczonego na modlitwę, a następnie od ćwiczeń duchownych zwłaszcza wieczornych, które się tam odbywały*”[29].

„*Kongregacja Oratorium, przez św. Ojca Filipa raczej zwyczajami kształtowana niż wiązana prawami, na początku nie posiadała żadnej specjalnej reguły, która by kierowała działalnością wielkodusznych członków*[30].

Albowiem najlepszy Ojciec miał zwyczaj, przez ojcowskie oddziaływanie, kierować umysłem i wolą poszczególnych swoich synów, zgodnie z naturalnymi przymiotami każdego, zadowalając się, gdy widział ich zapalonych pobożnością i coraz bardziej gorliwych w ewangelicznej pogardzie dla spraw doczesnych oraz w miłości do Chrystusa. Rozważnie, krok za krokiem, uznawał i zatwierdzał jako z pewnością pochodzące od Ducha Świętego to, o czym na podstawie długotrwałego doświadczenia przekonał się, że z dnia na dzień pomaga im do osiągnięcia rzetelności i doskonałości oraz zasługi wobec Boga.

Często zapewniał on, że ten sposób życia, chociaż bardzo różny od instytutów zakonnych, jest najbardziej stosowny dla kapłanów świeckich i ludzi świeckich oraz zgodny z wolą Bożą, wyznając niejednokrotnie, że nie on jest założycielem Kongregacji, lecz że założył ją i zatwierdził Bóg Najlepszy i Najwyższy, On był jej Głową i Twórcą.

Zatem to wszystko, co albo sam Święty Ojciec Filip starał się stworzyć, albo członkowie jego Kongregacji przyjęli jako zwyczaj z jego pouczenia i potem ustawicznie zachowywali, w streszczaniu zostało zawarte w tych Konstytucjach, aby pokrótce i szybko można było się z tym zapoznać”.

---

[29] Wprowadzenie do nowego tekstu, nieobecne w dawnym.

[30] *Instituta* 1612: „nullam *ad religiosorum hominum consuetudinem* propriam sibi regulam habuit”: nie miała żądnej własnej reguły *w tym stylu, w jakim mają zakonnicy*. Tekst oryginalny nie twierdzi, że nie było reguł, lecz tylko, ze normy, jakimi kierowała się Kongregacja, nie były takimi, jakie mają zakonnicy. Także kiedy jeszcze nie był utworzony *corpus* praw wymagany przez Bullę „Copiosus”, Ojciec osobiście kierował Wspólnotą, i jak wyraźnie wynika z dalszego ciągu „Wstępu”, on sam starał się, aby niektóre wytyczne normy zostały ustalone („*ea quae ipse Pater condenda curavit*”); były to rodzinne zwyczaje, które kierowały Wspólnotą w San Giovanni dei Fiorentini, one, z kolejnymi postanowieniami, tworzyły tekst *Instituta*. Bulla erekcyjna stwierdzała, że takie przepisy mogły być zmieniane, poprawiane, poddawane dodatkowym weryfikacjom, ale tylko do momentu zatwierdzenia przez Stolicę Apostolską. Po tym zatwierdzeniu, jak mówi Wstęp, „*ciągle*” powinny być przestrzegane.

Kongregacja i Oratorium. Pierwszym elementem podkreślonym przez „Wstęp" jest *ścisły związek*, jaki zachodzi między Kongregacją i Oratorium, od którego otrzymuje ona swoją nazwę, i poza którym nie może ona adekwatnie rozumieć swojej specyficznej tożsamości.

Nigdy nie będzie możliwe zanegowanie tego podstawowego związku Kongregacji z pierwotnym dziełem św. Filipa, które, w zmiennych okolicznościach czasu, dając początek nowym wyrazom jego pierwotnego ducha, zawsze pozostanie podstawową formą apostolatu dla kapłanów Oratorium.

Ale, jeżeli chce się pozostać wiernymi życzeniu Ojca, mimo to nie będzie możliwe zatarcie różnicy, jaka zachodzi między dwoma organizmami: podczas, gdy Oratorium jest świeckie, Kongregacja, ustanowiona Władzą Apostolską, jest stowarzyszeniem kapłanów, którego właściwym powołaniem jest poświęcenie się dla Oratorium z zadaniami właściwymi sługom Bożym: udzielanie Sakramentów, przede wszystkim Sakramentu Pojednania, sprawowanie świętych misteriów, oraz głoszenie Słowa Bożego, szczególnie nastawionego na przygotowanie wiernych do godnego przyjmowania Sakramentów[31].

Od początku, bowiem było jasne, że racją istnienia Kongregacji Oratorium jest doskonałość życia kapłańskiego: dowodzi tego jej powstanie z „wnętrza" O. Filipa, ale potwierdzają to także pisma pierwszych Ojców.

W liście, który może być datowany na rok 1581-82[32], O. Tarugi stwierdza: „*Aby Kongregacja ubiegała się o pokazywanie we wszystkich sprawach, prowadząc cnotliwe życie, przez nauki i kult Boży oraz inne praktyki jak głoszenie kazań, czytania, spowiedzi i komunie, najdoskonalej jak to tylko możliwe, jakim powinno być duchowieństwo, a zwłaszcza przez życie we wspólnocie z miłością i zgodą*". I pierwsze Konstytucje z 1583 roku poświadczają: „*Przede wszystkim to postanowiliśmy sobie: że niezależnie od miejsca i czasu, zawsze i wszędzie przedstawiamy się jako słudzy Boży i staramy się o to, co jest pożyteczne dla zbawienia dusz, nie dla naszego*

---

[31] Erygowanie Kongregacji stanowi odpowiedź na prośbę O. Filipa i jego uczniów, aby mogli poświęcać się „*circa missarum et aliorum divinorum officiorum in eadem ecclesia celebrationem et verbi Dei populo inibi interessenti praedicationem, aliaque salutaria monita ad salutem animarum christifidelium procurandam*" [celebrowanie Mszy i innych boskich oficjów w tymże kościele i głoszenie Słowa Bożego ludowi, który w nich uczestniczy, oraz innych zbawiennych przemówień w celu zatroszczenia się o zbawienie dusz wiernych]. Zob. Bulla „*Copiosus in misericordia*", *Collectanea*, 11.

[32] W „Memorie Oratoriane" I (1974), supl. do nr 1, 3-4.

pożytku i dla naszego spokoju"[33], z „*postawą niewinnego życia kapłańskiego i całkowicie wolnego od wszelkiego zarzutu*"[34].

Świeckość. „Przedmowa" uwydatnia także świecki charakter kapłanów Kongregacji, co także stanowi istotny element, „*sposób życia bardzo różny od Instytutów zakonnych",* ale tak samo skierowany „*do zdobywania świętości i doskonałości, aby być miłymi Bogu*".

O. Antonio Talpa w swoim traktacie o „*Początkach Kongregacji*", datowanym 20 lipca 1599 roku, przedstawia, w zgodzie ze swoim przekonaniem, powód wyboru „świeckiego" Filipa i kapłanów Oratorium: „*Jakkolwiek* [Filip] *widział pewien początek reformy dokonywany przez kilka kongregacji zakonników, jakie wtedy powstawały, mimo to uważał, będąc członkiem kleru świeckiego, że kler zakonny,* [...] *w swoim nastawieniu nie jest zdolny do oddziaływania, i w konsekwencji uważał, że reforma nie mogła całkowicie zrodzić się z kleru zakonnego.* [...] *Przyczyną, zatem, która pobudziła błogosławionego Ojca oraz celem, jakim się kierował w ustanawianiu tej Kongregacji, jej życia i stanu kleru świeckiego, było* [...] *wzbudzenie w duchowieństwie reformy, za pośrednictwem tegoż zreformowanego kleru*"[35].

Trudno powiedzieć, czy motywacje, jakie O. Talpa przypisywał O. Filipowi, w pełni odzwierciedlały intencje Świętego. Jest pewne, że nigdy nie użył słowa „reforma", chociaż był największym reformatorem, jakiego miał Rzym, chyba nie tylko w swoich czasach. Jest jednak oczywiste, że kapłańskie życie O. Filipa i jego pierwszych uczniów przedstawia się jako wyraz życia świeckiego kleru zreformowanego, lub, aby powiedzieć to wyrazem bardziej Ojcu bliskim, „duchownego".(spirituale).

Świeckość, którą Kongregacja zapewnia, w życiu rodzinnym przeżywanym w uporządkowanej Wspólnocie[36], nie polega jedynie na nieobecno-

---

[33] *Collectanea*, 121: „*Illud nobis in primis propositum est ut, nullo locorum vel temporum habita ratione, omnibus sempe et ubique nos Dei ministris exhibeamus, quae aliorum salutis non nostrae commodotatis aut quietis sint, inquiramus*".

[34] Tamże: „*sacerdotum innocens atque omni reprehensione carens conversatio et vita*".

[35] Incisa della Rocchetta G., (pod red.), *Il Trattato di P. Antonio Talpa sulle origini...*, cyt. 6.

[36] Już O. F. Ricci ma świadomość, że „*tę formę życia, która była ustanowiona przed ponad tysiącem lat a potem zaniechana, spodobało się Jego Boskiemu Majestatowi wskrzesić za pomocą szczególnego usposobienia, jakie dał naszemu Bł. Ojcu w naszych czasach, aby ten stan, będący pośrednim między stanem zakonnym a życiem świeckim, osoby, które z powodu braku sił cielesnych i duchowych nie odważają się wstąpić do stanu zakonnego i boją się żyć w świecie, nie mogły być usprawiedliwione*". List do OO. w Neapolu, 15 kwietnia 1601 w „Memorie Oratoriane", 19 (1999), 42. Odniesienie jest do znanej Reguły Akwizgrańskiej z 816 roku, która ustanawiała formę życia wspólnotowego dla duchownych świeckich. Zob. w

ści ślubów zakonnych i na bardziej specyficznym włączeniu do Kościoła lokalnego[37], ale jest właściwością, stylem, który, w teraźniejszych terminach, można określić jako nastawienie umysłu do postrzegania *z wnętrza* niepokojów człowieka i prądów, jakie przebiegają w społeczeństwie; dyspozycja do słuchania i do dialogu, zdolność do zbliżania się i do współuczestniczenia w klimacie duchowego spokoju i szacunku, lub, jak stwierdza O. Giulio Cittadini[38], „*skłonność do ratowania świata mieszkając w nim, z wnętrza a nie z zewnątrz, nie świadcząc mu dobrodziejstw z wysoka, nie podzielając niczego z jego niepokojów i z jego kryzysów. Tak jak uczynił Jezus, który nie stał się dobrodziejem ludzkości, lecz wcielił się, złączył się z nami, dostosował się do nas.* [...] *Świeckość tylko wtedy przeciwstawia się klerykalizmowi, jeżeli przez klerykalizm rozumiemy brak uczestnictwa, obcość, arogancję, fałszywe kompleksy wyższości, upokarzające i gnębiące paternalizmy*".

Do tej przewodniej linii można sprowadzić także to, co O. Agostino Manni, w piśmie o naturze Kongregacji[39], określa jako „*moderatae vitae genus*", styl umiarkowania, do którego nawiązuje także Gallonio, przedstawiając życie oratoryjne jako ukierunkowane na „*auream quandam mediocritatem*" i którą Newmana, w połowie XIX wieku, wyrazi poprzez obraz „*gentlemena*", w który się wciela zwyczajny stan kapłanów Oratorium[40].

Szacunek dla osoby. Wreszcie wydaje się, że trzeci podstawowy element, ściśle związany z dwoma poprzednimi, można uchwycić w stwierdzeniu: „*Najlepszy Ojciec miał zwyczaj przez ojcowskie oddziaływanie kierować umysłem i wolą swoich synów, zgodnie z naturalnymi przymiotami każdego*": troska i szacunek dla *poszczególnej* osoby, której własny charakter jest wartością, którą trzeba rozwijać w dobrem i kształtować w świetle Ducha Świętego, w odpowiedzialnej postawie autentycznej wolności, która nie tylko nie sprzeciwia się postępowaniu wspólną drogą,

---

Cistellini, *S. Filippo Neri*, I, 193-199, syntetyczne przedstawienie form życia wspólnego kleru świeckiego przez wieki.

[37] *Konst.,* 122: „*Kongregacja ze względu na swoją szczególną naturę żywi specjalną miłość wobec Kościoła lokalnego i własnego miasta*"; *Konst.,* 70: „*Można zachować zwyczaj inkardynowania duchownych Kongregacji do diecezji* [...]". Cistellini A., *La Congregazione dell'Oratorio e la Chiesa particolare*, w „Memorie Oratoriane", n.s. 1980, n. 102, 8-62.

[38] Cittadini G., *L'Oratorio di S. Filippo Neri. Origini, attualità, prospettive*, cyt., 42.

[39] Manni A., *Primordia, mores et pia quaedam exercitia Congregationis Oratorii de Urbe,* w Cistellini A., *Il sodale oratoriano...*, cyt., 42.

[40] Newman J. H., *The Oratorian*, Dublin, 1856. W włoskim tłumaczeniu: J.H. Newman, *Lettere sulla vocazione dei Filippini*, Quaderni dell'Oratorio, Roma, 1, 6.

która jest drogą wszystkich, ale staje się bogactwem we Wspólnocie i szacunkiem dla stwórczego dzieła Boga.

Ta właśnie postawa O. Filipa tłumaczy także powolność tworzenia Konstytucji: jego styl na pierwszym miejscu stawiał raczej przewodnictwo duchowe, w osobistej więzi poufałości i słuchania, niż wskazówki pisanego regulaminu. Reguła istniała od początku, i to najbardziej wyraźna, ale obecna w osobie Ojca i w kierownictwie duchowym, jakie praktykował, „*zadowolony, gdy widział ich pałających pobożnością* [...] *wypróbowując ich stopniowo* [pedetemptim] *i z taktem* [suaviter] *oraz weryfikując jako objaw woli Bożej to, co przez długotrwałe doświadczenie, okazywało się dla nich budujące i pożyteczne, dzień po dniu, dla osiągnięcia świętości i doskonałości po to, aby być miłymi Bogu*".

Znamienna uwaga cytowanych już pierwszych reguł Wspólnoty w San Giovanni, które, po ustaleniu, że „*każdy z tych, którzy są lub z tych, którzy w przyszłości wejdą do domu, niech pozna ojca messer Filipa, w którego ręce przekaże swoją wolę* [...], *gotów do wszelkiego posłuszeństwa,* [...] *i niech uważa to za główną regułę, quod si solum fiet sufficit*", dodają: „*Aby wszyscy spowiadali się u tegoż messer Filipa, który wówczas rozwiąże każdą różnicę zdań, jaka mogłaby się zrodzić; a jeżeli Jego Wielebność z powodu licznych zajęć nie będzie mógł, postawi swojego zastępcę, który działa z jego rozkazu, porozumiewając się jednak w każdej sprawie z Jego Wielebnością*"[41]. Kiedy O. Filip, ze względu na wzrastającą liczbę i rozwój instytucji, nie będzie już mógł osobiście kształtować członków Kongregacji – z łagodnością, o której była mowa, ale także z ową siłą, która wymagała „*wszelkiego posłuszeństwa*" – Wspólnota w pisanych Konstytucjach znajdzie swój punkt odniesienia, ale ta „*Przedmowa*" będzie upominała przez wieki, że prawo będzie w pełni przeżywane tylko w klimacie, w którym przepisy powstały: w klimacie głębokiej pokory i otwartości na stałą wewnętrzną formację.

Stowarzyszenie życia apostolskiego

Aktualne Konstytucje przedstawiają Kongregację Oratorium jako „*Stowarzyszenie Kleryckie na prawach papieskich (Kan. 589), Duchownych i Świeckich, którzy prowadzą wspólne życie bez ślubów, związani jedynie więzią wzajemnej miłości. Jest Stowarzyszeniem Życia Apostolskie-*

[41] *Collectanea*, 89.

go (Kan. 731, § 1), osobą prawną (Kan 114; 741 § 1), i domem niezależnym[42] *(Kan. 613, § 2)* (nr 15).

Częścią integralną Kongregacji obecnie są także Bracia laicy. Przyjęci na początku jako współpracownicy dla służenia Domowi – nigdy jednak dla prywatnego posługiwania poszczególnym Ojcom – i miłowani jako cenni współbracia Wspólnoty, nie mieli prawa uczestniczenia w decyzjach Kongregacji, której klerykalny charakter był – jak jest – bezdyskusyjny w świetle historii i dokumentów.

„*Aby nasi kapłani mogli łatwiej wykonywać powierzone im zadania,* - stwierdzają Konstytucje z 1583 roku; ten sam tekst, skrócony, znajduje się w *Konst.* 1588 roku; w Konstytucjach z 1612 roku nie będzie już o tym wzmianki, jako o bezspornym zwyczaju – *są przyjmowani do Kongregacji laicy, którzy, po przygotowaniu, zadowoleni ze swojej sytuacji, będą troszczyli się o sprawy doczesne, wiedząc z pewnością, że nigdy nie będzie mogło być im przyznane uczestniczenie w wyborach prepozytów i innych urzędników*"[43].

Historia wszystkich oratoryjnych Domów rejestruje budujące przykłady braci laików, których miłe postacie są wspominane ze czcią. W Archiwum Kongregacji w Neapolu zachowane jest cenne świadectwo miłości Ojców do Braci laików, list, który Mons. Tarugi, konsekrowany na arcybiskupa Awinionu, w oczekiwaniu na wyjazd do swojej stolicy, napisał z Rzymu do Michelangela Tozziego, jednego z pierwszych, który udał się z nim do Neapolu, aby założyć Dom: „*Michelangelo, najdroższy bracie, bądźcie zadowoleni z waszego powołania, ponieważ ja wasz stan zamieniłbym z moim i byłbym zadowolony, gdyby Nasz Pan* [Papież] *kazał mi zrezygnować z mojego Kościoła, i bez zwłoki powróciłbym do Neapolu jako prosty kapłan, aby umierać i przeżywać tę resztę życia z wami. Czyńcie postępy i służcie Bogu radośnie i dostrzegajcie Chrystusa Jezusa Pana Naszego nie tylko w każdym kapłanie, ale w każdym bracie domu, i starajcie się wyprzedzać i przewyższać wszystkich w pokorze, posłuszeń-*

---

[42] „*Jak zostało przyjęte, tak zawsze głównym prawem Instytutu powinno być: aby każdy dom lub rodzina, które naśladują życie Instytutu, zostały do niego prawnie przyłączone na wzór istniejących Kongregacji Oratorium i oddzielnie od innych rządziły się i same sobą kierowały" (Konst., 13).*

[43] *Collectanea*, 130-131: „*Quo vero commodius clerici nostri muneribus sibi creditis defungi possint, recipientur in Congregatione laici qui, pos praeparationem, sua sorte contenti, temporalium rerum et negotiorum curam administrabunt, nec ullam circa praepositorum caeterorumque magistratuum electionem partem sibi ullo unquam tempore concedendam certe sciant*".

stwie i miłości, i nigdy nie nużcie się w czynieniu dobra, oraz każdego dnia przykładajcie się do tego od początku, jak gdybyście dopiero zaczynali. Starajcie się gromadzić zagubione owce i podnoście na duchu oraz dodawajcie odwagi przestraszonym. Chętnie służcie kościołowi we wszystkich sprawach i w przygotowywaniu, i nie odmawiajcie rzeczy, jakie są do zrobienia w domu, i bądźcie rozsądnym i uporządkowanym, modląc się rano i wieczorem, śpijcie według waszej potrzeby, i jedzcie zgodnie z waszą kompleksją i z wysiłkiem, jaki znosicie. I wierzcie, że modlitwa, z praktykowaniem czynnego życia, jakie prowadzicie, stanowi dla was stan cnoty o wiele bezpieczniejszy aniżeli stan tego, kto spowiada i rozprawia [głosi kazania]. *Miejcie zaufanie do O. Antoniego* [Talpa, rektor Domu], *i znajdujcie pokój w jego radzie oraz bądźcie moim pełnomocnikiem w podejmowaniu za mnie modlitw. Wiedzcie, ż miłuję was jako mojego najdroższego brata, a Bóg niech was błogosławi oraz uczyni świętym i doskonałym*".

Obecne Konstytucje, oddychając nową kościelną wrażliwością Soboru Watykańskiego II, zaktualizowały stare Konstytucje w tych słowach: „*Współbracia laicy zawsze byli szczególnie umiłowani przez św. Ojca Filipa. Cieszą się oni w Kongregacji, zgodnie z myślą Kościoła, równą odpowiedzialnością i prawami jak kapłani, z wyjątkiem tych spraw, które wynikają z samych święceń; to samo dotyczy – jeśli istnieją – stałych diakonów. Współbracia laicy posiadają, przeto po agregacji, głos doradczy. Każda Kongregacja winna ustalić, czy mogą po sześcioleciu posiadać głos czynny, a także i bierny. W każdym jednak wypadku formacja wszystkich członków powinna być tak ustawiona, aby po uzyskaniu agregacji byli zdolni ponosić ciężary obowiązków i praw*" (nr 74). To, że Kongregacja pozostaje „*societas clericalis*" jest jasne, jednakże, w cytowanym nr 15 oraz w odniesieniu do wyboru Prepozyta, który koniecznie musi być kapłanem (nr 42: „*nikt nie może być wybranym na stanowisko Prepozyta jeśli nie jest kapłanem*"): podstawowe są stwierdzenia, które pozwalają na dokładną interpretację terminu „*coetus*", jakim obecne Konstytucje przedstawiają Kongregację „*Oratorii Congregatio est coetus qui ab initio ad servitium Oratorii institutus fuit*": „Kongregacja Oratorium jest zgromadzeniem, które od początku powstało dla służenia Oratorium" (nr 5).

Przed ustaleniem jej natury prawnej, o której wspomnieliśmy, Konstytucje podkreślają, że Kongregacja jest „*zgromadzeniem o charakterze rodzinnym, rezydującym w domu prawnie ustanowionym i zachowującym życie wspólne (Kan. 740), którego członkowie kierują się bardziej duchem*

miłości niż prawami. Prepozyt Oratorium, który przewodniczy wspólnocie w duchu służenia, najbardziej troszczy się o ducha miłości (nr 6); *w Kongregacji Oratorium naczelne miejsce zawsze zajmuje poufałe obcowanie ze Słowem Bożym, czyli rozmowa duchowa, dzięki której wciąż i nieustannie roznioecany jest i podtrzymywany duch wiary i modlitwy, miłości i służby"* (nr 7). I dodają: „*Kongregacja naśladuje pierwotną społeczność chrześcijańską tak, aby jej własna siła nie polegała na wielości członków, lecz na wzajemnym poznaniu, dzięki czemu osoby dobrze znane będą szanowane, oraz dzięki więzi prawdziwej miłości, na której mocy ci, którzy należą do jednej rodziny, przez codzienne obcowanie zżywają się z sobą* (nr 11). *Kongregacja podtrzymuje pożycie braterskie zawsze przez pogodny wewnętrzny i zewnętrzny pokój oraz radość u wszystkich, dzięki czemu cała służba Boża i duszpasterstwo tak się będą kształtować, że zawsze będzie prawdziwą tak o synach jak i o Ojcu dewiza: W RADOŚCI*". (nr 12).

Życie wspólne: życie rodzinne

Nie zapominając o właściwym celu Kongregacji, którym jest pełnienie posługi kapłańskiej, wolno w rodzinnej wspólnocie widzieć charakterystyczny styl życia oratorianów, a zatem uznawać go także za niewątpliwy wyraz „*doskonałości właściwej Kongregacji Oratorium*", jak stwierdza O. Fernandez de la Cuesta[44], który cytuje J. H. Newmana[45]: «*Naszej doskonałości nie osiąga się przez wyrzeczenie się ludzkich uczuć ani osobistych skłonności. Przeciwnie, wzajemna miłość oraz miłość do Oratorium jako ogniska domowego stanowi jedną z głównych cech charakterystycznych oraz jeden z obowiązków i jeden z więzów jego Ojców*. [...] *Pomimo naszego dystansu, o którym Święty Filip miał tak wysokie pojęcie, w swojej regule nakazuje on nam „żywić miłość jeden do drugiego", przez „codzienną zażyłość" i przez „codzienne poznawanie wzajemnych skłonności", a także przez aspekt „stylu familiarnego". Konsekwentnie każdy Dom jest „rodziną", którego Superior jest „Ojcem"*»[46].

---

[44] Fernandez de la Cuesta O., *Carisma institucional de la Congregacion del Oratorio de S. Felipe Neri*, w "Isidorianum", Centro de Estudios teologicos de Sevilla, 7 (1998), 14, 604-607.

[45] Newman J. H., *Lettere sulla vocazione dei Filippini*, Quaderni dell'Oratorio, Roma 1.

[46] Termin „doskonałość" odnoszony do Kongregacji Oratorium, ma, oczywiście, inne znaczenie od tego, jakie jest mu przypisywane w odniesieniu do Instytutów Życia Konsekrowanego. Stowarzyszenia Życia Apostolskiego tak są określone w KPK, kan. 731 § 1: „*Do instytutów życia konsekrowanego dochodzą stowarzyszenia życia apostolskiego, których członkowie – bez ślubów zakonnych – realizują własny cel apostolski stowarzyszenia i prowadząc życie braterskie we wspólnocie, zgodnie z własnym sposobem życia, dążą do doskonałej miłości przez zachowanie konstytucji*"; § 2 „*Wśród nich są stowarzyszenia, których*

Konstytucje kilkakrotnie podkreślają tę charakterystyczną cechę wspólnotowego życia oratoryjnego, opartego, także kanonicznie, na równości jego uczestników, – która za sobą pociąga współuczestniczenie w życiu i w zarządzie wyraźnie kolegialnym – oraz na praktykowaniu prawdziwej miłości, która liczy się z tym, kim każdy jest, bardziej niż z osiągnięciami, do których jest w stanie dojść. Życie rodzinne zakłada – tak wyraża to *Droga Duchowa*[47] *- «że mieszka się w jednym domu i spożywa się posiłki przy jednym stole, że jedni stają się uczestnikami doświadczeń apostolskich drugich, że dyskutuje się wspólnie problemy i trudności, że istnieje wzajemna pomoc w potrzebie, że są chwile wspólnej modlitwy, że wszyscy gromadzą się dla „rewizji życia rodzinnego" (Congregatio culparum)».*

Miłość (Caritas). Droga Duchowa przypomina także, że podstawowym prawem, ustanowionym przez Ojca Filipa, jest miłość, cytując O.O. Pietro Consoliniego i Mariano Sozziniego[48]: «*Cechą charakterystyczną członków Kongregacji jest praktykowanie wzajemnej miłości, która jest więcej niż braterską, oraz świadczenie przysług bez zważania na własne niedogodności, wynikające z wygody współbrata, czyniąc wszystko, czego oczekuje się od prawdziwego i serdecznego przyjaciela. Tej miłości nigdy nie jest zbyt wiele...*»; «*Dla dobrego funkcjonowania życia rodzinnego we wspólnocie,*

---

członkowie podejmują rady ewangeliczne przez jakieś więzy określone w konstytucjach". Jan Paweł II w Adhortacji Apostolskiej „*Vita consecrata*", 1996, § 11, stwierdza: „*Stowarzyszenia życia apostolskiego lub życia wspólnego, męskie i żeńskie, we właściwy sobie sposób realizują określone cel apostolski lub misyjny. W wielu z nich, wraz ze ślubami uznanymi oficjalnie przez Kościół, w sposób wyraźny podejmowane jest zobowiązanie do praktykowania rad ewangelicznych. Jednak również w tych przypadkach szczególny charakter ich konsekracji odróżnia je od Instytutów zakonnych i Instytutów świeckich. Należy ochraniać i umacniać specyfikę tej formy życia, która w ciągu minionych stuleci wydała tak wiele owoców świętości i apostolstwa, zwłaszcza na polu działalności charytatywnej i misyjnego szerzenia Ewangelii*".

Bardzo wyraźny nakaz *Stat. Gen.* 1943, n. 6: „*Członkowie, z wykluczeniem nie tylko ślubów publicznych i prywatnych, ale także przysiąg i jakiegokolwiek innego zobowiązania przyrzeczeniem, są złączeni z swoimi Kongregacjami Instytutu wolną więzią miłości i spontanicznej woli*". Obecne Konstytucje stwierdzają: „*Kongregacja Oratorium oparta jest tylko na związku miłości wzajemnej i nieskrępowanej żadnymi węzłami ślubów, przysiąg czy podobnego rodzaju przyrzeczeń; spójnię jej stanowi jedynie więź miłości: (Konst., 9). „Animus premanendi"* zamiarem trwałosci opartym na „*wolnej woli*" (por. *Konst.,* 10).

Carlesimo F., *La Congregazione dell'Oratorio è istituto di perfezione*, w "Oratorium" IV (1973) 2, 101-110; Abbate C., *La Congregazione dell'Oratorio: Istituto di Perfezione?,* w „Memorie Oratoriane", I, 1974, 5-14; Sessa G., *Alcune note su „Perfezione" w Vita Filippina*, w „Oratorium", V (1974), 2, 102-106.

[47] *Droga Duchowa*, 59.

[48] *Droga Duchowa,* 67; 93.

O. Mariano Sozzini sugerował: kochać serdecznie wszystkich; usprawiedliwiać wszystkich; mówić dobrze o wszystkich; serdecznie współczuć z wszystkimi i codziennie modlić się do Boga za wszystkich; nie używać ciętych słów, nawet dla popisywania się inteligencją; strzec się antypatii i łagodzić je cnotą; strzec się równie mocno specjalnych sympatii i partykularnych przyjaźni, choć nie jest przeciw miłości wzajemna życzliwość, okazywanie szacunku i przestawanie z lepszymi, których bliskość jest bardzo pożyteczna; uważać, aby różność poglądów nie przerodziła się we frakcje; podczas rekreacji być pogodnym, radosnym, spokojnym, cierpliwym; nie angażować się w zewnętrzne dzieła miłości, jeśli wpierw nie została spełniona miłość wewnętrzna i domowa».

W uwagach, jakie Kongregacja Rzymska przekazała powstającej Kongregacji w San Severino, czytamy: «*Niech każdy zawsze pamięta, że ta Kongregacja powinna opierać się na tych samych zasadach, na których podobało się Bogu, za pośrednictwem naszego Ojca Filipa, założyć i ustanowić Kongregację Rzymską, a są nimi miłość i pokora, oraz z tych dwóch cnót uczynić szczególną praktykę, bardziej czynami niż słowami; nasz błogosławiony Ojciec pragnie, aby one były naszymi postami i naszymi włosiennicami, i zamiast wielu innych ćwiczeń, jakie mają zakonnicy w Kościele Bożym*»[49].

Pokora. Już reguła, jaką ustanawiają Konstytucje, czerpiąc ją z dawnych *Instituta*[50]: „*Nikt nie może przyjmować żadnych godności*", mówi o wyborze prostoty, która ma korzenie w tej cnocie, uznawanej przez Ojca Filipa za niezastąpioną podstawę nie tylko życia wspólnego, lecz duchowej struktury każdej osoby. «*Pokora* – pisze O. Cistellini[51] - *pomaga w pełnym oderwaniu się od siebie samego, od zaszczytów i dóbr doczesnych, chroni przed deprawacjami świata i doprowadza do działalności apostolskiej*». «*Bądźcie pokorni, bądźcie cisi*», ustawicznie powtarzał św. Filip, wzywając do «*pozbycia się wszystkich świecidełek, które zniekształcają głęboką prostotę istoty ludzkiej*»[52]. Oczywiście chodzi o drogę wzrastania, której rytm nadaje czas i gorliwość, której Filip stanowczo się domagał, w przeciwieństwie do wyobrażenia, niekiedy sztucznie szerzonego, Świętego „ugodowca", któremu każe się mówić: „*State buoni, se potete*"

---

[49] *Droga Duchowa*, 91.
[50] „*Dignitates ullas nemo possit accipere, nisi iubeat Pontifex": Instituta,* 1612, rozdz. VIII; *Konstyt.,* 99.
[51] Cistellini A., *S. Filippo Neri e la spiritualità dell'Oratorio,* w *Le grandi scuole di spiritualtà cristiana*, Roma 1984, 505.
[52] *Droga Duchowa*, 101.

(„*Bądźcie dobrymi, jeżeli możecie*"), podczas gdy wyrażenie w dialekcie rzymskim „*State bboni"* oznacza: *„Nie kręćcie się, chłopcy, uspokójcie się!*"; do tego Filip mógł dodać: „*jeżeli możecie.."*; z drugiej strony, „*chcę od was tylko tego, żebyście byli weseli, bez grzechu śmiertelnego*"[53]. Nic bardziej nie jest obcego wychowawczemu planowi Filipa, jak pewne formy „dobrotliwości" („buonismo"), która z „dobrocią" („bontá") ma tylko niejasny asonans. O. Filip jest Świętym serdecznym, wesołym i dowcipnym, zdolnym do żartowania, do bawienia się i do rozweselania, ale zupełnie jest mu obca postawa „spontaneizmu" („spontaneismo")[54]; lubi spontaniczność, wzbrania się przed sztucznością, wybiera środki bardziej zabawne do robienia postępów w cnocie i do prowadzenia swoich uczniów na drodze doskonałości, ale jest surowym ascetą, chociaż radosnym, jest zdolnym do ustalania dla siebie i do proponowania innym ćwiczenia, które nie wyklucza zdrowego wykorzystania woli[55]. „*Istnieją* – uczył św. Filip odnośnie zdobywania pokory – *trzy rodzaje pychy. Pierwsza jest Panią, i ma się ją, kiedy przede wszystkim przystępuje się do dzieła oraz wykonuje się dzieło w celu próżnej chwały. Druga jest Towarzyszką, i ma się ją, kiedy człowiek nie wykonuje dzieła dla celu próżnej chwały, ale wykonując je odczuwa satysfakcję. Trzecia jest Służącą i ma się ją, kiedy w wykonywaniu dzieła pojawia się pycha, ale człowiek natychmiast ją tłumi. Przynajmniej miejcie się na baczności – dodawał, – aby próżna chwała nie była panią: kiedy jest towarzyszką, nie odbiera zasługi dobrego dzieła, ale doskonałość polega na tym, aby starać się, żeby była służącą*"[56]. Stwierdzając: „*Nikt nie może nazywać się prawdziwym synem świętego Filipa, jeżeli nie jest pokorny*", O. Consolini podaje miarę ważności tej cnoty dla oratorianina, która wymaga zupełnego zaufania Bogu i jako owoc rodzi ten pokój, którego na próżno szuka się w butnym oświadczaniu swojego zdania: „*Kapłani Oratorium żyją w świętym pokoju, nie upierając się przy swoich sądach i opiniach..., posłuszni najmniejszemu sygnałowi ze stron Prepozyta, podporządkowując się mu całym sercem; a chociaż są zobowiązani do dawania*

[53] S. Filippo Neri, *Gli scritti e le massime*, 148.

[54] Zachowanie lub postawa polegająca na działaniach inspirowanych przez całkowitą spontaniczność, nie oparte na teoretycznych zasadach i nie przemyślane strategicznie, szczególnie typowe dla bazy partii politycznej lub organizacji związkowej itp., które dąży do obalenia wytycznych organów kierowniczych (N. Zingarelli, *Vocabolario della Lingua Italiana*, 11 wyd., 1983) – przyp. tlum.

[55] Por. Vian N., *Tra gli uomini e Dio: San Filippo moralista,* w "Memorie Oratoriane", 5-6-7-8 (1981), 4-13.

[56] S. Filippo Neri, *Gli scritti e massime*, 169.

dobrego przykładu na zewnątrz, niemniej powinni dbać o to, aby bardziej wewnętrznie być, niż zewnętrznie wyglądać”[57].

Umartwienie. O. Filip jest jego najsympatyczniejszym nauczycielem, ponieważ dobry humor, z jakim je praktykuje, napełnia wesołością i duchowym spokojem próby, jakim poddaje siebie i swoich uczniów, ale jest wyraźnie świadomy tego, że „*tam, gdzie nie ma wielkiego umartwienia, nie może być wielkiej świętości*”[58]. Praktykowanie umartwienia, to prawda, nigdy nie przybierze w Filipie form nieubłagalności, niemożliwej do naśladowania, jakie cechują gwałtowne życie jakiegoś innego Świętego. On bardziej lubi umartwienie wewnętrzne, aniżeli umartwienie fizyczne – chociaż go nie lekceważy („*Umartwienia zewnętrzne ogromnie pomagają w osiągnięciu umartwienia wewnętrznego*”) – ale terenem uprzywilejowanym zawsze jest serce: „*Bardziej pomaga umartwianie swojej namiętności, jakkolwiek byłaby mała, niż liczne wstrzemięźliwości, posty i dyscypliny*”[59]; „*Jeżeli musisz dopuszczać się przesady* – radził Alessandrowi Borla – *dopuszczaj się jej w byciu łagodnym, cierpliwym, pokornym i miłosiernym, ponieważ te rzeczy są dobre same w sobie*”; oraz rozum: „*Cała doniosłość życia chrześcijańskiego polega na umartwieniu elementu racjonalnego* [zarozumiałości intelektu]”[60]. Świadomość ludzkiej słabości, młodych i dorosłych a także w podeszłym wieku, pobudzała Filipa, aż do ostatnich chwil życia, do praktykowania nieustannego nawracania się: „*Panie, strzeż mnie przede mną dzisiaj, ponieważ zdradzę cię i popełnię wszystko zło świata. Panie, trzymaj mi dzisiaj rękę na głowie, w przeciwnym razie stanę się Turkiem. Rana twojego boku jest wielka, ale jeżeli, o Jezu, nie będziesz trzymał ręki na mojej głowie, uczynię ją jeszcze większą*”[61].

Wolność. Właśnie w tym świetle należy pojmować, w jej źródłach i w jej działaniach, filipińską wolność, często ujmowaną w dłoń jako sztandar, zresztą nie zawsze zdając sobie sprawę z tego, co ona naprawdę wyraża. Filip Neri nosi w sobie, głęboko zakorzenione, gorące pragnienie wolności, o czym mieliśmy już okazję wspomnieć. Zaczerpnął je we Florencji, razem z mlekiem matki, i Filip zawsze pragnie być pamiętanym jako „florentinus natione”; kto zna Dantego Alighieri, wie, jaki jest sens wolności, która ożywiała „obywateli” Florencji, odmiennie od „poddanych” innych

[57] Por. *Droga Duchowa*, 103.
[58] *Droga Duchowa,* 104.
[59] S, Filippo Neri, *Gli scritti e massime*, 173.
[60] S. Filippo Neri, *Gli scritti e massime*, 143; 152.
[61] S. Filippo Neri, *Gli scritti e massime*, 173.

Państw. Podtrzymywał to gorące pragnienie w wyborach swojego życia: w San Germano, kiedy decyduje się odejść, porzucając sytuację życiową pewną, ale chyba przymusową; w Rzymie, w żarliwych doświadczeniach jego lat młodzieńczych i kapłaństwa; chroni je przez wybór owej świeckości, która jest wolnym przystąpieniem do wymagającej propozycji; broni je także w samej Kongregacji, kiedy mniej przejrzyste tendencje w rozumieniu głębokiego znaczenia wolności, ujawniały się w próbach zbyt ciasnych regulacji. Filip Neri, człowiek wolny, fascynująco wolny. Ale ta wolność, przeżywana przez niego jako ascetyczna forma dojrzałości ludzkiej i duchowej, nie przechodzi automatycznie na tych, którzy ograniczają się tylko do jej podziwiania. Trafny jest tytuł, jaki pewien współczesny autor nadaje swojej Biografii św. Filipa: „*La conquista de la libertad*"[62]. Problem rzeczywiście tkwi tutaj. Wolności się nie otrzymuje: wolność się zdobywa; nie dostaje się jej bynajmniej w darze (złudzenie polityczne i historyczne – ujawnione przez Alessandra Manzoniego w chórach Adelchów – że można zostać wyzwolonymi przez kogoś, kiedy wolność nie wyłania się z serca i nie jest opłacona ofiarą): do wolności trzeba się przygotowywać, na drodze wyzwolenia, jaką jest biblijna droga Wyjścia. Wszelkie inne jej proklamowanie, które nie jest zakorzenione na tym gruncie, staje się, w najlepszych wypadkach, patetyczne; kiedy nie jest tylko szacowną fasadą mniej szlachetnych intencji. Dla Filipa, który na serio podejmuje naśladowanie Jezusa Chrystusa, radość jest ugruntowana w Kazaniu o „Błogosławieństwach", a wolność osiąga się w owym „ubóstwie w duchu" i w „czystości serca", z którymi Chrystus wiąże posiadanie Królestwa Niebieskiego i oglądanie Boga.

Wolność ducha jest niezbędnym źródłem wszelkiego wyrazu prawdziwej wolności, jak przypomina Droga Duchowa[63] Oratorium, która rozpoczynając od zacytowania słów Jezusa: „*Prawda was wyzwoli*" (J 8, 32) kontynuuje proponując jako komentarz piękny tekst O. Giulia Cittadiniego[64]: „*Wolność, przywilej osoby dojrzałej i odpowiedzialnej, wyklucza służalcze poddaństwo, niezdolne do autonomicznego wyboru. Rozwija się ona w sumieniu prawym i pewnym, które formuje się w codziennej konfrontacji ze Słowem Bożym, w pogodnej rozmowie i dialogu wspólnotowym, w braterskim wzajemnym oświecaniu się i napominaniu. Wolności nie należy mylić z anarchią lub z egocentrycznymi kaprysami, co jest właściwe dla*

[62] Bellido J. F., *La conquista de la libertad. Vida de San Felipe Neri*, Bilbao, 1998.
[63] *Droga Duchowa*, 106-111.
[64] Obecnie również w Cittadini G., *L'Oratorio di S. Filippo Neri. Origini, attualità, prospettive*, cyt., 42-43.

wieku młodzieńczego, ani tez z obroną własnych interesów, co jest charakterystyczne dla człowieka starego. We wspólnotowym życiu Kongregacji wolność staje się współodpowiedzialnością oraz serdeczną służbą braciom, z bezinteresownym poświęceniem, wznosząc się ponad zwyczajne wewnętrzne spory. [...] *Tylko Duch Święty może zrealizować w nas połączenie różnych elementów naszej duchowości. Gdyby Duch Święty nas nie oświecał, wesołość, która nas wyróżnia, przemieniłaby się w pustą lekkomyślność, świeckość w przyzwolenie wobec świata, w permisywizm lub światowość, wolność w anarchię i rozwiązłość*".

Wolność i posłuszeństwo. Dwa terminy trudne do połączenia, ale dojrzałość Oratorium tkwi właśnie w sprzężeniu tych dwóch podstawowych realności. Istnieje aksjomat tradycyjnie powtarzany w środowisku filipińskim: „*in veritate liberi, in caritate servi, in utraque laeti*": wolni w prawdzie, stajemy się sługami w miłości, a w dojrzałej strukturze obydwu zaznajemy radości. Kiedy w oratoryjnej literaturze jest mowa o „ludziach wolnych", rozumie się przez to, że posłuszeństwo dotyczące wspólnoty nie jest normowane przez więzy ślubów, lecz że sama wolność zobowiązuje nas do bezwarunkowej wierności. Nie wolno zapominać, w każdej epoce i w każdym kontekście kulturowym, że ewangeliczna „despicientia sui" jest pierwszą cnotą, w której O. Filip poważnie ćwiczył swoich uczniów oraz której był genialnym i oryginalnym nauczycielem. A nawet ze świadectw pierwszych uczniów wynika, że Ojciec częściej mówił o posłuszeństwie i o pokorze niż o miłości, chociaż zawsze mając ją na myśli; jak, na przykład, potwierdza to Błogosławiony Juwenalis Ancina, który, wspominając swojemu bratu Mateuszowi o swoim pierwszym spotkaniu z O. Filipem, pisze: „*Chętnie mnie widział i mnie słuchał; ponad wszelką inną rzeczą zachęcał mnie do pokory*"[65].

Radość. Jedynie w tym klimacie głębokiego życia wewnętrznego możliwa jest radość, której O. Filip był nauczycielem, lub „*prorokiem*", jako napisał Jan Paweł II[66]. Kardynał Agostino Valier, w cytowanym Dialogu „*Philippus sive de christiana laetitia*", w tych słowach dokonał syntezy chrześcijańskiej radości, której O. Filip był znakomitym świadkiem: „*prawdziwa i wewnętrzna radość jest darem Boga, skutkiem dobrego sumienia, pogardy dla zewnętrznych marności, kontemplacji najwyższych prawd. Żywi się rozmyślaniem o śmierci, rozmową z pobożnymi osobami,*

---

[65] *Processo*, II, 308-310.

[66] Zobacz w VI rozdziale la *Lettera Pontificia per il IV centenario della morte di S. Filippo Neri.*

częstym przyjmowaniem świętych Sakramentów; utrzymuje się dzięki stałemu czuwaniu nad sobą i nad innymi, dzięki praktykowaniu dobroczynności wobec bliźniego [...] *Sprzeciwia się jej grzech; a raczej ten, kto jest sługą grzechu, nie może jej nawet skosztować; przede wszystkim sprzeciwia się jej ambicja; sprzeciwia się jej uczucie, a bardzo, również, próżność i rozwiązłość*"[67].

Ten „Dialog o chrześcijańskiej radości", najstarsze pismo sławiące radosny charakter O. Filipa, zredagowane za jego życia, równocześnie jest pierwszą próbą interpretacji duchowości filipińskiej i oratoryjnej. Kard. Valier, który napisał je między sierpniem i wrześniem 1591 roku, w czasie, w którym wymyślał to wydarzenie, włożył w usta Sivia Antoniano, innego wielkiego przyjaciela Ojca[68], te słowa: „*To przede wszystkim w tym człowieku wydało mi się godne podziwu: że on ustawicznie nosi w sobie radość ducha, najzupełniej nigdy nie wstrząsanego falami ambicji, zwłaszcza w takim mieście, jak Rzym. Naprawdę, ten Boży człowiek zawsze raduje się w Panu; w nim mieszka Duch Święty, którego owocem jest radość, i karmi się ową niebiańską ambrozją jako swoim codziennym chlebem. Tak, więc on zawsze weseli się w Panu i jest uważany za znakomitego nauczyciela prawdziwej i autentycznej radości*"[69].

A więc ważna jest, odnośnie temperamentu, zaleta pogody ducha i spokojnego charakteru (Filip mawiał: „*na drodze duchowej łatwiej jest prowadzić osoby wesołe niż melancholijne*" i powtarzał: „*skrupuły i melancholio, precz z mojego domu*"[70]), ale samo z siebie to nie wystarcza, jeżeli nie karmi się ustawicznie tym, co nadprzyrodzone, i jeżeli nie czerpie z obowiązującej ascezy pokory, która dopiero ujawnia pełny sens także wielu figlów i żartobliwych zachowań O. Filipa. Mawiał: „*Cieszcie się życiem wspólnym, trzymajcie się z dala od wszelkich wyjątkowości, troszczcie się o czystość serca, ponieważ Duch Święty mieszka w umysłach prawych i prostych; On jest nauczycielem modlitwy oraz pozwala nam zawsze trwać w ciągłym pokoju i radości, które są przedsmakiem Raju*"[71].

Wszystkie te elementy, które znamionują „życie rodzinne" ucznia świętego Filipa Neri w Kongregacji Oratorium, same wystarczyłyby do nakreślenia także obrazu życia duchowego Wspólnoty, który zobaczymy

---

[67] Valier Card. A., *Il Dialogo della gioia cristiana*, cyt., 103-105.
[68] Wszedł w zakres wpływów O. Filipa w S. Girolamo równocześnie z Tarugim, z Baroniuszem, z Bordinim i innymi.
[69] Valier Card. A., *Il Dialogo della gioia cristiana*, cyt., 10-11.
[70] S. Filippo Neri, *Gli scritti e le massime*, 155.
[71] *Droga Duchowa*, 115.

nieco dalej. Powtórzmy, na zakończenie tych wzmianek, cenną syntezę *Statutów* 1943: „*Oratorium świętego Filipa Neri wytrwale dąży, jako do ogólnego celu, do uświęcenia swoich zrzeszonych. Zgodnie z normami Konstytucji i Statutów, takie uświęcenie powinno się osiągać siłą oddziaływania i łagodnością* [...] *poprzez godne i święte posługiwanie kapłańskie; poprzez przepisane praktyki doskonałości ascetycznej, a głównie* [...] *pokory i pogardy dla siebie i dla swojej próżnej chwały; w końcu, wewnętrznego i ciągłego, niejako naturalnego, umartwienia, zwłaszcza rozumu i swojej woli* [...]*, oraz za pomocą radosnego pokoju, wewnętrznego i zewnętrznego, zawsze pogodnego w każdej sytuacji, przez który są kształtowane wierna służba Boża, braterskie współżycie i posłannictwo względem dusz; tak, żeby o synach zawsze było prawdziwe to, co jest prawdziwe o najserdeczniejszym Ojcu: W RADOŚCI!*”[72]

Zarząd Kongregacji

Dopiero po sprecyzowaniu tych podstawowych rysów oblicza Kongregacji, Konstytucje przechodzą do przedstawienia jej prawnych przepisów, nie zaniedbując, jeszcze na początku rozdziału o Zarządzie, przypomnieć, że ona „*bardziej opiera się na duchu miłości niż na prawie*” (nr 24).

„*Zarząd Kongregacją i jej sprawami należy do Kongregacji Generalnej, Kongregacji Deputatów i Prepozyta, którzy w zakresie swych obowiązków posiadają względem członków władzę rządzenia (Kan. 596)*” (nr 25).

Kongregacja Generalna: „*stanowi ją zebranie wszystkich członków, którym przysługuje przynajmniej trzylecie. Na Kongregacji tej mający trzylecie posiadają głos doradczy, głos decydujący przysługuje tylko tym, którzy ukończyli sześciolecie*” (nr 26). „*Prepozyt zwołuje regularnie Kongregację Generalną, aby razem ze współbraćmi dokładniej przyjrzeć się przynajmniej bardziej zasadniczym sprawom w życiu Kongregacji i żeby*

---

[72] *Statuta Generalia* 1943, I, § II, 7: „*Oratorium S. Philippi Nerii ut finem generalem, sodalium suorum sanctificationem persequitur. Haec sodalium sanctificatio, ad normam Constitutionum et Statutorum, efficaciter ac suaviter obtinero debet* [...] *per dignum et sanctum ministerium sacerdotale*”; “*per ascetice perfectionis praescripta exercitia, praesertim vero* [...] *humilitatis et sui ipsius vanaeque gloriae despectus; et denique internae, speciatim iudicii et propriae voluntatis, iugis et velut connaturalis mortificationis* [...] *per serenam semper atque in omnibus internam externamque pacem et laetitiam, qua integrum divinum servitium, fraterna conversatio et animarum ministeria informentur, ita ut de filiis sicut et de dulcissimo Patre perpetuo verum sit: IN LAETITIA!*”.

przez wspólną naradę załatwić te sprawy, które proponują współbracia (Kan. 127)" (nr 27).

Kongregacja Deputatów: „*stanowi ją zebranie Deputatów*[73] *razem z Prepozytem. Prepozyt będzie zwoływał Kongregację Deputatów regularnie i bez jej zgody i rady, zgodnie z prawem powszechnym i własnym, nie będzie nic czynił, co by się odnosiło do zarządu całą Kongregacją względnie do wyboru lub usunięcia pełniących jakieś funkcje (Kan. 627, §1, §2; Konst. nr 34)*" (nr 30).

Prepozyt: „*Prepozyt każdej Kongregacji jest Przełożonym Wyższym swojej Kongregacji (Kanony 134, § 1; 620)*" (nr 21). „*Prepozyt*[74] *pełni naczelną władzę w kierowaniu całą Kongregacją i w troszczeniu się o wszystkie sprawy. Tylko do niego samego należy, skoro okaże się potrzeba, zwołanie Kongregacji Generalnej i układanie jej programu; on stara się, aby sprawy prawnie postanowione, były wykonane; on też żąda sprawozdania z czynności i działań od poszczególnych współbraci, którym gdziekolwiek i w jakikolwiek sposób zostały zlecone jakaś czynność lub obowiązek, oraz dba o to, aby wszystko działo się prawidłowo. Prepozyt jednak ściśle jest zobowiązany do zwoływania sesji i przedstawiana spraw w wypadkach przewidzianych przez prawo powszechne i przez Konstytucje, zwłaszcza związanych z działalnością apostolską, która prowadzi cała Kongregacja. Również poza tymi wypadkami, choć ściśle nie jest zobowiązany do zwoływania sesji i dyskutowania jakiejś sprawy, jednak niech je uzależni od jednomyślnych lub prawie jednomyślnych głosów Deputatów lub Kongregacji i niech nie odbiega od tego, bez uzasadnionej racji, na korzyść własnego sądu*" (nr 34). „*Prepozyt, którego pierwotnie współbracia nazywali Ojcem, kieruje się w pełnieniu swego urzędu duchem braterstwa (Kan. 618). Stąd też, stając się bratem wśród innych, stara się raczej pomagać niż przewodniczyć oraz powiększać i wspierać w Kongregacji znaczenie kolegialności i braterskiej wspólnoty (Kan. 619)*" (nr 35).

---

[73] Wybierani na trzy lata „*spośród tych, którzy osiągnęli w Kongregacji sześciolecie*": *Konst.,* 49.

[74] Jest wybierany na trzy lata spośród kapłanów, którzy przeżyliw Kongregacji dziesięć lat i ukończyli trzydziesty piąty rok życia: *Konst.*, 42.

Selekcja i formacja kandydatów

W rodzinie charakteryzującej się, przez samą swoją naturę, stałością[75], i w której praktykowanie wolnego posłuszeństwa wymaga podpory solidnej dojrzałości ludzkiej i duchowej, przyjęcie i formacja kandydatów nabiera wielkiej doniosłości, jak przypomina także „*Droga Duchowa*"[76]: „*Nieobecność ślubów lub przysięgi oraz codzienne i dobrowolne oddanie się, wymagają, aby ten, kto pragnie być uczniem św. Filipa, był obdarzony ludzką dojrzałością i ściśle określonymi właściwościami, aby był jak gdyby „urodzonym" dla Kongregacji*" i cytuje realistyczną uwagę Czcigodnego Johna Henry Newmana, *„Nie wszyscy posiadają dar umiejętności życia we wspólnocie, życia z innymi. Nie wszystkie święte dusze, nie wszyscy kapłani, potrafią żyć we wspólnocie. Może do tego są zdolni tylko nieliczni ludzie*".

Filipińska tradycja, od początków, jest bardzo bogata w dotyczące tego świadectwa, kiedy – jak wiadomo – samemu Ojcu Filipowi zostało powierzone trudne zadanie przyjmowania kandydatów. Kolejne przepisy nie zaniedbywały brania troskliwie pod uwagę tej sprawy: w projekcie Konstytucji, przygotowanym przez O.O. Tarugiego i Talpę w 1582 roku[77], cztery z ośmiu rozdziałów tekstu są poświęcone temu tematowi: sprecyzowano w nich, że „*oprócz stanu i dobrej postawy ciała, muszą mieć wiele tego rodzaju talentów, lub też dyspozycji do ich nabycia, aby móc wspomagać grono Kongregacji* [...]. *Łatwiej należy przyjmować tych, którzy, oprócz wymaganych przymiotów, jakie będą koncentrowały się w osobowościach, będą przez jakiś znaczny przeciąg czasu uczęszczali do naszego Oratorium i do Sakramentów świętych w naszym kościele, oraz będzie znane ich nawrócenie, i będą posiadali szczególną znajomość naszego Instytutu.* [...] *Wyklucza się tych, z którymi się trudno rozmawia, tych, którzy są niestali, tych, którzy nie mają postanowienia wytrwania w Kongregacji, tych, którzy mają słabostki lub inną znaczną ułomność charakteru*". Sformułowanie tekstu zostało przepisane w Konstytucjach z 1583 roku; wersja z 1588 roku, jak również korekty Baroniusza z 1595-96, streszczają te same idee, które swój definitywny kształt będą miały w *Instituta* z 1612 roku, z których kolejne aktualizacje zaczerpną zwięzłą regułę: „*Członkowie naszej Kongregacji, postępując według myśli św. Filipa, pragną przyjmować do swego grona jedynie ludzi o nieposzlakowanym życiu, jak najbardziej*

---

[75] „*Członkowie jej oddają siebie Kongregacji z wolnej woli z zamiarem pozostania w niej na zawsze, do końca życia*" (*Konst.,* nr 10).
[76] *Droga Duchowa*, 70-76.
[77] *Collectanea*, 115-119.

odpowiednich i ze względu na rodzinny charakter, jakby urodzonych do życia w Kongregacji (Kan. 597, § 1; 642)" (nr 57).

„*Święty Ojciec Filip* – przypominają „*Pregi della Congregazione dell'Oratorio di S. Filippo Neri*", dzieło, które wzbogacało pokolenia oratorianów i które było wydawane w różnych językach, - *nie uważał za odpowiednie przyjmowanie osób, które, jakkolwiek ozdobione wspaniałymi przymiotami, nie nadawały się do pojmowania Wspólnoty, i uważał je za niezdolne do zdobywania doskonałości, a jedynie za zdolne do wyrządzania szkody innym, chcąc żyć według swojego upodobania i kaprysu*".

Jak bardzo ważna dla każdego Instytutu, ale jeszcze bardziej dla Kongregacji Oratorium, jest selekcja i formacja kandydatów, zostało udokumentowane w przekonywującym rozdziale Listu[78], posłanym do Wspólnot z okazji 400-lecia święceń kapłańskich św. Filipa, przez Prokuratora Generalnego O. Edwarda Griffitha: „*Niezmienność tradycji, co się tyczy tego, wyraźna orientacja Konstytucji, demokratyczny charakter naszego życia wspólnotowego, nasza metoda apostolatu – jednym słowem: nasze całe powołanie – zakłada pewną dojrzałość rozumu oraz niezaprzeczalne, chociaż skromne, poczucie osobistej odpowiedzialności; a wszystko to w takim wymiarze, że jeżeli te właściwości pozostawiałyby do życzenia, bardzo poważnie by się zmniejszył istotny wkład, i znamiennie jedyny, Oratorium w życie Mistycznego Ciała Kościoła.* [...] *Cała atmosfera życia oratoryjnego, wolna dyskusja, decyzje podejmowane głosami większości, nieobecność surowego prawodawstwa i ostrych sankcji, to wszystko wymaga od członków subtelnego wyczucia taktu, szerokich i szlachetnych poglądów, zdolności doceniania opinii drugich, nie wykluczając obiektywnej oceny takich, odmiennych od własnych opinii.*

Ponadto, wszystkie te właściwości muszą zakorzeniać się w solidnym i poważnym życiu duchowym. Zazwyczaj Łaska jedynie doskonali naturalne właściwości, ale ich nie stwarza. I te wyżej wspomniane są właściwościami niezbędnymi do owocnego i nie niepokojonego wspólnego życia oratoryjnego. Gdyby jakiś członek nie posiadał takich zalet, mianowicie nie był „quasi natus", jak mówią Konstytucje, w żaden sposób by się nie nadawał do naszego życia, ani by nie znalazł sprzyjającej atmosfery dla swojego rozwoju duchowego.

[78] E. Griffith, *Lettera fraterna*, Roma, 23 maja 1951 roku, powielany; powtórzony w całości w *Lettera fraterna* Prokuratora Generalnego (16 marca 2001 roku) do Kongregacji z okazji 450-lecia święceń kapłańskich św. Filipa Neri.

Zatem co powiedzieć o Kongregacji, która ma nieodpowiednich członków? Demokracja łatwo ustąpi miejsca albo anarchii albo monarchii, albo przynajmniej oligarchii. Tym, co przez taki stan rzeczy najbardziej ucierpi, będzie apostolat. Brak prawdziwego życia wspólnoty da się odczuć także w zdatności, w kulturze ascetycznej i teologicznej. Konsekwencje: kierownictwo duchowe bez gorliwości i bez skuteczności, banalne kazania, mały lub żaden wkład jednostek w dzieła wspólne. Kreatywny i zawsze aktualny charakter oryginalnego apostolatu oratoryjnego ustąpi „instytucjonalnemu" formalizmowi bez dynamizmu, bez osobistego wysiłku i bez oryginalnych i świeżych inicjatyw".

Obowiązujące Konstytucje, po stwierdzeniu, że przyjęcie kandydata „quasi natus" „*jest określone prawem powszechnym (Kanony 641-645), oprócz tego, co później zostaje ustalone*", stwierdzają: „*nie należy przyjmować tych kandydatów, którzy mają mniej niż osiemnaście lat, a więcej niż czterdzieści pięć; takich, którzy są słabego zdrowia; takich, którzy złożyli profesję w jakimkolwiek zakonie*" (nr 58). „*Kandydaci, zanim zostaną przyjęci do Kongregacji, za zgodą Deputatów lub stosownie do Statutów Partykularnych, za zgoda Kongregacji Generalnej, przynajmniej przez miesiąc niech przebywają w naszym domu jako goście, aby mogli poznać nasze życie i w sposób dojrzalszy podjąć decyzję; w tym czasie kandydaci powinni być doświadczani przez udział w praktykach wspólnotowego życia*" (nr 60). „*Następnie, jeżeli sprawili dobre wrażenie, niech Kongregacja poprzez tajne głosowanie i przy absolutnej większości, podejmie decyzje o ich przyjęciu i niech rozpoczną pierwszą probację (Kan. 597, § 2)*" (nr 61). Ta „pierwsza probacja", która jest równorzędna kanonicznemu rokowi nowicjatu i dlatego „*powinna trwać, dla ważności, dwanaście miesięcy (Kan. 648)*", zapoczątkowuje okres właściwej formacji, która jest kontynuowana przez następne dwa lata „drugiej probacji"; nowicjusze zostają powierzeni, „*do ich agregacji*", Ojcu, któremu Wspólnota zleciła funkcję Magistra, lub Prefekta, on zaś „*odnosząc wszystko dla korzyści dusz, oprócz szczególnego starania o cnoty, którymi członkowie Kongregacji powinni błyszczeć, również musi ich w ten sposób formować, aby byli zdolnymi do rodzinnego życia w Kongregacji, ich dusza i serce powinny być przeniknięte duchem Oratorium, muszą także być potwierdzone ich zamiar oraz ich przydatność, aby okazali się zdolnymi do trwania w prawdziwej wspólnocie braterskiej (Kan. 646)* (nr 64), wychowując ich „*w ten sposób, aby nauczyli się miłować życie ukryte, a według ducha św. Filipa zaprawieni w modlitwie i ubogaceni większą mądrością Bożą, stawali się zdolni do promieniowania miłością Bożą, uzupełniając ją ofiarnym oddaniem samych sie-*

bie" oraz „*z każdym dniem powinni doskonalić się w kontemplacji tajemnicy zbawienia, w lekturze i rozważaniu Pisma św., w ukochaniu i uczestnictwie w świętej liturgii, w kształtowaniu życia poświęconego Bogu i ludziom, w doskonaleniu cnót ludzkich i chrześcijańskich (Kan. 652)*" (nr 65).

Paragrafy poświęcone temu tematowi Konstytucje kończą, przypominając, że „*dostosowana do czasów odnowa Kongregacji Oratorium przede wszystkim zależy od formacji jej członków. Dlatego należy nadal podtrzymywać, nawet po ukończeniu studiów, formację religijną i apostolską, teoretyczną i praktyczną, zwłaszcza dotyczącą pogłębiana znajomości Pisma Świętego (Kan. 279)*" (nr 65)[79].

Życie duchowe Wspólnoty

Duchowość, jaką uosabia O. Filip i którą przekazuje swoim uczniom oraz Kongregacji, jest jak najbardziej ewangeliczna: żadnej prywatnej praktyki, lecz czysty wyraz drogi modlitwy, życia sakramentalnego, nawrócenia, jakie zna Kościół. Oryginalność, co najwyżej, polega na intensywności, jaką Ojciec żyje i proponuje, oraz na prostocie, jaka ją charakteryzuje.

Modlitwa. Konstytucje z 1943 roku, umieszczając w I rozdziale relacje o Oratorium i modlitwie, jak czyniły to pierwsze *Instituta*, ustalały: „*modlitwę należy uznawać za sedno i fundament wszystkich innych rzeczy*"[80]. Aktualne Konstytucje potwierdzają tę fundamentalną zasadę: „*W Kongregacji naczelne miejsce zawsze zajmuje poufałe obcowanie ze Słowem Bożym, czyli rozmowa duchowa, dzięki której wciąż i nieustannie rozniecany jest i podtrzymywany duch wiary i modlitwy, miłości i służby*" (nr 7). „*Kongregacja Oratorium i jej współbracia, dając posłuch słowu Bożemu, cenią sobie modlitwę ustną i myślną, jako osobistą i istotną sprawę. Wszyscy współbracia regularnie, jeśli to możliwe, nawet codziennie, w niej uczestniczą (Kanony 276; 1174 § 1)* (nr 84). *Poszczególni współbracia, idąc za zachętą i za przykładem Prepozyta, w oznaczonych w oznaczonych terminach oddają się modlitwie i medytacji oraz, na wzór św. Filipa, żyją i działają w duchu medytacji i pozostają z sobą zjednoczeni*" (nr 85).

---

[79] W nawiązaniu do tekstu Konstytucji i do najnowszych dokumentów Magisterium, obfitujących w cenne wskazówki dotyczące formacji ludzkiej, duchowej i kapłańskiej kandydatów, Federacja Kongregacji Oratorium Włoch Północnych opracowała dokument zatytułowany „*Ratio formationis Oratorii*", Verona, 1996; przetłumaczony także na język hiszpański i wydany w Alcalà de Henares, 1998.

[80] *Konst.* 1943, I, 1: „*oratio omnium aliorum in Instituto S. Philippi cardo habenda est ac fundamentum*".

Doświadczaniem Boga przez Filipa jest zasadniczo modlitwa. Poświadcza to całe jego życie, od lat młodości, przeżywanych w żarliwym klimacie modlitwy, na której otrzyma, w wieku dwudziestu dziewięciu lat, nadzwyczajne wylanie Ducha Świętego w Zielone Święta 1544 roku; swoje świeckie powołanie będzie kontynuował przez dalszych siedem lat, naznaczonych przez potęgowanie się modlitewnej więzi z Bogiem; powołanie do kapłaństwa oraz święcenia kapłańskie w 1551 roku, pod tym względem nie stanowią zwrotu: Filip nadal będzie potrzebował wielu godzin w ciągu dnia, aby „*myśleć o Bogu*". Modlitwa – *„najlepsza rzecz dla człowieka*"[81], jak powtarzał – była mu absolutnie konieczna przez całe jego życie, przekonany, że bez niej, „*człowiek jest zwierzęciem bez rozumu*" i że „*wróg naszego zbawienia nie martwi się niczym bardziej i niczemu bardziej nie stara się przeszkadzać, jak modlitwie*"; „*bez niej nie można długo wytrwać na drodze ducha*"; „*aby się dobrze modlić, dusza musi najpierw jak najgłębiej się upokorzyć i uznać się za niegodną stać przed tak wielkim majestatem, oraz pokazać Bogu swoją biedę i swoją niemoc, i upokorzona rzucić się ramiona Boga, który nauczy ją modlić się*"; „*chcieć oddawać się modlitwie bez umartwienia jest tym samym, jak gdyby ptak chciał się zabierać do latania, zanim wyrosną mu pióra*". Gdy pewien uczeń domagał się, aby nauczył go modlić się, O. Filip odpowiedział: „*Bądź pokornym, a Duch Święty cię tego nauczy*".

Droga Duchowa[82] kończy refleksję o modlitwie, cytując „pamiątkę", jaką O. Mariano Sozzini, bliski śmierci, pozostawił swoim współbraciom: „*Dopóki Kongregacja Oratorium będzie często się modlić, pozostanie Kongregacją i zachowa ducha*".

Eucharystia. „*Ponieważ żadna wspólnota chrześcijańska nie może budować się bez korzenia i fundamentu, jakim jest sprawowanie Najświętszej Eucharystii, dlatego współbracia w Kongregacji Oratorium uważają ją za ośrodek całego życia i jedności. Zachęca się kapłanów do codziennego jej sprawowania, a wszystkich innych do uczestniczenia w niej (Presb. Ord. 6, 14; Kan. 276, § 2, 2)*" (nr 86).

Pobożność eucharystyczna, tak bardzo mocno zakorzeniona w duchowości O. Filipa i głęboko obecna w jego programie wychowawczym, jak również gwałtowne uniesienie Ojca podczas odprawiania Mszy świętej, stanowią najlepszy komentarz do nakazu Konstytucji. Poświęciliśmy już temu trochę miejsca w pierwszym rozdziale, ale indeks ogólny Procesu

[81] Dla tego i dla innych cytatów: S. Filippo Neri, *Gli scritti e le massime*, passim.
[82] *Droga Duchowa*, 129-130.

przytacza, co się tego tyczy, taką liczbę świadectw, że zajmuje ona sześć kolumn[83]. Owo „*agebatur*", które, w „Życiu" Bacciego, wspaniale dokonuje syntezy uczestniczenia O. Filipa w działaniu Chrystusa, uobecnionym przez celebrację eucharystyczną Kościoła, rzuca wiązki światła na tajemnicę Mszy Ojca, na drżenia z bezmiernej emocji i na ekstazy, które przytrafiały mu się także publicznie, chociaż nakazywał sobie zakończyć celebrację w krótkim czasie, i na wzmaganie się zjawisk mistycznych, które skłoniły go, w podeszłych latach, do szukania pokoju w samotnym skupieniu w małej kaplicy, w pobliżu jego pokoju, w której odbywały się „*długie Msze świętego*", jak cenna publikacja Oratorium w Albacete[84] tytułuje stronice poświęcone temu tematowi.

Dokumenty Soboru Watykańskiego II oraz Magisterium, które z nich wypływa, jak również liczne monografie z obecnych lat, nastręczają obfite refleksje o Eucharystii „culmen et fons" całego życia chrześcijanina. Ograniczamy się tutaj do zaakcentowania bogactwa tajemnicy, która zachwycała O. Filipa. Mówiąc: „*czyńcie to na moją pamiątkę*", Pan swoim wiernym otworzył możliwość wejścia w Jego „działanie". Mowa Jezusa, jaką wygłasza podczas Ostatniej Wieczerzy, przytoczona przez Jana, pozwala wyraźnie zrozumieć, że ofiara, którą składał, z darem z samego siebie, nie jest tylko źródłem powszechnego przebaczenia, ale wzniosłym darem Jego życia: swoich uczniów nazywa „przyjaciółmi", wzywa ich, aby trwali w Nim, jak latorośl w winnym szczepie, aby pozwolili prowadzić siebie przez Ducha do pełnej prawdy i do radości, której nikt nie może wyrwać z ich serca. Doświadczenie całkowitej komunii jest tym, co Msze O. Filipa czyni „długimi", „*odczuwał on wielką radość* – wspomina Federico Borromeo – *kiedy sam tylko kielich trzymał w rękach*"[85].

Spowiedź i wzajemne przebaczenie. Nigdy nie ma dość podkreślania, że Oratorium i Kongregacja zasadniczo wyłoniły się z posługi Spowiedzi praktykowanej przez O. Filipa z poświęceniem, jakie mało znajduje innych przykładów w historii. Powracając do tego początku, dawne Konstytucje nakazywały, aby członkowie Kongregacji „*trzy razy w tygodniu*" przystępowali do Sakramentu Przebaczenia; Konstytucje z 1943 roku ustalają: „*przynajmniej raz w tygodniu*", a obecne zalecają tę praktykę „*często*": „*Według nauczania św. Filipa, współbracia mają często przystępować do*

[83] *Processo*, IV, 129-130, pod hasłem „ jak odprawia Mszę i jak przyjmuje Komunię".
[8484] Oratorio de Albacete, *San Felipe Neri. La figura, el espiritu y la obra del fundador del Oratorio*, Barcelona, 1998, 45-49.
[85] *Processo*, III, 422.

Sakramentu Pojednania, aby zjednać sobie miłosierdzie Boże, a także utrwalić jedność z Kościołem" (nr 87).

Takie naleganie objawia potrzebę, aby kapłani, – którzy w poświęcaniu się posłudze pojednania mają swój główny obowiązek – osobiście obficie zaznawali daru Bożego miłosierdzia; ale także konieczność robienia postępów, za pomocą tej drogi oczyszczenia, w doskonałości, która ma znaczące wpływy na funkcjonowanie życia wspólnego.

Z dyscypliną pokutną związane są: upomnienie braterskie, o którym aktualne Konstytucje stwierdzają: „*Współbracia, pomni na Ewangelię, niech nie zapominają, według potrzeb chwili i nakazu miłości, służyć sobie wzajemnymi upomnieniami, jak bracia w Panu; niemniej Kongregacja Deputatów może komuś ze współbraci powierzyć funkcję korektora*" (nr 89); oraz wspólnotowa rewizja życia, lub „Congregatio culparum", o których czytamy: „*W czasie i w sposób określony przez Statuty Partykularne, współbracia zbierają się, aby roztrząsać sprawy życia wspólnotowego i przez rozmowę duchową oraz sugestie rewizji życia, wzajemnie udzielając sobie upomnień, z prostotą okazywać, że zawsze są gotowi udoskonalać siebie w służbie Bożej i w duchu miłości według Ewangelii i zasad świętego Filipa*" (nr 88 a). Znamienne jest, w starych *Instituta*, w całości przejęte w Konstytucjach z 1943 roku, wezwanie do *delikatności*, która powinna cechować ten ważny moment życia rodzinnego, podkreślanej także przez gesty i zachowania, które, niewątpliwie, wywodzą się z dawnego ceremoniału, ale wyrażają ducha, do którego upomnienie braterskie powinno się przystosować: „*Po wezwaniu przede wszystkim Ducha Świętego zwykłymi modlitwami, odmówionymi przez Prepozyta, ten z kapłanów, któremu zostało powierzone to zadanie (albowiem jest zwyczaj spełniania tej funkcji na zmianę), zostaje wezwany do zajęcia miejsca po prawej stronie Prepozyta, i po bardzo krótkim napomnieniu w duchu delikatności* [*in spiritu lenitatis*] *rozpoczyna swoje zadanie, i upominając kapłanów oraz kleryków odkrywa głowę; przy upominaniu Prepozyta, nie tylko ma odkrytą głowę, ale także wstaje*"[86].

Kult Najświętszej Maryi Panny. Większość artystów przedstawiło O. Filipa w postawie pobożnej modlitwy do Matki Bożej, często klęczącego u stóp Maryi, która podaje mu Syna, podczas gdy Filip, z rękoma otwartymi, lub przyciśniętym do piersi, przyjmuje dar. „*Moi synowie, miejcie nabożeństwo do Matki Bożej, miejcie nabożeństwo do Maryi. Wiem, o czym*

[86] *Instituta* 1612, rozdz. VIII; *Konst.,* 1943, 121-122.

mówię”[87]. Ułożył koronkę z aktów strzelistych, która w pełni streszcza tajemnicę Maryi: „*Dziewico i Matko, Matko i Dziewico – proś Jezusa za mną*” i „*prosił wszystkich z wielkim uczuciem oraz obfitymi łzami, aby ze względu na miłość ku niemu, odmawiali tę koronkę każdego dnia... w niej bowiem wymienia się najpiękniejsze tytuły Maryi*”[88].

Ten podstawowy aspekt maryjny[89] duchowości filipińskiej szczególnie naświetla także projekt prawdziwego człowieczeństwa, do którego Oratorium wytrwale dąży, człowieczeństwa odnowionego przez działanie Łaski, jak człowieczeństwo Maryi z Nazaretu, która wszystko otrzymuje od Bożej dobroci i która Bogu ofiaruje całą swoją osobę w konkretności daru, który obejmuje także Jej kobiece ciało. „*Kongregacja, naśladując św. Filipa, w szczególny sposób praktykuje i upowszechnia nabożeństwo do Najświętszej Dziewicy Maryi, która jest znakiem Kościoła (Kan. 276, § 2, 5)*” (nr 91).

Właśnie „*naśladując przykład św. Filipa*”, Cezary Baroniusz – przykład jeden spośród, wielu, którzy związali się ze „szkołą Błogosławionego Ojca”, ale wśród nich najznakomitszy – objawia swoje najtkliwsze nabożeństwo do Dziewicy Maryi także poprzez swoje dzieło „Annales”, którego księgi rozpoczynają się i kończą serdecznymi inwokacjami i lirycznymi hymnami, wypływającymi z duszy tego, który swoje dzieła podpisywał monogramem „*Caesar Servus Mariae*”[90]. Baroniusz nie zapomina, że Ojciec Filip, w 1572 roku, wyrwał go śmierci, mówiąc do Boga: „*Daj mi go, oddaj mi go, chcę tego!*”; i w tej sytuacji „*zwracając się do Najświętszej Panny, prosił Ją z naleganiem, aby wybłagała u Syna tę łaskę: po uczynieniu tego, na prośby Matki Bożej i ojca,* [Pan] *zgodził się na to, że ja powinienem żyć*”[91].

Rady ewangeliczne. Kongregacja Oratorium – widzieliśmy to – jest utworzona z kapłanów świeckich i z laików, zobowiązanych do życia w naśladowaniu Jezusa bez zastrzeżeń, ale także bez jakiegokolwiek zobowiązania ślubem, obietnicą lub przysięgą[92].

---

[87] *Droga Duchowa*, 136-137.
[88] Tamże.
[89] Por. Venturoli A., *SAn Filippo Neri. Vita, contesto storico e dimensione mariana*, Casale Monferrato, 1988.
[90] Cistellini A., *Cesare Baronio* „*Servo di Maria*”, w „Memorie Oratoriane”, 18 (1997), 59-82.
[91] *Processo*, I, 137.
[92] Bardzo wyraźna jest norma *Stat. Gen.* 1943, nr 6: „*Członkowie, wykluczając nie tylko ślub publiczne i prywatne, ale także przysięgi lub jakiekolwiek inne więzy obietnic, są związani z*

Albowiem Filip wybrał dla siebie i dla swoich „*wolne przestrzeganie rad ewangelicznych*”[93], to znaczy oparte nie na obowiązku wywodzącym się ze ślubu, podjętym raz na zawsze za pomocą profesji zakonnej, ale na osobistym wyborze, ustawicznie odnawianym wolnym aktem woli. Pierwsi uczniowie Ojca wspominają, że on stwierdzał: „*Śluby nie, ale cnoty ślubów tak* [...]. *W niebie nie będą nas pytali, czy złożyliśmy śluby, ale czy praktykowaliśmy cnoty*”. Znamienne jest świadectwo O. Tarugiego przedstawione O. Talpie, w dokumencie o rzadkiej doniosłości dla dokładnego zrozumienia zasad, które od początku kształtowały Kongregację, napisanym między 1580 a 1582 rokiem: „*Żyć razem we wspólnocie w miłości i zgodzie* [...]. *Niech w ludziach Kongregacji lśni prostota i duch ubóstwa, bezsporne posłuszeństwo Stolicy Apostolskiej. Niech ono mocno wyciska się na sercu w miłości i posłuszeństwie wobec przełożonych naszej Kongregacji. Niech wszyscy z Kongregacji swoje talenty, z miłości do Boga, przedstawiają władzy przełożonych, bez odwołania; a odzież i to, co mają, niech bardziej uważają za rzeczy Kongregacji niż za swoje* [...]. *Słowem, Instytut niech daje przykład, w domu i na zewnątrz, miłości, pokory, posłuszeństwa, cierpliwości i oderwania od wszelkiego zamiaru i roszczenia światowego, mając za cel zbawienie duszy odkupionych drogocenną krwią Jezusa Chrystusa*”[94].

Słychać w tym echo słów O. Filipa, przekazanych przez Consoliniego: „*Miłość, pokora. Oderwanie od rzeczy. Życie wspólne bez wyjątkowości. Mój Chrystusie, nie chcę niczego innego, jak tylko Ciebie; w przeciwnym razie, kto szuka czegoś innego, niż Boga, myli się. Mówiąc o duszy, zamykał oczy i podnosił głowę. Śpiewnym głosem zawsze kończył: Posłuszeństwo, pokora!*”.

Nieobecność ślubów w życiu Oratorium – O. Nicolo Gigli stwierdzał: „*Miłość przewyższa wszystkie śluby*” – nie ma nic wspólnego, jak pisze O. R. Mas[95] z „*wolnością anarchiczną lub z bierną powściągliwością w stosunku do posłuszeństwa; oraz z wygodnym i egoistycznym permisywizmem odnośnie ubóstwa, jeżeli nawet czystość pozostaje taką, jakiej muszą*

---

swoimi Kongregacjami Instytutu wolnym węzłem miłości i własnej woli”. Aktualne Konstytucje stwierdzają: „*Kongregacja Oratorium oparta jest tylko na związku miłości wzajemnej i nieskrępowana żadnymi węzłami ślubów, przysiąg czy podobnego rodzaju przyrzeczeń; spójnię jej stanowi jedynie więź miłości*” (*Konst.,* nr 9). „*Animus permanendi*” jest intencją stałości opartą na „*wolnej woli*” (por. *Konst.,* nr 10).

[93] *Stat. Gen.* 1943, 7.

[94] W „Memorie Oratoriane”, I (1974), supl. do nr 1, 3.

[95] Mas R., *Significado de la „vida apostolica” y del Oratorio*, w „Isidorianum”, Centro de Estudios teologicos de Sevilla, 7 (1998), 14, 586.

przestrzegać bezżenni w świecie oraz ci, którzy przyjmują święcenia. Biografowie Świętego przypominają, jak O. Filip okazywał się wymagającym i jak doświadczał posłuszeństwo swoich najbardziej umiłowanych uczniów. W motywie święceń kapłańskich i własnego oddania się Wspólnocie, nie było najmniejszego podejrzenia odnośnie czystości, potwierdzonej przez tradycyjną ascetykę Oratorium, promieniującą pogodą i radością z możności poświęcenia się sprawom Bożym. Co do ubóstwa pozostawił nam osobisty przykład i domagał się chętnego i wspaniałomyślnego oderwania się. Nie podobało mu się manifestowanie ubóstwa, a tym mniej podobał mu się brak schludności, jak świętemu Bernardowi, którego nauczanie zresztą cytował. Ubóstwo i posłuszeństwo miały być ucieleśnieniem pokory i miłości serca, owocem wewnętrznych cnót, sworzniem, na którym obraca się całe życie rodzinne i apostolskie. Dla Filipa, zwracające na siebie uwagę pokuty i nadzwyczajne dzieła, miały małą lub żadną wartość. Kamieniem probierczym była szybkość w posłuszeństwie, także w małych rzeczach, oraz uległość własnego zdania – „tego, co rozumowe" -. Równocześnie jednak odrzucał posłuszeństwo służalcze i posłuszeństwo wypełniane „z konieczności", i uważał, że jeżeli ktoś nie potrafił być posłusznym lub szemrał, lepiej by zrobił opuszczając Oratorium, ponieważ było to znakiem, że pomylił wybór swojego powołania. Odnośnie ubóstwa i oderwania się mawiał, że z dziesięciu tylko ludźmi naprawdę oderwanymi byłby w stanie zmienić świat i nawrócić go do Boga".

Posłuszeństwo. „*Wszyscy współbracia okazują szacunek i posłuszeństwo Papieżowi, jako najwyższemu swojemu Przełożonemu (Kan. 273; 590, § 2)*" (nr 92). „*Współbracia, choć nie są związani ślubami, pielęgnują i zachowują posłuszeństwo wobec Konstytucji, Prepozyta i Kongregacji Generalnej (Kan. 273). Podlegają także Biskupowi Diecezjalnemu w tym, co dotyczy kultu publicznego, duszpasterstwa oraz innych dzieł apostolskich (Kan. 738, § 1, § 2, § 3)*" (nr 93).

Droga Duchowa[96], która temu tematowi poświęca obszerne rozdziały, rozpoczyna od stwierdzenia z autorem „*Istruzione per gli Esercizi Spirituali*"[97], że „*Posłuszeństwo jest jedynym prawem nałożonym przez Boga dla powszechnego porządku rzeczy i dla ich zachowania*". „*Posłuszeństwo* – mówi dalej - *rodzi się z cnoty pokory, która jest znajomością własnych ograniczeń, ubóstwa i potrzeby pomocy. Czasem trudno jest być posłusznym, gdy trzeba zrezygnować z własnych perspektyw, z własnego egoizmu*".

[96] *Droga Duchowa*, 121-126.
[97] Wydane w Bielli, 1875.

Św. Filip mawiał, że posłuszeństwo jest „*prawdziwą ofiarą, którą się składa na ołtarzu naszego serca; jest najkrótszym sposobem szybkiego dojścia do doskonałości; trzeba bardziej cenić kogoś, kto w posłuszeństwie prowadzi zwyczajne życie, niż tego, który z swojej własnej woli czyni pokutę*". „*Pragnął od swoich synów natychmiastowego posłuszeństwa i zwykł mawiać, że nie wystarcza czynić to, co nakazuje posłuszeństwo, ale że trzeba spełniać to bez szemrania i uważać za pewne, iż to, co nakazuje posłuszeństwo, jest najlepszą i najdoskonalszą rzeczą, jaką można znaleźć. Często mówił do swoich duchowych synów, szczególnie do tych z jego domu, żeby byli gotowi do posłuszeństwa, żeby byli gotowi zostawić wszystko inne dla spraw wspólnych, nawet modlitwę i rzeczy, które wydają się najlepsze*". *A O. Tarugi powtarzał:* „*Członkowie Kongregacji, choć nie są związani ślubami, są zobowiązani dobrowolnie żyć w posłuszeństwie*".

Zasługuje na przypomnienie przestroga, którą O. Filip napisał własnoręcznie – jeden z rzadkich autografów Świętego: „*Dlatego, Ojcowie, jestem jak najbardziej zdecydowany nie pragnąć w domu ludzi, którzy nie chcą przestrzegać tych niewielu poleceń i prostych reguł dla wspólnego dobra*"[98]. Wybór, jakiego O. Filip dokonał, wskazując Tarugiego na swojego następcę, jest dokładnie uzasadniony tą oceną: „*dlatego, że zawsze był mi posłuszny; a chociaż niekiedy okazywał sprzeciw, jednak szybko się uspokajał i upokarzał, i umiejąc być posłusznym, jest zdatnym do rządzenia i nakazywania innym*"[99].

Cnota posłuszeństwa odnosi się i zobowiązuje tego, kto powinien być posłuszny, ale także nadaje pewien styl temu, którego zadaniem jest rozkazywać. I O. Filip także w tym zakresie nie zaniedbał ukazania swojej oryginalności: „*Rozkazywał mało*" i „*mawiał, aby ten, kto chce, żeby okazywano mu posłuszeństwo, zawsze mało rozkazywał*"[100]. „Umiar" ze strony władzy jest szacunkiem dla prawdy: przede wszystkim dla osoby przełożonego, którego poczucie odpowiedzialności nigdy nie może być oddzielone od pokory i od świadomości swojego ograniczenia; oraz dla osobowości innych, którzy, chociaż zobowiązują się do posłuszeństwa, pozostają ludźmi wolnymi, tak, że byłoby niedorzecznością rozdrażnianie ich uciążliwymi ingerencjami. „*Rozkazywać mało*" O. Filipa jest wyrażeniem istoty rzeczy, która czyni wiarygodnym zarówno rozkazywanie jak i bycie posłusznym.

---

[98] S. Filippo Neri, *Gli scritti e le massime*, 115; Oryginał znajduje się na Vallicelli.
[99] S. Filippo Neri, *Gli scritti e le massime*, 108.
[100] S. Filippo Neri, *Gli scritti e le massime*, 153.

Ubóstwo. O. Filip, który miał tak wielki szacunek dla własności jako narzędzia osobistej wolności, że na szkicu pierwszej Konstytucji dopisał słynną uwagę „*habeant, possideant*", i który, zarządzając z dystansem, ale także z przezorną ostrożnością, swoim małym osobistym majątkiem, żył w prawdziwym ewangelicznym ubóstwie, oddając siebie i to, co posiadał, na służbę miłości bliźniego. Twierdził, że chce być do tego stopnia ubogim, aby żyć „*con un giulio*"[101], i rzeczywiście zrealizował ten projekt, posuwając się do tego, że żebrał – on, świecki, nie zobowiązany do przestrzegania ślubu ubóstwa – o swoje codzienne skromne pożywienie. To jego ubóstwo oparte nie tyle na odrzucaniu dóbr, jak niekiedy może zdarzać się to w niektórych wyniosłych postawach ideologicznych osób znudzonych rzeczami materialnymi, lecz na praktykowaniu pokory jako prawdziwej cnoty: jak wtedy, gdy ubierał się w sposób budzący wesołość wśród tych, którzy go widzieli noszącego białe buciory – dar kard. Bonelli – lub długie papieskie kurtki – dar Piusa V -. Św. Filip nie znał „pogardy" dla tego, co powszechnie nazywa się „dobrami materialnymi", ponieważ akceptował je w pogodnej chrześcijańskiej wizji stworzenia. Interesujące jest, w papieskim dokumencie „O duszpasterstwo kultury"[102] zestawienie św. Filipa Neri z św. Franciszkiem z Asyżu: „*światło wiary oświeca znaczenie stworzenia i więzi między człowiekiem i naturą. Św. Franciszek z Asyżu i św. Filip Neri są, jako symbole, świadkami szacunku dla przyrody w chrześcijańskiej wizji stworzenia*". Jego ubóstwo, jak ubóstwo Franciszka, jest komunią z Bogiem, Stwórcą i Panem wszystkiego, co istnieje; synowska więź z Ojcem, który jest Opatrznością, sprawia nowy sposób posiadania rzeczy oraz wiązania się, przez nie, z braćmi. Filip, w używaniu rzeczy, poszukuje Ducha, a w Duchu czuje on, że wszystko zostało mu dane. Droga Duchowa[103] przypomina słowa O. Filipa: „*Bóg nie zapomni dać wam rzeczy koniecznych, ale uważajcie, kiedy będziecie mieli rzeczy, aby wam nie zabrakło ducha... Jeżeli pójdziecie za rzeczami i będziecie pragnąć pieniędzy, nie będę się wami zajmował, bowiem ich posiadanie, bez odpowiedniej ostrożności, czyni człowieka niezdolnym do tego, co duchowe". „Dajcie mi dziesięć osób oderwanych od dóbr materialnych, a wystarczy mi odwagi, aby z nimi nawrócić świat*". *Do swojej krewnej, siostry zakonnej, Anny Marii Trievi, napisał:* „*Dla pozyskania miłości Boga nie ma prawdziwszej i krótszej drogi, jak wyzbycie się miłości do rzeczy tego świata, nawet do*

---

[101] „*Giulio*" srebrna moneta, którą kazał bić papież Juliusz II w XVI wieku. Tutaj „*za jednego dżiulio*" (przyp. tłum.). *Processo*, I, 257; 264.
[102] Pontificio Consiglio Per La Cultura, 23 maja 1999, s. 11.
[103] *Droga Duchowa*, 116-118.

tych małych i nieważnych, oraz miłości siebie, miłując w nas bardziej wolę i służbę Bożą niż własne zadowolenie i chcenie".

Ewangeliczne ubóstwo jest w Kongregacji przeżywane jako obowiązek utrzymywania się własną pracą, jako poczuciem osobistej odpowiedzialności w używaniu dóbr, praktykowaniem konkretnej wolności, i wspaniałomyślnym dzieleniem się tym, co się osobiście posiada: „*Członkowie Kongregacji utrzymują się z własnych funduszów. Ci natomiast, którzy całkowicie poświęcają się Kongregacji i jej zadaniom, utrzymują się z funduszów wspólnych. Fundusze, które uzyskiwane są z zewnętrznych obowiązków, są uzyskiwane za zgodą Kongregacji. Kongregacja Generalna ustali w Statutach Partykularnych sposób, w jaki należy rozdzielać fundusze między Kongregację i współbraci wykonujących zewnętrzne obowiązki* (nr 102). *We wszystkich tych sprawach Kongregacja powinna tak ustalić praktyczne normy, aby zawsze zachowane były sprawiedliwość, miłość i równość wśród braci* (nr 103). *Członków Kongregacji* „*zachęca się do dobrowolnego praktykowania ubóstwa, aby tym bardziej upodobnili się do Chrystusa*" (Presb. Ord. 17, 4). *Dlatego każdy, kto ze swoich dochodów, według swych możliwości, przyczynił się dobrowolnie do wspólnego dobra Kongregacji, niech też nadwyżki rocznych dochodów przeznaczy, według swego uznania, na dobre cele, a niczego nie gromadzi (Kanony 282, § 1; 741,§ 2)* (nr104)[104].

Czystość. „*Członkowie Kongregacji na wszelki sposób starają się zachować doskonałą oraz stałą czystość i celibat, co jest szczególnym darem Bożym (Kan. 277, § 1, § 2) i powstrzymują się w roztropny sposób od tego, co nie przystoi ich stanowi i obce jest stanowi duchownemu (Kanony 285, § 1, § 2, § 3; 286; 666)*" stwierdzają Konstytucje (nr 94), a Droga Duchowa[105] zamieszcza omówienie tego tematu w ustnym nauczaniu O. Filipa: „*Mówił: Należy dbać o czystość serca, bo Duch Święty mieszka w duszach prawych i prostych. Cielesnych pokus zawsze trzeba się bać i ich unikać, także w chorobie, w starości, i jak długo jest się w stanie zamykać i otwierać powieki, ponieważ duch niepowściągliwości nie ma względu na miejsce, czas, ani na osoby*". „*Powtarzał: Młodzi niech strzegą się ciała, a starsi skąpstwa. Pokusy ciała łatwiej się przezwycięża uciekając przed nimi, aniżeli je zwalczając. I proponował: Pięć środków zaradczych: uciekać od okazji, nie traktować zbyt delikatnie swojego ciała, unikać lenistwa,*

---

[104] Abbate C., *Congregazione e membri di Congregazione „in temporalibus". In margine alle Costituzioni del 1970*, w "Memorie Oratoriane", 9 (1982), 30-47.
[105] *Droga Duchowa*, 120.

często się modlić oraz przystępować do Spowiedzi i Komunii świętej". Ta mowa oczywiście rozszerza się na całą postawę życiową, której wyrazem jest czystość. Droga Duchowa rozwija ją za pomocą tekstu O. Cittadiniego: „*Św. Paweł zalicza czystość do owoców ducha. Należy ją przeżywać jako wolność serca, w oddaniu się bez zastrzeżeń Bogu; nie jako pogardę dla jakiejś rzeczywistości ludzkiej, chcianej przez Boga i uświęconej przez łaskę. Czystość jest antycypowaniem Królestwa, które żąda całkowitej miłości, oraz gotowością do pogodnej i pozytywnej przyjaźni; bogactwem duchowym, które zaradza wszystkim możliwym odchyleniom egoizmu lub niedojrzałości*".

Działalność apostolska.

Zrodzona ze służby wobec Oratorium, które „ *jest na pierwszym miejscu wśród wszystkich*" (nr 118) jej działalności apostolskich, Kongregacja w sobie samej nie ma własnego celu, jaki jest właściwy jakiemuś zakonowi, lecz ma go w apostolacie służącym pomocy bliźniemu, jaki jest właściwy Stowarzyszeniom życia apostolskiego.

Niezbędne jest jednak przypomnienie, że termin „życie apostolskie", nie może być zredukowane do znaczenia jedynie „życia poświęconego dziełom apostolatu": „apostolskie" jest samo braterskie życie we Wspólnocie, jak każe ten termin rozumieć Kodeks Prawa Kanonicznego i jak kilkakrotnie został on sprecyzowany w cennym dokumencie Stolicy Apostolskiej „*Życie braterskie we Wspólnocie*"[106]. Spostrzeżenie, jakie Dzieje Apostolskie przypisują tym, którzy obserwowali pierwszą wspólnotę chrześcijańską: „*Patrzcie, jak oni się miłują*", pozostaje nieustannym wezwaniem do pielęgnowania życia wspólnego jako najwyższej formy apostolatu, i może najbardziej skutecznej. Nie pomijają ukazania go Konstytucje na początku rozdziału poświęconego „Posługiwaniu, czyli dziełu apostolskiemu Kongregacji": „*Cała nasza służba i braterski sposób życia niech biorą natchnienie z przykładu tych, którzy 'łamiąc chleb w ich domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca, wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie' (Dz 2, 46 n.; Sacros. Conc. 10; Presb. Ord. 5)*" (nr 109).

W optyce braterskiego życia wspólnotowego, silne jest wezwanie ze strony Kościoła, aby unikać ryzyka rozproszenia w apostolacie, występującego w formach indywidualizmu, które przesądzają o rezultatach działalności apostolskiej i duszpasterskiej: „*Szacunek dla osoby, polecany przez*

[106] KPK, kan. 731; Congregazione per gli Istituti di Vira Consacrata e le Società di Vita Apostolica, *La vita fraterna in comunità*, Roma, 2 lutego 1994.

Sobór i następne dokumenty, miał pozytywny wpływ na działanie wspólnotowe. Jednak równocześnie rozprzestrzenił się, z większą lub mniejszą intensywnością, według różnych regionów świata, także, pod różnymi postaciami, indywidualizm, który [...] *preferuje pracę na swoim* [...], *dając absolutne pierwszeństwo własnym osobistym aspiracjom i własnej indywidualnej drodze, nie zważając na innych i bez odniesień do wspólnoty.* [...] *Trzeba wspomnieć, że posłannictwo apostolskie, na pierwszym miejscu, zostało powierzone wspólnocie*"[107].

Myślimy, że dla Kongregacji Oratorium nieustanną aktualność posiada to, co O. Tomaso Bozio, rektor Domu Rzymskiego, pisał 10 sierpnia 1590 roku do O. Tarugiego, rektora Domu w Neapolu, odnośnie dzieł Kongregacji: „*Naszym celem jest służenie Bogu i pomaganie duszom, a nie szukanie wspaniałości Instytutu; dlatego dobrze będzie starać się o głęboką pokorę, przez praktykowanie między nami miłości, oraz poświęcać się zbawieniu bliźniego przez dobre dzieła i wewnętrzne, a nie widzialne, cnoty, ponieważ to Bóg jest tym, który daje wzrost*"[108].

Konstytucje nakreślają główne zakresy działalności apostolskiej Kongregacji, słusznie przypominając także w związku z tym, że ma ona związek z życiem rodzinnym Wspólnoty, że „*Kongregacja chętnie zachowuje tradycje pochodzące od św. Filipa; wszakże jest konieczne, mając na względzie myśl Kościoła, te tradycje zawsze dostosowywać i odnawiać*" (nr 83), i że „*należy wszakże zawsze pamiętać o duchu i zasadach św. Ojca Filipa, jak zostało to opisane w starych Konstytucjach*" (nr 96).

Kult liturgiczny. „*Najświętsza Eucharystia jest źródłem i szczytem wszystkich dzieł apostolskich i istotnym zadaniem Kongregacji*" (nr 110). „*Kult Boży w kościołach Kongregacji powinien być zawsze tak starannie, pobożnie i dostojnie sprawowany, aby Bogu przynosił chwałę, a ludziom służył do zbawienia i pouczenia*" (nr 112).

W dziesiątym rozdziale Konstytucji z 1583 roku, sprawdzonych przez O. Filipa, cenny i treściwy tekst odzwierciedla szczególną wrażliwość, jaka od początku cechowała oratorianów w sprawowaniu liturgii i we wszystkim, co ma z nią związek: „*Uważamy, że wśród dzieł naszego Instytutu nie małe miejsce powinno być przyznawane kultowi Bożemu, przez który dusza wiernych jest mocno pobudzana do czci dla Boga* [...]. *Dlatego zachęcamy naszych Ojców, i także synów, którzy po nas przyjdą, aby zobo-*

---

[107] *Tamże*, 39-41.
[108] W „Memorie Oratoriane", 5-6-7-8 (1981), 46.

wiązali się do poświęcania temu dziełu czujną i bardzo rzetelną uwagę oraz, aby nie dawali się od niej odwieść z powodów trudu lub kosztów. Niech się starają o to, aby święte naczynia, paramenty oraz same świątynie lśniły godną pięknością, zdolną do pobudzania do miłości Boga tych, którzy na nie patrzą. Następnie ci, którzy stoją przy ołtarzu, aby celebrować lub pomagać celebrującym, niech uświadamiają sobie Tego, w którego obecności się znajdują, niech myślą o tym, co czynią, niech biorą pod uwagę obecność aniołów, a zatem niech posługują się największą czujnością ducha i największą skromnością ciała"[109].

Głoszenie kazań. „*Głoszenie Ewangelii powinno być bardzo przystępne i dostosowane do potrzeb słuchaczy i współczesności (Kanony 762-772)*" (nr 113).

Instytuty z 1612 roku praktyce głoszenia kazań poświęcają cały III rozdział, dla podkreślenia, że chodzi o podstawowe dzieło apostolatu, w tym celu już w tytule oświadczają, co stanowi „proprium" przepowiadania oratoryjnego: „*Zbawienna praktyka prostych kazań zarówno w kościele jak i w Oratorium*". „*Ci, którzy zostali wybrani do pełnienia tej funkcji, karmią duszę słuchaczy prawdziwie owocnym przepowiadaniem, przede wszystkim dostosowując słowa, w uporządkowanym następstwie, do sposobu rozumienia ludu, unikając wszelkiej próżnej pompatyczności i czczego aplauzu; i potwierdzają nauczanie szczególnie cytując przykłady Świętych oraz udokumentowane fakty historyczne. Ponadto niech unikają trudnych zagadnień, omawiania dogmatów oraz tych tematów, które bardziej nadają się do szkoły niż do Oratorium*"[110]. Cytowane już sprawozdanie Ojca Tarugiego do kard. Boromeusza, stwierdzając, że „*familiarność*" kazania nie może być oddzielona od „*należytej godności*", rzuca także światło na

---

[109] *Collectanea,* 138: „*Inter alia instituti nostri opera non minimum locum divino cultui tribuendum censemus; eo etenim fidelium animi ad Dei pietatem vel maxime polliciuntur et luce clarius constat, ecclesiastica munia, quibus Deum in sacrificio celebrando ac divinis laudibus persolvendis publice colimus, si rite, si graviter, si attente, si denique expleantur, caelestem illam angelorum hierarchiam in terris referre solere. Quamobrem etiam atque patres nostros ac filios, qui nobis successuri sunt, hortamur in Domino ut huic rei vigilem ac diligentissimam operam navare contendant, nec ullo vel labore vel sumptu, quominus egregie praestantur, deterreri velint. Studebunt itaque ut et vasa et vestes sacrae et ipsa templa et arae sic niteant, sic ornentur, ut intuentium animus nedum oculos, ad Dei amorem impellere possint. Ipsi vero, qui altaribus vel celebraturi vel administraturi adsistent, videant coram quo stent, perpendant quid agant, praesentium angelorum excubias praesentes cinsiderent, ac propterea summi animi vigilantia, summa corporis disciplina ac compositione utantur*".

[110] *Inst.* 1612, III.

pierwszy i główny cel, jaki Kongregacja sobie wyznacza za pośrednictwem tej praktyki: „*celem tej praktyki jest kształtowanie człowieka chrześcijańskiego i utrzymywanie go, za pomocą Łaski, ustawicznie przezornym*"; dlatego zalecane jest pogłębianie teologii i studiowanie Pisma Świętego, Ojców, Soborów, kanonów i kościelnych dekretów, życiorysów Świętych, historii Kościoła oraz dzieł o duchowości.

„*Możemy stwierdzić* – mówi Droga Duchowa[111] – *że dzięki swojej metodzie Filip stworzył prawdziwą szkołę kaznodziejstwa w środowisku renesansowego Rzymu, w którym mówcy kościelni rywalizowali z pogańskim klasykami.* [Istniały liczne nowe i stare Instytuty, które wyraźnie czerpały inspirację z przepowiadania oratoryjnego w celu formowania swoich członków do głoszenia słowa Bożego]. „*Święty uczył, że po to, aby głosić kazania, najpierw potrzeba wiele modlitwy, wielkie znaczenie trzeba przykładać do praktykowania cnót, mieć właściwy cel studiowania i często odwoływać się do przykładów z życia Kościoła i Świętych. O. Giuliano Giustiniani zwykł mawiać, że kapłan Kongregacji powinien umrzeć na jednym z tych drewnianych przedmiotów: na stopniach ołtarza, w konfesjonale lub na ambonie*".

Posługa Spowiedzi i kierownictwo duchowe. „*Własną i szczególną cechą Kongregacji, odpowiadającą myśli Świętego Ojca, także jest pilna posługa w kształtowaniu duchowości przez rozmowy na tematy Boże, jak i przez słuchanie spowiedzi. Niech wszyscy członkowie Kongregacji starają się umacniać w bliźnich życie prawdziwie chrześcijańskie i synowską cześć dla Boga, zawsze 'stając się wszystkim dla wszystkich', zwłaszcza w umiłowaniu ubogich*" (nr 115).

Piszący pamięta, że na Kongresie Generalnym w 1982 roku, na którym zostały wypracowane obecnie obowiązujące teksty konstytucyjne, żądanie współbrata, który proponował włączenie do Konstytucji wyrażenie „*przede wszystkim miłując ubogich – maxime in praediligendis pauperibus*" nie było postawione w związku z tym specyficznym zakresem apostolskiej działalności Kongregacji, lecz w bardziej ogólnym odniesieniu do duszpasterskich i wychowawczych prac oratorianów. Zwrot, który obecnie znajduje miejsce w ścisłym kontekście Sakramentu Pojednania i duchowego towarzyszenia wiernym, oczywiście nie odzwierciedla pierwotnego znaczenia propozycji. Albowiem wszyscy, także ubodzy, w ten sam sposób są chrześcijanami, którzy uznają swoje grzechy i którzy proszą o ich przebaczenie, ewentualnie szukającymi przewodnika na ich drodze nawrócenia.

---

[111] *Droga Duchowa*, 138-139.

W każdym razie, umieszczone tutaj wezwanie pobudza do pamiętania o tym, że apostolska działalność Oratorium nie wyłącza nikogo, dokładnie, jak świadczą o tym św. Filip i jego pierwsi uczniowie: wśród wiernych Oratorium spotykamy skromnych rzemieślników i ludzi znakomitych ze względu na ich kulturę i pozycję społeczną: jednych i drugich O. Filip prowadził drogą Ducha, poświęcając posłudze Pojednania godziny dnia i nocy, aż do ostatniego dnia swojego ziemskiego życia. Genialnością, jaką Ojciec okazywał w umiejętności spowiadania i duchowego kierownictwa[112] była, jak zawsze, łagodność, przez którą pociągał do dobra: penitenci czuli, iż są miłowani jako osoby, ponad ich sytuacjami, i traktowani z ową cierpliwością, która jest autentycznym miłosierdziem. O. Filip był „dla" nich; i propozycja drogi duchowej, jaką każdy otrzymywał, nie wywodziła się z jakiegoś abstrakcyjnego systemu moralnego, ale ze spotkania człowieka z drugim człowiekiem, z przekazywania daru, jakie przechodzi z serca do serca.

Apostolat młodzieżowy. „*Członkowie Oratorium* – mówią Konstytucje – *ze szczególną troską poświęcają się apostolstwu młodzieży, jako najbardziej drogiemu św. Filipowi, w sposób odpowiadający okolicznościom miejsca (na przykład: Oratorium, kolegium, nauczanie religii w szkołach publicznych, dzieła opiekuńcze itd.)*" (nr 116).

Polem działalności, na którym O. Filip realizuje wielką część swojej działalności apostolskiej, jest środowisko młodzieżowe, chociaż naprawdę nie chodzi tu o dzieci, o małych chłopców – jak niekiedy się lubi uważać[113]; ale na pewno nie brakowało również młodzieńców wokół sympatycznego księdza z Rzymu: chyba, w największej części, byli to synowie tych, którzy uczęszczali do Oratorium. Wśród uczonych, którzy poświęcili uwagę pedagogii św. Filipa, Filippo Marino ostatnio przedstawił bogatą osobowość Ojca w związku z ważnością jego orędzia dla naszych czasów i ich wymogów[114], również dokonując syntezy wkładów innych, którzy

---

[112] Finotti G., (redaktor), *Il Maestro parla al cuore. La direzione spirituale in S.Filippo Neri*, Brescia 1997.

[113] Zobacz sprowadzenie O. Filipa do wychowawcy małych dzieci w znanym filmie: „*State buoni se potete*" Luigiego Magni (1983). Film na pewno, z wielu względów, przyjemny, zdolny do uchwycenia pewnych głębi ducha i historycznych wydarzeń u św. Filipa; przede wszystkim wartościowy ze względu na ogólne nastawienie: wielka, lecz sympatyczna walka Filipa z szatanem, który chce mu wykraść dusze. Jednak brakuje istotnych elementów doświadczenia Filipa. Z drugiej strony ten film, jak wszystkie filmy tego reżysera, wyraża laicką kulturę życia, jakkolwiek nie brakuje mu sympatii do bardziej naturalnych wyrazów chrześcijaństwa.

[114] Marino F., *Farsi fanciullo con i fanciulli sapientemente*, Reggio Calabria, 1994.

zajmowali się tym tematem[115]. Owo „*sapientemente*"[116] („mądrze"), które znajduje się w tytule dzieła, zawiera całą moc i łagodność metody pedagogicznej Filipa, który przyciągał młodych zdrową rozrywką, wesołością i ciętością swoich powiedzeń, ale jeszcze bardziej darem z siebie, zdolny przyjmować zawsze, bez przeszkód, młodego człowieka, który często postrzegał sprzeczności i zmęczenia, jakimi naznaczone jest każde dorastanie. Dlatego właśnie nie był „młodzieżowcem" [„giovanilista"] („*Młodzi, słomiany ogień...*", mawiał[117]), Filip przyciągał młodych: oni w nim widzieli nie wesołego towarzysza, ale młodego człowieka (i pozostał nim aż do osiemdziesiątego roku życia) ze względu na bogactwo harmonijnego życia, którego urokowi nie można było się nie poddać[118].

Św. Karol Boromeusz stwierdzał: „*Messer Filippo ma szczególny dar kierowania młodymi i jest przez nich tak bardzo kochany i szanowany, że nie ma żadnego rodzaju posłuszeństwa, którego nie byliby gotowi natychmiast spełnić*".

„*Ze szczególną miłością zwracał się do młodzieży* – stwierdza Droga Duchowa[119] -: '*Szczęśliwi jesteście, wy młodzi, bo macie jeszcze czas na to, aby czynić dobro*'. '*Bądźcie radośni, ale nie grzeszcie*'. *'Bądźcie wytrwali, jeżeli potraficie'*: *zachęta łagodna, ale także zobowiązująca do samowychowania* – komentuje O. A. Cistellini – *do doceniania swoich sił, do posiadania zaufania do samych siebie. I, z drugiej strony, tolerancyjne rozumienie niedostatków natury. Bez wielkiej znajomości psychologii, św. Filip potrafił przenikać duszę człowieka i na tej podstawie wyciągał wnioski o niemożności przypisywania mu, częściowo lub całkowicie, wielu zachowań, stąd rozległość tolerancji; jedyną nieprzekraczalną granicą był*

---

[115] Zob. Angilella G., *Intuizione ed esperienza educativa nell'apostolato di S.Filippo Neri,* Pisa 1957.

[116] Zostało wyjęte z tekstu epigrafu, jaki E. Bonghi ułożył dla Janikulum w Rzymie: „*W cieniu tego dębu / Torquato Tasso / bliski upragnionych wawrzynów i śmierci / milczący wracał myślą / do wszystkich swoich utrapień / a Filip Neri / wśród wesołych krzyków, mądrze / stawał się z dziećmi dzieckiem*". Wiemy, że podczas ostatniej Mszy odprawianej przez O. Filipa, Święty poświęcił bardzo specjalne wspomnienie wielkiemu, tragicznemu poecie, który umierał w S. Onofrio na Janikulum. Neri i Tasso są chyba najbardziej znamiennymi reprezentantami dwóch postaw występujących w epoce trydenckiej: pełna harmonia spokojnej wiary, której istotą jest ufne zawierzenie Bogu, i posępne zamknięcie w nierozwiązalnej sprzeczności między wiecznością i czasem.

[117] G. Fedeli do Tarugiego, 31. 8. 1590, w Arch. Kongr. w Neapolu: „*Il Padre m'ha commesso che io aggiunga che il fervore dei giovani è un fuoco di paglia*" [„Ojciec polecił mi, abym dodał, że zapał młodych jest słomianym ogniem"].

[118] Pedrini A., *Don Bosco e San Filippo Neri*, w G. Finotti (redaktor), *Il Maestro parla al cuore*, cyt., 229-259.

[119] *Droga Duchowa*, 114. Zobacz także Św. Filip Neri, *Gli scriti e le massime*, 154.

grzech, brak umiaru. Swobodny poryw, także lekkomyślny, krzykliwy i hałaśliwy, ale nie nieumiarkowany, nie niebezpieczny. Zdrowa radość jest oczyszczająca, a więc konstruktywna, i powinna być popierana. Zatem w konsekwencji zwalczanie smutku, odosobnienia, milczenia. Oto postawa ludzka, wyrozumiała, łagodna w podchodzeniu do bliźniego, w staraniu przekonywania go, przyciągania go do ideału, w przywracaniu mu siły do duchowego wznoszenia się"[120].

Formacja świeckich. „*Każda Kongregacja niech pielęgnuje bratnią miłość nie tylko wobec współbraci, lecz także wobec tych, którzy są poza nią, aby wszyscy chrześcijanie wzajemnie sobie pomagali i wspólną pracą służyli ludzkości. Tak, więc niech wszyscy współbracia uznają i podkreślają godność wszystkich wiernych oraz ich specjalny udział w posłannictwie Kościoła (Lumen Gentium, 32; Presb. Ord., 9*" (nr 117).

„*Święty Filip, odnośnie laikatu, przewidział idee i metody, które okazały się płodne w życiu Kościoła*", stwierdził Jan Paweł II w przemówieniu do oratorianów zgromadzonych na Kongresie Generalnym w 2000 roku. Jest to stwierdzenie, które udowadnia historia, także stronice poświęcone Oratorium, genialnemu dziełu O. Filipa, opisują te idee i te metody. O.Cittadini streścił je w syntetycznych zarysach[121]: Filip, który jak świecki był w Rzymie uczniem i apostołem Chrystusa oraz, jako świecki, otrzymał swoje „stygmaty", także jako kapłan nadal uznawał świeckich za prawowite podmioty bycia uczniami i apostołami, a nie tylko przedmiotami zainteresowań duszpasterskich. To docenianie laikatu pozostanie stałym wymiarem w historii Oratorium. Poświadczają to św. Franciszek Salezy –, który słusznie może być uważany za jednego z najważniejszych teoretyków duchowości chrześcijanina świeckiego -, John Henry Newman -, którego myśl, połączona z działalnością i z cierpieniem, została w pełni przyjęta przez Sobór Watykański II – oraz kard. Giulio Bevilacqua -, który, przyczyniając się do rozwiania niektórych niejasności istniejących między myślą współczesną a Chrystusem, dał wyraźny przykład, jak mogą z sobą łączyć się, w chrześcijańskim świadectwie, dialog i orędzie, pośrednictwo kulturalne oraz nieugięte, stałe głoszenie Ewangelii. Nauczyciele ci pomagają nam wniknąć w ducha Soboru Watykańskiego II, odnośnie tego, co dotyczy roli świeckich w Kościele i w świecie; oraz zrozumieć, w tym za-

[120] Cistellini A., *San Filippo Neri e la spiritualità dell'Oratorio*, cyt., 513-514.
[121] Por. Cittadini G., *La natura dell'Oratorio nei suoi aspetti più significativi*, cyt., 58-61.

kresie promocji laikatu, kolejne wystąpienia Magisterium, do „*Christifideles laici*" i „*Redemtoris missio*" obecnego Papieża.

Posługa parafialna. „*Ponieważ dobro i zbawienie dusz, najwyższa zasada posługi kapłańskiej, mogą wymagać, w związku z okolicznościami czasu i miejscowych sytuacji, żeby Kongregacje Oratorium przyjmowały parafie, chociaż z pewnością, mało wydają się one odpowiadać pierwotnej instytucji oratoryjnej...*"[122] precyzowały teksty 1943 roku; obecne Konstytucje kodyfikują to zupełnie inaczej: „*Posługa parafialna naprawdę jest wskazana dla Kongregacji Oratorium*" (nr 120) i cały rozdział poświęcają związanym z tym kwestiom prawnym i kompetencjom.

Okoliczności historyczne i zmienione sytuacje niewątpliwie wywarły wpływ na wybór wielu Kongregacji, który spowodował nowy nakaz konstytucyjny. To zobowiązujące wyrażenie – „*naprawdę wskazana*" – wydaje się jednak być przesadne, także w związku z wymaganiami i potrzebami teraźniejszości, jeżeli liczymy się z historią i z tradycją oratoryjną. Starając się znaleźć usprawiedliwienie, nie dla parafialnej posługi Kongregacji, lecz dla zbyt pewnego stwierdzenia, z jakim została ona przedstawiona, możemy tylko nawiązać do ewidentnej rzeczywistości: metoda św. Filipa i formacja świeckich, jaką realizował, stanowiące „unicum" jego czasów, stały się, w różnej mierze, wspólnym duszpasterskim dziedzictwem całego Kościoła, który, w różnych czasach je przyjmował i przyswajał sobie, także w posłudze parafialnej. Uwydatnił to już w 1954 roku O. Cistellini: „*Genialne zasady mądrości filipińskiej, które przed czterema wiekami znalazły swój konkretny wyraz w Oratorium, podczas gdy wtedy pojawiały się jako wybitne odkrycie św. Filipa i przywilej jego środowiska, w obecnym czasie stały się wspólnym dziedzictwem najbardziej podstawowego doświadczenia posłannictwa i praktyki pedagogicznej*"[123]. Wolno jednak zwrócić uwagę na to, także w odniesieniu do Instytutu oratoryjnego, co w odległych latach, jak i w czasie obecnym, wielu podkreślało: rosnąca „parafializacja" Instytutów, które, przez swoją apostolską działalność i przez charyzmat założycielski, są „ponadparafialne", stanowi niebezpieczeństwo.

---

[122] *Stat. Gen.* 1943, II, 30: „*Quia suprema lex ministerii sacerdotalis, bonum scilicet et salus animarum, pro temporum et locorum adiunctis exigere moraliter possunt ut Congregationes Oratorii paroecias, etsi primaeve ipsius instistioni certo minus ipsae viderentur respondere, admittere debeant...*".

[123] Cistellini A. *, L'Oratorio ha quattrocento anni*", w "Humanitas", IX (1954), 12.

„*Czemu można przypisać* – stawia sobie pytanie O. R. Mas w interesującym artykule z 1994 roku[124] - *tę sytuację? Głównie dwom błędom: ze strony Instytutów, zapomnieniu o ich charyzmacie, brakowi wyobraźni i twórczej wierności celowi i oryginalnemu duchowi, jaki jest im właściwy; ze strony biskupów, uwadze zwróconej na pewne aspekty użyteczności dla stawienia czoła niedostatkowi kapłanów lub trudności ich rozmieszczenia, pozostawiając na drugim planie, lub zgoła abstrahując od oryginalności i od specyfiki poszczególnych Instytutów, albo rozumiejąc je jako coś jedynie duchowego, nieokreślonego, bez znaczenia*". Roztrząsając szczególnie temat: „Oratorium i Parafia", po syntetycznym przedstawieniu historii parafialnej instytucji w życiu Kościoła, autor nie zaniedbuje przypomnieć, że „*chociaż cały Kościół jest misyjny, pewna jego część jest bardziej misyjna niż inne*", i że w tych sytuacjach – zobacz bezmierne metropolie Ameryki Łacińskiej, lub kraje o większości protestanckiej – także Oratorium, jak i inne Instytuty, stosownie przyjęły duszpasterstwo parafialne, jednakże w taki sposób, aby w nim nie wyczerpywać wszystkich swoich potencjalności. Ale podkreśla, że „*przysługi, jakie Oratorium może oddawać diecezji, w której się osiedliło, stają się o tyle bardziej pozytywne, o ile wierniej synowie św. Filipa starają się żyć jego duchem i zachowują go w projektowaniu spójnym z ich tradycją*". Przypominając doświadczenie Newmana, który „*zakładając Oratorium w Anglii musiał przyjąć duszpasterstwo parafialne*", O. Mas stwierdza: „*zawsze uznawał on tę misję za drugorzędną, nie specjalnie właściwą dla oratoryjnego apostolatu, i przypominał o tym przy różnych okazjach, jak kiedy wspomniał, że oratorianie muszą dokonywać rzeczy, jakich kapłani diecezjalni nie byliby w stanie czynić, przede wszystkim formacji świeckich w powiązaniu z Oratorium: we must return to the formation of a Lay apostolate in connection with the Oratory*".

Zadania zewnętrzne. Wzmianka, jaką Konstytucje czynią na ten temat, pozwala brać pod uwagę to, o czym historia Kongregacji świadczy od początków: Oratorium świeckie jest jej właściwym polem apostolstwa, działalnością „*pierwszą wśród wszystkich*" (nr 118), ale nie oznacza to wykluczenia innych działalności apostolskich, w których członkowi Kongregacji może być dana możliwość realizowania posługi: „*mogą być przyjmowane zadania zewnętrzne*" (nr 101). Ten sam numer Konstytucji jednakże

[124] Mas R., *El Oratorio y la Parroquia*, w "Laus", Albacete, listopad 1994, 133-139. Teraz także w Oratorio de Albacete, *San Felipe Neri, La figura, el espiritu y la obra del Fundador del Oratorio*, Barcelona, 1998, 142-149.

uściśla: „*które odpowiadają duchowi oratoryjnemu i nie przynoszą szkody wspólnemu życiu i wspólnym zadaniom*"; „*Nie wolno przyjmować zewnętrznych obowiązków i beneficjów kościelnych, które mogłyby któregoś współbrata odciągnąć od życia wspólnotowego. Kongregacja Generalna wyda osąd o tym, co nie jest zgodne z życiem wspólnotowym*" (nr 100). W tekście Konstytucji znajdujemy jeszcze jedno uściślenie, zmierzające do chronienia wiarogodności wyborów zajęć przez członków Kongregacji oraz prawidłowego ich znaczenia: „*Wszelkie zewnętrzne zajęcia tylko wtedy uważa się za obowiązujące, gdy zostały przyjęte za zgodą Kongregacji Generalnej. Zawsze są one zależne od woli Kongregacji. Ona też w Statutach Partykularnych ustala sposób przyjmowania tych prac*" (nr 101).

Dla podsumowania tego rozdziału, w którym staraliśmy się – ale jesteśmy w pełni świadomi nieadekwatności rezultatu – nakreślić główne rysy oblicza Kongregacji Oratorium, proponujemy jeszcze jedną stronicę, czcigodną ze względu na jej starożytność oraz znamienitą ze względu na jej treść. Jest to część przemówienia, jakie O. P. Pateri skierował do filipinów w Neapolu na zakończenie „Wizytacji kanonicznej", przeprowadzonej przez niego między 13 maja a 4 czerwca 1594 roku[125].

„*Po tym, jak widziałem się i rozmawiałem z wszystkimi, bezsprzeczną radością było to, że odkryłem w was jednego ducha, jedno serce i jedną wolę: rzecz naprawdę godna pochwały, za którą trzeba dziękować Majestatowi Bożemu, ponieważ jest ona największą radością i największym skarbem, jaki może być w Kongregacji. I dlatego raduję się z niego całym uczuciem serca z Waszymi Miłościami, zachęcając je i prosząc o posuwanie się naprzód w tej jedności ducha i w tym naszym powołaniu, które, chociaż nie jest oparte na więzach uroczystych ślubów i innych zewnętrznych rzeczach, jednak jest ustanowione w więzach miłości, w posłuszeństwie, w pokorze i w karności człowieka wewnętrznego, w rzeczach, które tak bardzo podobają się Majestatowi Bożemu i tak bardzo budują bliźniego* [...] *Wyraźnie widać, że Nasz Pan* [Papież] *znajduje upodobanie w naszym Instytucie i w sposobie życia, o którym wiele, wiele razy słyszałem pochwały nie tylko od znamienitych osobistości, wielkich pozycją społeczną i autorytetem, ale od licznych zakonników, znamienitych świętością, nauką i doświadczeniem* [...]*, którzy mówią w naszej obecności i nieobecności, że ten nasz Instytut i sposób życia jest tak pożyteczny dla Kościoła Bożego jak jakikolwiek inny, ze względu na owoc, jaki widzimy i odczuwamy* [..]*. Majestat Boży wyświadczył nam najszczególniej-*

[125] Zobacz przypis 6 w IV rozdziale (Konfederacja Kongregacji).

szą łaskę, większą niż jakiejś innej Kongregacji, ponieważ dał nam nie tylko dostęp i sposobność do służenia bliźniemu, do tego, co czynią inne Kongregacje, ale coś więcej: jest tym Oratorium, bezustanne Słowo Boże; albowiem wielką jest rzeczą ustawicznie mówić Słowo Boże i słuchać go. [...] *Jesteśmy pewni, że jeżeli będziemy tymi wiernymi sługami, jakimi powinniśmy* [być], *i jeżeli będziemy wypełniali nasze powołanie, nie tylko będziemy zdolni zapalić ogień w Neapolu i w Rzymie, ale także na całym świecie: ponieważ sam Chrystus da nam tę moc i tego ducha, jakie dał swoim Świętym Apostołom.* [...] *A jest to jedną z tych szczególnych rzeczy, jakich pragnie nasz Przewielebny O. Filip: służyć Panu z radością i z zadowoleniem serca.*

Tłum. Ks. M. Stebart COr

*Jest to kolejny rozdział z książki: Edoardo Aldo Cerrato, ***San Filippo Neri. La sua opera e la sua eredità***, Roma 2002, ss. 113-166.

Poprzednie rozdziały zobacz: ***Oratoriana*****,** 45, grudzień 2002.

Edoardo Aldo Cerrato

KONFEDERACJA KONGREGACJI ORATORIUM ŚW. FILIPA NERI*

Jak powstaje Konfederacja?

Jak Oratorium swój początek wyraźnie bierze z posługi Ojca Filipa, i jak jego oczywistym tworem również jest Kongregacja, która wywodzi się z Oratorium i została ustanowiona dla Oratorium, tak przeciwnie, nie można twierdzić, że jego intencją była jakaś forma federacyjna Kongregacji, jakie powstawały poza Rzymem z inicjatywy kapłanów, którzy nawiązywali kontakty z Oratorium Rzymskim i byli zafascynowani nową metodą ewangelizacji, lub z inicjatywy niektórych członków samej Kongregacji Rzymskiej[126].

Była już mowa o pierwotnej intencji Ojca Filipa odnośnie Wspólnoty kapłańskiej jego duchownych synów; o jego głębokim przekonaniu, że Kongregacja nie została założona przez niego, lecz przez Pana za pośrednictwem Maryi, Matki wszelkiego początku; oraz o inicjatywie jego uczniów kapłanów, którzy doprowadzili, bardziej niż on, do papieskiego uznania w 1575 roku tej Wspólnoty, która powstała i rozwinęła się z jego inicjatywy; nawet zredagowanie pierwszych regulaminów, które on sprawdził i zatwierdził, zawdzięcza się raczej ich niż jego inicjatywie[127].

---

[126] Przypomnijmy trwające kilka lat usiłowanie założenia Kongregacji w Mediolanie, dokąd św. Filip nawet posłał kilku kapłanów – por. E. A. Cerrato, *Chronologia życia św. Filipa Neri*, Oratoriana 44, sierpień 2002, s. 71, - Dom w San Severino w Marche (1579), w Fermo (1583), w Neapolu (począwszy od 1584), w Opactwie S. Giovanni in Venere, uproszonym i otrzymanym od Sykstusa V (1585), wspólnota rzymska S. Giovanni dei Fiorentini.

[127] Zobacz list O. Germanico Fedeli do Tarugiego, z 5 grudnia 1586 roku, w Archiwum Kongr. w Neapolu, 166, 3: „*Ojciec Messer Filipo zlecił mi napisać do Księdzu* [...]*, że mają być przestrzegane paragrafy napisane raczej przez nich* [Tarugi i Talpa]*, niż przez resztę Kongregacji*".

Z pewnością w O. Filipie żywe było apostolskie pragnienie obserwowania, jak Oratorium się szerzy, a z nim Kongregacja, której celem jest służenie mu.

Mamy tego znamienne świadectwo w liście, jaki Ojciec, w dniu 13 stycznia 1580 roku, napisał do arcybiskupa Fermo, monsignora Domenico Pinelli: „*Pan Bóg wie, że pragnieniem moim i całej Kongregacji jest, aby ten Instytut Oratorium rozszerzał się, ze względu na rezultaty, jakie nieprzerwanie w nim widzimy; a my chętnie angażujemy się w te sprawę, albowiem jesteśmy zdania, że to jest nasze właściwe powołanie*. *Ale dotąd, mierząc nasze siły, wydawało mi się, iż muszę się powstrzymywać od przyjmowania nowych Oratoriów poza Rzymem, jakkolwiek wielokrotnie były kierowane o to prośby, zwłaszcza przez najdostojniejszych i najprzewielebniejszych Santa Prassede* [kard. Karol Boromeusz] *i Paleotto dla Mediolanu i dla Bolonii, wobec których zawsze usprawiedliwialiśmy się, jak teraz jesteśmy zmuszeni, dla tych samych względów, usprawiedliwiać się wobec Waszej Najprzewielebniejszej Wielmożności i wobec jego miasta, które tak serdecznie nas zaprasza; i żałuję, że nie w pełni mogę odpowiedzieć na zaufanie i oddanie, jakie Wasze Wielmożności żywicie wobec tej Kongregacji. Lecz pragnąc podsunąć przynajmniej jakiś pomysł na pragnienie Waszej Wielmożności, pomyśleliśmy, że Wasza Najprzwielebniejsza Wielmożność mógłby przysłać do Rzymu na kilka miesięcy dwóch z tych księży, którzy mają tę inklinację i którzy według Waszej Wielebności mają dyspozycję do praktykowania Oratorium, i którzy uczestnicząc i praktykując nasze rzeczy, będą mogli, z pomocą Pana, zostać pouczeni w taki sposób, że oni sami będą potrafili zaangażować się w tę sprawę, od nas zaś otrzymają wszelkie możliwe wprowadzenie: a ja ofiarowuję się mieć taką samą troskę o nich, jaką żywię wobec innych moich uczniów. A jeżeli dla pocieszenia Waszej Najprzewielebniejszej Wielmożności i dla Miasta będzie wydawało się pożyteczne, aby przybył ktoś z Kongregacji, będę się starał uczynić temu zadość*”[128].

Zatem chętnie posłałby kapłanów dla rozpoczęcia działalności w Fermo, ale powstrzymywała go niedostateczność sił, które rzeczywiście zawsze były niewielkie w stosunku do intensywnej działalności Oratorium, zorganizowanego już według kolejności kazań, do których nie wszyscy Ojcowie mieli odpowiednie zdolności oraz możliwości czasowe; prawdopodobnie wielu powstrzymywało od tego także ich wewnętrzne, pierwotne przekonanie: mianowicie, że ta rodzina kapłanów, która była zgromadzona

[128] S. Filippo Neri, *Gli scritti e le massime*, 52-53.

wokół niego, miała swoją tożsamość i swoją energię apostolską nie w organizacyjnych strukturach, lecz w duchowej relacji synostwa, która ją zrodziła i która w dalszym ciągu ją cechowała.

Widzieliśmy już, że taka relacja ścisłej duchowej zależności od Ojca, niektórym nie przeszkadzała podążać, w tym, co dotyczyło rozprzestrzeniania się Kongregacji, za odmiennymi ukierunkowaniami. O. Filip nie przeszkadzał temu, ufając Bogu oraz kontynuując swoją gorliwość w nieustającej działalności apostolskiej, która nie pozostawiała mu wiele czasu dla zagadnień kościelnej organizacji. Ta intencja Ojca jednak nie oznaczała obojętności wobec pojawiających się eksperymentów oratoryjnych: a nawet zajmował się nimi, aczkolwiek z typową dyskrecją jego usposobienia; i przede wszystkim, zgadzał się, aby inni Ojcowie się nimi zajmowali.

Teksty konstytucyjne, które poprzedzają *Instituta* z 1612 roku, wyraźnie przedstawiają scentralizowaną strukturę Domów, która odpowiadała intencjom O. Talpy, Tarugiego, Bordiniego, Baroniusza i innych, bardziej niż wewnętrznemu przekonaniu Ojca, który jednak przyjął poglądy swoich synów, i on oraz jego pierwsi następcy, począwszy od Konstytucji z 1583 roku[129] mieli tytuł „Prepozyta Generalnego"[130], który znajduje się także w Konstytucjach z 1588 roku – jedynych nie tylko sprawdzonych, ale wyraźnie przez św. Filipa zatwierdzonych – i spełniali ten urząd nad kilku zrzeszonymi Domami, także poprzez dokonywanie ich Wizytacji[131]. Ale ta

---

[129] *Compendium Constitutionum Congregationis Oratorii*", streszczone, na podstawie decyzji Kongregacji, przez O. Talpę w „*Summa*" lub „*Breviatio*", zatwierdzone na sesji 28 listopada 1583 roku, jednej z niewielu, w której uczestniczył sam Ojciec Filip, oraz podpisane przez Ojców dziesięciolecia. *Collectanea*, 146-149.

[130] Na zebraniu Kongregacji z 17 czerwca 1587 roku, jak wynika z Księgi Dekretów, zostało przedstawione i poddane głosowaniu, z pełną akceptacją O. Filipa, zagadnienie: „*Czy uznajecie za słuszne, aby Wielebny Ojciec Messer Filippo, nasz Prepozyt Generalny, został zatwierdzony jako dożywotni nasz Prepozyt i Ojciec Generalny* [...]?". Dnia 20 tego samego miesiąca, w tejże Księdze Protokółów, została przekazana następująca notatka: „*Wielebny Ojciec Messer Prepozyt Generalny i czterech Deputatów wybrali Wielebnego Ojca Messer Angela Velli na rektora Domu* [Rzymskiego]" i dnia 28 tego miesiąca „*zatwierdzony zostaje Wielebny Ojciec Francesco Maria Tarugi jako Rektor w Neapolu* [...], *Rektor w San Giovanni dei Fiorentini, mianowicie O. Alessandro Fedeli, zostaje zatwierdzony na następne trzy lata* [...]". O. Filip w dyspozycjach podpisanych w lutym 1585 roku stwierdza: „*Moją intencją, pragnieniem i wolą jest, aby, kiedy Naszemu Panu Bogu spodoba się wezwać mnie do siebie, moi synowie Kongregacji wybrali w moje miejsce, jako Prepozyta Generalnego Ojca Messer Francesca M. Tarugiego, obecnie Rektora, którego uważam za zdatnego do tego urzędu...*" (S. Filippo Neri, *Gli scritte e le massime*, 108).

[131] Pierwsza została postanowiona przez Prepozyta Generalnego O. Cezarego Baroniusza, jego dokumentem z 22 kwietnia 1594 roku: „*postanowiliśmy posłać do Domów naszej*

procedura trwała tylko przez czas, w którym Konstytucje, stosownie do Bulli erygującej Kongregację, były opracowywane i fizjonomia Instytucji mozolnie się wyłaniała w polemice między Ojcem i jego uczniami kapłanami.

Prawny związek istniejących Domów oratoryjnych, na skutek przewagi, przede wszystkim po śmierci O. Filipa, zasady wierności pierwotnej idei Założyciela, został zniesiony i ostateczne Konstytucje zapisały ten wybór[132], który Grzegorz XV potwierdzi Brewem „*Ex iniuncto nobis*" z 18 lipca 1622 roku[133].

Jeżeli taka jest historia początków, to jak powstawała „Konfederacja"?

Jako pomysł dojrzała dopiero w ostatnich czasach i to pod naciskiem historycznych sytuacji, które skłoniły Kongregacje do szukania organicznego związku między nimi, z pełnym uszanowaniem autonomii chcianej przez tego, który pełnoprawnie jest uznawany wspólnym Założycielem, Konfederacja powstała przed sześćdziesięciu laty. I chociaż nie będąc dziełem początków, w tej obfitującej w wydarzenia połowie stulecia swojego życia okazała się nie tylko obroną tożsamości i pierwotnej autonomii oratoryjnych Kongregacji, ale niekiedy ich ocaleniem.

Powołana przez wielu, przez innych traktowana z pewną podejrzliwością, nowa instytucja, oprócz historycznych okoliczności, które o niej zadecydowały, ma swoje korzenie w więzi miłości, jaka od początków łączyła Kongregacje Oratorium, które, chociaż bardzo szybko rozprzestrzeniły się w różnych częściach świata i mimo trudności w ubiegłych wiekach komunikowania się, nigdy nie przestawały czuć się *moralną jednością* oraz, w odniesieniu do zasady: „*unaquaeque domus aut familia* [...] *se per se regat et moderetur*"[134], nigdy nie pomijały nawiązywania między sobą więzi duchowych oraz współpracy: Świadectwem tego są zarówno oratoryjna kultura i sztuka z ich specyficznymi konotacjami, jak jest nim także korespondencja i wzajemna pomoc, jakiej Domy sobie udzielały we wspieraniu nowych fundacji jak i w spieszeniu z pomocą niektórym Domom, będącym w jakichś trudnościach. Państwowe Archiwum Hiszpanii, żeby przytoczyć jeden przykład, przechowuje liczną korespondencję, jaką Kongregacje Ameryki przesyłały do Kongregacji Matki w Rzymie i do Kon-

---

Kongregacji O. Pompeo Pateri [...] *i daliśmy mu polecenie aby, naszym autorytetem, zbadał i skontrolował co się u was dzieje...*".

[132] Cistellini A., *Filippo Neri*, III, 1933-2034.

[133] *Collectanea*, 73-74.

[134] *Instituta* 1612, rozdz. IV.

gregacji hiszpańskich, z prośbą o oceny prawnicze, o rady oraz z informacjami na różne tematy.

Z tego zwyczaju wynika notatka, jaką Autor „*Pregi della Congregazione dell'Oratorio*" umieszcza w III rozdziale, mówiąc o „*ważnej korespondencji, jaka istnieje między Kongregacjami św. Filipa*": „*Ta zaleta miłości, która tak bardzo jednoczy wielu kapłanów i braci w jednym Domu, jednoczy także wszystkie Kongregacje św. Filipa najściślejszym węzłem miłości. Mimo, że w sprawach zewnętrznych nie ma między nimi żądnej łączności, ani uczestniczenia w dobrach doczesnych, ponieważ Święty Ojciec chciał, aby każdy dom utrzymywał się i rządził sam sobą, oddzielnie jeden od drugiego* [...]*, niemniej istnieje tak bardzo życzliwa korespondencja między wszystkimi kapłanami Oratorium, którzy, chociaż nigdy się nie widzieli, miłują się wzajemną, nie udawaną miłością. Ten najściślejszy związek miłości, mówi O. Consolini w liście, jaki pisze do pewnego Ojca z innej Kongregacji, wszystkie nasze dusze i serca łączy z Bogiem takim węzłem, który czyni utraque unum: i tej wzajemnej miłości bynajmniej nie oziębia różność upodobań, odległość krajów, odrębność narodów, których nie znamy, czy Domy większe od naszych, albo osoby bardziej utytułowane.* [...] *Z tej miłości wypływa to, że kiedy Pan jakąś Kongregacje obdarza jakimś wielkim dobrem chwały, chluby, świętości, każda inna z naszych Kongregacji cieszy się tym, jak gdyby to było jej własnym dobrem.* [...] *Wszyscy uznajemy się za braci, ponieważ wszyscy jesteśmy synami tego samego Ojca, praktykując te same reguły i zwyczaje; a kiedy jedna Kongregacja może służyć innej w jakiejś weryfikacji, zawsze czyni to z największą przyjemnością, i nigdy nie są niezgodne, ale zawsze złączone we współubieganiu się jednej o cnoty drugiej...*"[135].

Konfederacja dzisiaj

Dzisiaj Domy są zjednoczone w Konfederacji, „*ustanowionej przez Stolicę Apostolską w tym celu, aby Kongregacje, zachowując pierwotną autonomię, mogły sobie nawzajem służyć skuteczną pomocą*"[136]. Statuty Generalne[137] podkreślają, że „*należy tym chętniej, im bardziej są dobrowolne, utrzymywać więzi miłości, które jednoczą wszystkie Kongregacje w Świętym Ojcu,* nakreślają kilka zakresów takiej współpracy: „*Kongrega-*

[135] *Pregi...,* cyt. I, ss. 156-162.

[136] *Statuta Generalia Confoederationis Oratorii S. Philippi Nerii,* Romae, 1989, cap. I, n. 2. Ze względu na miejsce, podajemy obowiązujące Statuty, zredagowane i zatwierdzone w języku łacińskim, jedynie w tłumaczeniu polskim. Odtąd cytowane: *Stat. Gen.*

[137] Wszystkie cytaty, które następują w tym rozdziale, są wyjęte z *Stat. Gen.,* passim.

cje Oratorium mogą współpracować między sobą, czy to ze względu na obszar geograficzny narodu lub regionu, czy ze względu na cele apostolskie lub kulturalne, czy też ze względu na brak członków. Konfederacja tę współpracę otacza opieką i wspomaga, na ile służy to dobru poszczególnych Kongregacji i samej Konfederacji.
Cele współpracy są następujące:
1. Wspieranie wzajemnej znajomości i miłości, aby Kongregacje chętnie służyły sobie solidarną pomocą.
2. Popieranie studiów dla lepszego poznania ducha oratoryjnego i dostosowanego do czasów posłannictwa Oratorium w Kościele.
3. Zakładanie i podtrzymywanie wspólnych dziel oraz wspomaganie nowych fundacji.
4. Rozwijanie skutecznej współpracy z Konfederacją.
5. Udzielanie czynnej pomocy Delegatowi Stolicy Apostolskiej".
Także w formacji kandydatów przewidziana jest współpraca między Kongregacjami: „*Szkoły apostolskie mogą być zakładane nie tylko przez poszczególne Kongregacje, lecz także przez kilka Kongregacji istniejących w danym regionie. To samo dotyczy studiów filozoficznych i teologicznych. Pierwszy rok probacji, jeżeli okoliczności nie zdają się wymagać czegoś innego, powinien odbywać się we własnej Kongregacji. Niemniej pierwsza i druga probacja, odbyte w jednej określonej Kongregacji, mogą być prawomocne także dla innej, tak, że gdyby przedstawiało to większą korzyść, można organizować jedną probację dla wielu Kongregacji. Także i w tym przypadku, dopuszczenie do probacji, stosownie do Konstytucji, zastrzeżone jest wyłącznie własnej Kongregacji (Kan. 647, § 1, § 2, § 3)*".

Organami Konfederacji, o których mówi czwarty rozdział Statutów Generalnych, są *Kongres Generalny, Deputacja Permanentna* i *Prokurator Generalny,*
oraz inni urzędnicy delegowani do ściśle określonego zadania, jak *Postulator Generalny* dla spraw Świętych i *Archiwista Generalny*[138].

Kongres. *„Stanowi go zebranie wszystkich Kongregacji św. Filipa i z reguły odbywa się, co sześć lat*"; uczestniczą w nim z prawem głosu „*Prepozyci wszystkich Kongregacji, prawnie wybrani lub mianowani, Delegaci Kongregacji, prawnie wybrani spośród członków mających przynajmniej trzylecie, Delegat Stolicy Apostolskiej, Prokurator Generalny,*

[138] Urząd Archiwisty Generalnego został ustanowiony przez Kongres 2000.

Postulator Generalny, Deputaci Permanentni oraz Doradcy Delegata Konfederacji".

Statuty Generalne określają także zadania, jakie są wyznaczone Kongresowi: oprócz wysłuchania i ocenienia sprawozdań Organów Centralnych i Delegata Stolicy Apostolskiej, Kongres powinien „*rozważać różne sposoby, w jakich może realizować się życie oratoryjne zgodnie z wymogami sytuacji*"; rozpatrywać „*trudności, jakie pojawiają się w życiu Kongregacji i Konfederacji*", w końcu wyciągać i zatwierdzać „*praktyczne wnioski*"; szukać „*odpowiednich środków dla popierania bratniej jedności między Kongregacjami*". „*Zazwyczaj nie zajmuje się rewizją prawodawstwa*", ale „*jeżeli w przygotowaniu do Kongresu zgłaszane są propozycje dotyczące takiej rewizji, i które Kongres będzie musiał przedłożyć Stolicy Apostolskiej, trzeba, aby poszczególne Kongregacje dyskutowały nad nimi przynajmniej na rok przed Kongresem, i żeby odnośne propozycje zostały zatwierdzone na Kongresie większością przynajmniej dwóch trzecich głosów w tajnym głosowaniu*".

Deputacja Permanentna. Jest „*stałym organem Konfederacji, który i w zastępstwie Kongresu Generalnego, czuwa z urzędu nad dobrem wspólnym i nienaruszalnością Konfederacji*"; składa się z dziewięciu „*oratorianów reprezentujących różne języki lub regiony*, którzy „*są między sobą równi*", „*nie będąc, we właściwym tego słowa znaczeniu, organem zarządzania, są natomiast ciałem moralnym, ustanowionym w celu doradczym i koordynacyjnym*". Deputacji Permanentnej zostało powierzone „*wypełnianie postanowień Kongresu, które zostały jej zlecone,* [...] *kontrola corocznych sprawozdań administracji gospodarczej i działalności moralnej Prokury, Postulacji i innych dóbr Konfederacji*"; ponadto „*ma obowiązek nieustannego wspierania Prokuratora i doradzać mu w bardziej złożonych przypadkach* [...] *oraz współpracować z Delegatem Stolicy Apostolskiej dla wspólnego dobra Konfederacji*".

Prokurator Generalny. „*Reprezentuje Konfederację w każdej sytuacji oraz troszczy się i wspiera jej osobowość*". Stosownie do funkcji Prokuratorów Generalnych różnych Instytutów zakonnych, „*prawnie reprezentuje Kongregacje i ich członków, jak również samą Konfederację Oratorium, wobec Stolicy Apostolskiej i wszystkich jej Dykasteriów, oraz ma staranie o wszystkie ich sprawy*", ale jemu są przydzielone także specjalne zadania i obowiązki, które inne Instytuty zastrzegają dla osobnych urzędników: oprócz administrowania majątkiem Konfederacji, Prokurator Generalny jest upoważniony do utrzymywania z Kongregacjami już istnie-

jącymi oraz z będącymi w stanie ich zakładania kontaktów, które Statuty Generalne wyrażają syntetycznie – „*powinien troszczyć się o bratnią jedność Kongregacji oraz o współpracę między nimi* [...], *jeżeli to możliwe, zabiegać o wskrzeszanie wygasłych Kongregacji* [...]*, uczestniczyć w zakładaniu nowych Kongregacji* [...]" – a to, oczywiście, pociąga za sobą szeroką gamę bratnich kontaktów i najróżniejszych działalności.

Odmiennie niż Delegat Stolicy Apostolskiej, który reprezentuje, jak o tym mówi sam jego tytuł, Władzę Apostolską wobec poszczególnych skonfederowanych Kongregacji oraz wobec Organów Centralnych Konfederacji, i jest z mianowania Stolicy Apostolskiej, jakkolwiek wybierany jest przez Kongres, Prokurator Generalny wykonuje swoją funkcję w Konfederacji. „*Inspirować, nie kierować*" – „motto" Prokuratora Generalnego O. Edwarda Griffitha (1948-1958) – dobrze wyraża istotę urzędu, o którym O. Arcadio M. Larraona, któremu głównie zawdzięcza się utworzenie Konfederacji, tak się wypowiada: „*Prokurator Generalny reprezentuje wszystkie poszczególne Kongregacje oraz cały Instytut wobec Stolicy Apostolskiej. Zatem będzie on oficjalnym informatorem, obrońcą z urzędu Konstytucji, organem łączności między wszystkimi Domami; gdy jest proszony o radę, wyjaśnia, pomaga w wewnętrznych sporach związanych z jakąś trudnością, interweniuje w obronie praw, przeciwko którym ktoś usiłuje występować*"[139].

Delegat Stolicy Apostolskiej. Statuty Generalne od siebie poświęcają urzędowi Delegata jeden rozdział, rozpoczynając od wprowadzenia, które tłumaczy jego ustanowienie: „*Ze względu na absolutną autonomię oraz nie podleganie Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri jurysdykcji, a także ze względu na nieistnienie centralnego zarządu, stąd nie jest przewidziany nikt, kto by kierował nimi jako Superior Generalny, Stolica Apostolska zarezerwowała sobie (Decr. S. Congr. de Relig. n. 14536/58) władzę bezpośredniego czuwania nad Kongregacjami. Prawo to wykonuje przez swojego Delegata*".

Funkcja Delegata jest przedstawiona przez Statuty, w zgodności z cytowanym Dekretem ustanowienia, jako „*stróża powszechnego prawa Kościoła i własnych praw Oratorium*", któremu zostało powierzone staranie się o to, „*aby nigdy nie ustawały przestrzeganie Konstytucji oraz wierność wobec ducha norm pozostawionych przez Założyciela*" oraz spełnianie

---

[139] A. M. Larraona, *Circolare ai Rev.mi Padri Prepositi e atutti altri RR. Padri, Chierici e Fratelli dell'Istituto dell'Oratorio di S. Filippo Neri*, Roma, 21 kwietnia 1935, Wielkanoc, powielone, w Archiwum Prokury Generalnej (Arch.Pr.Gen.): „Visit.res Ap.lici – Larraona".

„*w granicach czasu i uprawnień, jakie zostały mu powierzone (KPK, 305, § 2) funkcji kanonicznego Wizytatora Oratorium św. Filipa Neri*". Jako Wizytator wykonuje swoje zwyczajne i nadzwyczajne zadania, które Statuty Generalne mu wyraźnie wyszczególniają[140], wspierany „*przez trzech Radców, którzy, prawnie, mają tylko głos doradczy, ze względu na delegację przyznaną przez Stolicę Apostolską*".

Przynależność do rodziny św. Filipa – „*powinien być kapłanem* [...] *odznaczającym się wiedzą, gorliwością, pobożnością oraz doświadczeniem w życiu wspólnotowym Oratorium*" – zezwala O. Delegatowi reprezentować Autorytet Apostolski, któremu Oratorium się poddaje, uznając w Ojcu Świętym swojego najwyższego Przełożonego[141], dzięki znajomości tradycji oratoryjnej i filipińskiego stylu, jego działanie staje się bardziej owocne.

Etapy drogi

Droga, która prowadziła do powstania Konfederacji była długa i najeżona wielu trudnościami, które jednak służyły jej do posuwania się naprzód z roztropnością i pomagały jej w dojrzewaniu. Za pośrednictwem następujących notatek historycznych pragniemy zrekonstruować jej rozwój, przedstawiając jego etapy oraz przypominając ludzi, którzy angażowali się w to przedsięwzięcie.

1. 1893-1918

Pierwszy oficjalny krok w kierunku „*Institutum*[142] *Oratorii S. Philippi Nerii*" został dokonany przez Dekret Świętej Kongregacji dla Zakonów z Audiencji Ojca Świętego z 21 marca 1933 roku, który ustanawiał *Visitatio Generalis Oratorii* i mianował Wizytatora Apostolskiego dla wszystkich Kongregacji w osobie klaretyna O. Arcadio Maria Larraona[143], podczas gdy w Rzymie rozpoczęła realizować swoje właściwe funkcje Prokura Generalna, powierzona inicjatywie O. Carlo Naldi[144], z Oratorium we Florencji,

---

[140] *Stat. Gen.*, V, 74, 75, 76.
[141] *Konst.*, 92.
[142] Termin „Konfederacja" stanie się oficjalnym dopiero w 1969 roku.
[143] Frison B., *Cardinal Larraona*, Instituto Teologico de la Vida Religiosa, Madrid, 1979; Abbate C., *Il Card. Arcadio Larraona e l'Istituto dell'Oratorio*, w "In Aevum", XXXI (1953) list.-grudz.; *L'Istituto dell'Oratorio ed il Cardinal Larraona*, w "L'Oratorio di San Filippo", XVII (1960), 9, 3.
[144] O. Carlo Naldi (1882-1957), florentczyk. Wstąpił do Oratorium we Florencji, i tam otrzymał święcenia kapłańskie w 1905 roku; dawał przykłady pobożności i gotowości do

wyznaczonemu przez kongres Prepozytów odbywany w Bolonii w 1932 roku, a mianowanemu w lutym 1933 roku przez Stolicę Apostolską „Prokuratorem Generalnym Oratorium”[145].

Ale droga, która prowadziła do ukształtowania nowego powiązania Kongregacji, rozpoczęła się kilkadziesiąt lat wcześniej, kiedy wszyscy pojmowali, że w dramatycznej sytuacji, która tworzyć zaczęła się w XIX wieku, trzeba było znaleźć jakieś rozwiązanie.

Albowiem zdziesiątkowane przez napoleońską politykę w Europie, przez wywrotowe prawa Włoch okresu Risorgimento, przez polityczne rozruchy, które także pociągnęły za sobą ich kilka w Ameryce Łacińskiej, Domy oratoryjne zostały pomniejszone osobowo oraz znalazły się w dotkliwym niedostatku materialnym do tego stopnia, że duża z nich liczba, sławnych przez ich historię i tradycje, przestała istnieć, podczas gdy inne były się w poważnym niebezpieczeństwie wygaśnięcia.

„*Z końcem XVIII wieku* – pisze O. Carlo Gasbarri[146] – *wskutek działania rewolucyjnych wywrotowych rządów jakobińskich, masońskich i antyklerykalnych różnych europejskich krajów, rozpoczął się kryzys, który w ciągu niewielu lat zredukuje liczbę Kongregacji z 182 do 56. Fakt ten znajduje także wytłumaczenie, i to znaczne, w prawnej strukturze autonomistycznej, która sprawiała, że każdy dom był całkowicie odizolowany od innych, poza niewielu sporadycznymi, powierzchownymi informacjami*”.

Od ostatnich lat XIX wieku[147] ten problem wzięto sobie do serca i pracowano nad nim z szczerą miłością do Oratorium, szczególnie Sługa Boży

---

wspólnych dzieł oraz niestrudzenie poświęcał się posłudze kaznodziejskiej. Odznaczając się szlachetnymi uczuciami i manierami, miał łatwy wstęp do środowisk arystokratycznych i mieszczańskich społeczeństwa nie tylko florenckiego, którymi posługiwał się w celu wspomagania licznych dzieł charytatywnych. Podczas okresu jego urzędu Prokuratora normalnie spędzał w Rzymie połowę każdego miesiąca, urządzając siedzibę Prokury, po krótkim okresie spędzonym w San Girolamo della Caritą, w domu przyległym do kościola SS. Nereo e Achilleo.

[145] Cistellini A., *Di revisione in revisione*, w „Memorie Oratoriane”, n.s. II (1981), 5-5-7-8, 72; Tenże, *Intorno all'indole della Congregazione dell' Oratorio*, w “Memorie Oratoriane”, czerwiec 1992, n. 15, 75 nn. Autor, w swoich studiach, nawiązuje do “*Diario*” O. Naldi, z którego czerpie cytaty.

[146] Gasbarri C., *L'Oratorio Romano dal Cinquecento al Novecento*, Roma, 1963, 205

[147] Ale już w 1847 roku, Prepozyt rzymski O. Carlo Rossi, podczas pobytu w Rzymie J. H.Newmana, gorąco popierał moralną unię między Domami „*aby mieć więcej siły i oddziaływania*”; idea ta zupełnie nie była podzielana przez neokonwertytę, który, rezydując w Santa Croce di Gerusalemme, przygotowywał się do życia oratoryjnego. (Trevor M., *Newman*, 1962, 418-419).

O. Giovanni Battista Arista[148], z Oratorium w Acireale, późniejszy biskup tejże Diecezji, oraz sługa Boży O. Giulio Castelli[149], dawniej członek Oratorium w Turynie, następnie założyciel Kongregacji w Cava de'Tirreni.
W tym zamiarze popierali ich Papież Leon XIII, bardzo związany z Oratorium od czasów swojego trzydziestoletniego biskupstwa w Perugii oraz Papież św. Pius X, który pierwszy wśród włoskich biskupów, podczas gdy był Patriarchą Wenecji, wyraził swój aplauz dla inicjatyw zmierzających do znalezienia odpowiedniego rozwiązania[150]. Ich poparcie przekonało niektórych oratorianów – wśród nich, na pierwszym miejscu, Kardynała Alfonsa Capecelatro[151], z Oratorium w Neapolu, wtedy Arcybiskupa Capui i Bibliotekarza Św. Kościoła Rzymskiego – lecz również nie brakowało sprzeciwu innych oratorianów, którzy obawiali się utraty charakterystycznej autonomii poszczególnych Kongregacji.

List O. Aristy[152] do O. Castelliego, datowany 13 maja 1893 roku, może być uznany jako początek starań w tym długotrwałym procesie:
„*...A teraz, ponieważ mam szczęście znajdować w Waszej Wielebności tak bardzo wielką dobroć serca, pozwalam sobie ujawnić Ojcu pewną myśl, która od bardzo dawna mnie prześladuje, aby prosić Ojca o oświecenie i aby dowiedzieć się, czy jest ona taką, że można by się jej poświęcić, czy też trzeba ją całkowicie odrzucić.*

[148] Giovanni Battista Arista (Palermo 1863-Acireale 1920). Po odbyciu procesu diecezjalnego w latach 1946-57, Sprawa o Beatyfikację została wprowadzona do Kongregacji Obrzędów w 1969 roku. Cristaldi G., *Il cuore di vescowo*, Roma, 1950. Iacen, *Canonisationis Servi Dei Ioannis B. Arista. Positio super virtutibus*, Romae, 1992.
[149] Giulio Castelli (Torino 1846-Cava de'Tirreni 1926). Proces informacyjny rozpozety w 1927 roku, zakończył się 20 listopada 1941 roku, i sprawa beatyfikacji została wprowadzona do Św. Kongregacji Obrzędów. Mazza F. M., *Il servo di Dio P. Giulio Castelli,* BAdia di Cava, 1950. Caven. Tyrr. *Beatificat. e Caninisat. Servi Dei Julii Castelli. Positio super introductione Cause,* Romae, 1953.
[150] Prokura Generalna przechowuje, wystawiony w jej siedzibie, tekst autografu Patriarchy Wenecji.
[151] Alfonso Capecelatro z książąt Castelpagano (1824-1912). Wstąpił do Oratorium w Neapolu w 1840 roku i został wyświęcony na kapłana w 1847 roku. Przez wiele lat był Prepozytem, w 1880 roku został Arcybiskupem Capui, a w 1885 roku otrzymał od Leona XIII purpurę kardynalską. W 1893 roku został mianowany Bibliotekarzem Świętego Kościoła Rzymskiego. Człowiek cieszący się szeroką sławą, pisał na tematy z historii, socjologii, hagiografii, polityki.
[152] TimpanaroG., *S. E. Mons. Giambattista Arista, il filippino di oggi dai vasti orizzonti*, w "In Aevum", XX (1948), supl. do nr 5; Cistellini A., *Intorno all'indole...*, 55-107.

Święty Filip w swoich konstytucjach zadecydował, aby każdy Dom jego Kongregacji był samoistny, niezależny od każdego innego i aby był rozpoznawany przez przestrzeganie jego Reguł.

Otóż ja myślę: czy byłoby odcięciem się od intencji św. Założyciela, gdyby miało się zamiar skupienia wszystkich Domów w taki sposób, aby utworzyć jedno Ciało, jednak pozostawiając każdemu tego rodzaju i tak wielką wolność, żeby rzeczywiście był niezależny?

Wyjaśnię to lepiej. Obecnie, na ile o tym wiem, poszczególne Domy są tak bardzo odcięte jeden od drugiego, że nawet nie dowiadują się o jego istnieniu. Przypuszczam, że także sam Dom Rzymski, który stanowi kolebkę i centrum Instytutu, nie ma wiedzy o prawdziwym stanie tegoż Instytutu w różnych Domach, które się na niego składają.

Stąd wynikają różne niedogodności, z których najbardziej widoczna jest ta, że żaden Dom nie wie, do kogo zwrócić się o radę lub pomoc, a ze względu na ich brak, nikt nie wie, ile z nich zostało zamkniętych, które, w przeciwnym razie, mogłyby istnieć nadal. To jest niewątpliwe. Czyż nie jest prawdą, że niekiedy współpraca jakiegoś współbrata, z Bożą pomocą, mogłaby okazać się tak wielkim pożytkiem, że byłaby w stanie obudzić w nim nową siłę i zapobiec jego upadkowi?

Zwróciwszy na to uwagę, myślę: czy nie mógłby, za zgodą większości OO. Prepozytów, oraz za przyzwoleniem Świętej Kongregacji, jako Dom Centralny zostać ustanowiony Dom Rzymski, a jako Superior Generalny jego Prepozyt?

Niewątpliwie, jego prawa nie byłyby takie same, jak prawa innych Generałów Zakonów, bowiem miałby obowiązek we wszystkim postępować zgodnie z intencją Założyciela. To znaczy, że każda Kongregacja mogłaby czuć się niezależną, rządząc się sama, a tylko korespondować z Kongregacją Rzymską, która, znając stan wszystkich, z miłością i roztropnością mogłaby troszczyć się o wszystkie, np. wzywając o pomoc dla Domu potrzebującego pracy jakiegoś współbrata, członków innego Domu, który może ma obfitość w Ojców.

Kiedy nawet prawo Prepozyta Generalnego ograniczałoby się do prawa prostego zaproszenia, bez możliwości nakazania obowiązku, wielkim byłoby to pożytkiem. Mówię to szczerze, bez wyrządzania szkody mojej Kongregacji, nie wahałbym się ani przez chwilę pospieszyć gdzie indziej, aby pomóc drugiemu Domowi.

I z pomocą tego środka ileż można by było mieć nowych fundacji? Gdy myślę o tym, że na Sycylii, gdzie tak wiele było kwitnących Domów, nie ma ani jednego (nie mogąc na razie liczyć naszego, albowiem jeszcze nie jesteśmy zjednoczeni we Wspólnotę) och!... czuje się, że pęka serce!...

Mój Ojcze, swoim umysłem, popartym radą i modlitwą, proszę zastanowić się nad tym, co przedstawiłem, i od Ojca miłości spodziewam się w swoim czasie odpowiedzi".

O. Giulio Castelli – przeszedł z Kongregacji w Turynie do Kongregacji w Rzymie w grudniu 1889 roku, na skutek dramatycznego apelu skierowanego do wszystkich Oratoriów świata już w 1881 roku przez Prepozyta Vallicellli O. Scaramucci[153] - ze swej strony był należycie świadomy konieczności angażowania się w świadczenie pomocy nie tylko Kongregacji Rzymskiej, która nie była jedyną znajdującą się w trudnym położeniu. W Rzymie, O. Castelli zaczął pracować z gorliwością, której już w Turynie dał dowód, do tego stopnia, że pozostał utrwalony w pamięci trzynastoletniego Eugeniusza Pacelli, ministranta w Chiesa Nuova, który nie zapomni dawnego nauczyciela i, zostawszy papieżem z imieniem Piusa XII, powie[154]: „*Jestem zadowolony z tego, że doczekałem się wprowadzenia sprawy o beatyfikację tak bardzo godnego syna świętego Filipa. Kiedy on przybył tutaj, do Rzymu, miałem nieco ponad trzynaście lat i w Chiesa Nuova był dla mnie także nauczycielem katechizmu. Wszyscy uważali go za świętego, i ja go dobrze pamiętam: postać wysoka, smukła, całkowicie skupiony, całkowicie pokorny, ze spuszczonymi oczami, w ten sposób...*", i złączył ręce splatając je na piersi, w zwykłym geście O. Giulio.
Z ogromnymi poświęceniami i przy całkowitym braku środków ekonomicznych, O. Castelli założył także małe Kolegium dla kształcenia kandydatów do Oratorium, którzy mieli być przeznaczeni do tych Domów, które złożyłyby o nich prośbę, a z okazji trzechsetlecia śmierci św. Filipa, wziął na siebie zadanie opublikowania książki „*Collectio Constitutionum et Privilegiorum Congregationis Oratorii a S. Philippo Nerio fundatae*"[155], z jawnym zamiarem skierowania wezwania do wskrzeszenia Oratorium i życia Kongregacji.

To poufne zwierzenie, jakie Arista napisał do O. Castelli, w jakiś czas potem zostało wysłane przez młodego Ojca z Acireale także do innego przy-

---

[153] Giovan Carlo Scaramucci (1821-1897), rzymianin; Prepozyt od 1878 do śmierci, który anulował Kongregację w bardzo trudnych okolicznościach, spowodowanych poważnymi przyczynami zewnętrznymi i wewnętrznymi. Por. Gasbarri C., *L'Oratorio Romano*, Roma, 1960, 125-131.
[154] Audiencja z 18 grudnia 1941 roku, udzielona biskupowi z Cava, mons. Marchesani – który przytacza tego świadectwo – oraz grupie Ojców Oratorium.
[155] Brixiae, Typographia et Bibl. Queriniana, 1895.

jaciela oratorianina, Mons. Jourdan de la Passadière[156], który odpowiedział 19 marca 1895 roku i oświadczył pełną zgodę na przedstawione poglądy, informując, że już kilka miesięcy wcześniej, i z swojej inicjatywy, mówił nawet o tym Ojcu Świętemu Leonowi XIII: „*Ojcze Święty,* - pisze, że powiedział podczas audiencji – *trzechsetna rocznica św. Filipa jest jedyną okazją do realizacji tego zamysłu. Wasza Świątobliwość przywróciłby do życia Oratorium, gdyby to raczył uczynić, co ostatnio uczynił z Benedyktynami i Cystersami, których pierwotna organizacja była podobna do naszej*". „*Ojcu Świętemu* – dodał – *ten zamysł przypadł do gustu i powiedział mi, że o tym pomyśli i prosił mnie, abym pomówił o tym z Najprzewielebniejszym Współbratem Kard. Capecelaro, który wtedy przebywał w Rzymie, co też uczyniłem*".

Po wyłożeniu Ariscie swojego pomysłu Generalnego Prezydenta Instytutu, w którym „*każdy Dom, według Konstytucji, będzie absolutnie niezależny, przez swoją autonomię, swój zarząd, swoje środki ekonomiczne, selekcję i przyjmowanie nowicjuszy*", Mons. de la Passadière przepowiadał „*częstsze braterskie kontakty między Domami, z organizowanymi co roku lub co trzy lata spotkaniami Oratoriów tej samej narodowości, i z Wizytatorem, który byłby posyłany, okazyjnie, przez Generalnego Prezydenta*". Następnie dodał w liście: „*Przede wszystkim, i ten punkt wydawałby mi się istotny, dla odnowienia życia Instytutu każde Oratorium mogłoby, kiedy uważałoby to za pożyteczne i samo zbyt mało miałoby ludzi do nauczania i wychowywania naszych nowicjuszy, posyłać do Rzymu kilku młodzieńców budzących dobre nadzieje, dla odbywania nowicjatu i studiów teologicznych.* [...] *Początek tego świętego i wielkiego dzieła został już zadecydowany w Rzymie przez dobrego i gorliwego Ojca Giulio Castelli*".

W roku 1895, 3 kwietnia, O. Castelli, który oprócz jawnego podzielania niepokojów Aristy, niemało miał osobistych powodów dla rozumienia obaw współbrata, przekazał swoją entuzjastyczną aprobatę dla „*uroczystego zgromadzenia Filipinów dla obmyślenia ogólnego przebudzenia*", ale dodał: „*Na jeden tylko punkt zwróciłbym natychmiast baczną uwagę, mianowicie, aby nie proponować ustanowienia szefa, jak gdyby był Generałem Zakonu. Wydaje się, że nie ma takiej potrzeby. A nawet to zbyt by zmieniło nasz Instytut i odebrałoby chyba także wolność czynienia dobra...*".

---

[156] Po spędzeniu pewnego czasu, jako aspirant, w Oratorium Rzymskim, w roku 1870 dał początek Wspólnocie oratoryjnej na Południu Francji, w Draguignan (Var), zlikwidowanej przez Państwo w 1880 roku, oraz współpracował przy zakładaniu innych Wspólnot w Rouen (1893) i w Reims (1895), (zatwierdzona w 1897 roku, i utrzymująca się przy życiu do 1905 roku); potem został biskupem pomocniczym w Grenoble, a następnie w Lionie.

Tymczasem Papież Leon XIII, aby nadać uroczysty charakter rocznicowym świętom, napisał Brewe pełne podziwu dla św. Filipa i jego dzieła[157], a na audiencji z 6 czerwca, udzielonej Ojcom obecnym z tej okazji w Rzymie[158], wyraził swoją miłość do Oratorium i swoje gorące pragnienia zobaczenia go odrodzonego; ponadto prosił, aby ci, którzy przybyli, zebrali się następnego dnia, pod przewodnictwem Kard. Capecelatro, żeby znaleźć sposób na zacieśnienie między Kongregacjami braterskiej więzi czynnej i skutecznej miłości.
Spotkanie, pierwsze tego rodzaju, doszło do pewnych praktycznych konkluzji[159], ale jego propozycje nie przedstawiają materii, na którą mogłaby odpowiedzieć Święta Kongregacja dla Biskupów i Zakonników, której Kard. Capecelatro je przekazał; podtrzymała ona jednak nadzieję tych, którzy wierzyli w konieczność znalezienia jakiegoś rozwiązania: O. Giulio Castelli, na przykład, 6 sierpnia 1895 roku, pisał do Prepozyta w Perugii O. Enrico Bondi: „*Zaufajmy Panu. Przed Instytutem Filipinów otwiera się nowy horyzont. Kongres odbyty na rozkaz Papieża już przyniósł owoce. Dalej módlmy się, trudźmy się, sadźmy i zraszajmy*"[160]. O. Arista, świadomy, że obecnie jego pragnienie zgadzało się z pragnieniem Wikariusza Chrystusa, intensywnie nadal trwał w gorliwości, i wykorzystując podróż we Włoszech, Francji, Hiszpanii i Belgii, podjętą z osobistych powodów, nawiązywał kontakty z jak największą liczbą Kongregacji, na ile to tylko było dla niego możliwe, wzbudzając w wielu oratorianach zainteresowanie inicjatywą, jednak niepozbawione pewnych wahań.

O.Castelli, który, wyczerpany sprzeciwami dwóch starych współbraci, ostatniego dnia 1895 roku opuścił Oratorium w Rzymie, aby, na zaproszenie Biskupa Diecezji, udać się do Cava, w roku 1899, z powodu zbliżającej się beatyfikacji Czcigodnego O. Antoniego Grassi, przewidzianej na Rok Święty 1900, wysłał do Prepozytów okólnik, zapraszając ich z tej okazji do Rzymu, w nadziei, że możliwe jest nowe spotkanie. Natychmiast został rozesłany drukowany okólnik Prepozyta Kongregacji Rzymskiej, O. Gene-

[157] Obchody były uroczyste, w Rzymie i bardzo wielu innych Kongregacjach, niektóre z nich na te okazję przygotowały cenne publikacje. Tekst Brewe, w VI rozdziale.
[158] „L'Osservatore Romano", 6. 6. 1895.
[159] Zobacz Dokumenty i List Kard. Capecelatro, które im towarzyszą (Ar. Pr. Gen.: Archivum Historicum) w VI rozdziale niniejszej publikacji.
[160] Własnoręczny list darowany Prokurze Generalnej i wystawiony, z innymi dokumentami, w jej siedzibie.

roso Calenzia[161], który w słowach gwałtownej zawziętości i wyśmiewając z okrutnym sarkazmem postać Castelliego, torpedował jego inicjatywę.
Tymczasem sytuacja Domów oratoryjnych Włoch uległa pogorszeniu do tego stopnia, że Św. Kongregacja dla Biskupów i Zakonników, na polecenie samego Papieża Leona XIII[162], dekretem z dnia 29 maja 1900 roku[163] mianowała O. Clemente Benedetucci[164] Wizytatorem Apostolskim Domów filipińskich, istniejących i wygasłych, w Marche, w Umbrii i w Emilii.
Sprawozdanie Wizytatora Apostolskiego jako skutek miało interwencję Papieża Leona XIII, który, na dowód jego ojcowskiej miłości[165], Motu Proprio z 30 września 1900 roku[166] erygował w Perugii Papieskie Kolegium Oratorium – „*ut ex eo, recte posito tirocinio, operarii prodeant digni in spem decusque Oratorii*" [„*aby z niego, po należytym odbyciu nauki, wyszli godni robotnicy, jako nadzieja i ozdoba Oratorium*"] – na którego czele stali O. Paolo Recanatesi, z Oratorium w Osimo i O. Ercole Salvatori, z Oratorium w Recanati[167].
W tym samym roku, - w którym pojawiło się, z inicjatywy O. Giovanni Battista Tonella, z Oratorium w Bielli, czasopismo zatytułowane „*San Fi-*

---

[161] Generoso Calenzio (Neapol 1836-Rzym 1915); wstąpił do Vallicelli w 1873 roku i został Prefektem Biblioteki Vallicelliańskiej oraz Pisarzem Biblioteki Watykańskiej; pozostawił po sobie kilka dzieł na różne tematy. Gwałtowny i wojowniczy, po latach agresywnych konfliktów z współbratem O. Lais, schronił się, aby żyć sam i chory, w pewnym domu w pobliżu Vallicelli.

[162] Miłość Papieża Leona XIII do Oratorium objawiała się na bardzo wiele sposobów. Stąd na pamiątkowym obrazie Kongresu w 1948 roku, wielki Papież wyciągając ramiona do synów św. Filipa, w postawie obejmowania ich i osłaniania, błogosławi ich szerokim gestem.

[163] Zobacz tekst w „San Filippo Neri. Monitore delle Congregazioni dell'Oratorio", II (1901), 4, 109-110.

[164] Clemente Benedetucci (1850-1949). Dyplomowany w nauce prawa w Rzymie, wstąpił do Oratorium w Recanati, które wygasło z jego śmiercią. Pozostawił po sobie wiele uczonych dzieł oraz bogatą biliotekę, obecnie otwartą dla naukowców. Por. Fini C., *Clemente Benedetucci oratoriano*, Ancona, 1991; Adorante R. (redakcja), *La vita e l'opera di P. Clemente Benedetucci*, Recanati, b. d. (2000).

[165] Por. *Leone XIII. Suo Pontificato, suoi rapporti con la Congregazione dell'Oratorio,* w "S. Filippo Neri. Monitore...", IV (1903), 4, 91-96.

[166] „San Filippo Neri, Monitore...", II (1901), 4, ss. 111-116; zobacz "*Regolamento del Collegio*, tamże, 117-122. Tekst w rozdziale VI.

[167] Instytucja ta miała krótki żywot; w 1907 roku, postanowieniem Ojców z Perugii, za zgodą Papieża Piusa X i za pośrednictwem O. Benedetucci, Collegio Leoniano został przeniesione do Rzymu i umieszczone w plebani S. Tommaso di Parione, ale w 1910 roku, ku wielkiemu ubolewaniu Papieża, zostało definitywnie zamknięte. Trzeba będzie czekać do pontyfikatu Piusa XII, innego wielkiego Papieża związanego z Oratorium, aby ponownie otworzyć Międzynarodowe Kolegium w Rzymie, zadedykowane samemu Papieżowi; jednak także ono będzie miało krótki żywot.

lippo Neri. Monitore delle Congregazioni dell'Oratorio"[168] – został rozesłany okólnik O. Aristy do Prepozytów, przedstawiający pomysł przedłożenia Ojcu Świętemu prośby, aby swoim autorytetem odblokował patową sytuację, która trwała od 1895 roku i z której nikt nie był w stanie wyjść.
Kard. Capecelatro, speszony niezgodą wielu, był zdania, że należy odczekać, ale w tych dniach O. Benedetucci, zabiegając o przedłożenie prośby, pisał do O. Aristy: „*Sądzę, że prośba zostanie wkrótce przedłożona. W tych dniach O. Recanatesi uzyskał prywatną audiencję u Ojca Świętego w związku z naszymi sprawami i spotkał się z życzliwością, która go wzruszyła*".
Datowana dnia 8 lutego 1901 roku, i podpisana przez większość Prepozytów oraz rekomendowana przez licznych Biskupów i Kardynałów[169], prośba dotarła do celu, ale przeciwnicy rozpętali walkę, której świadectwami pozostają drukowane listy O. Calenzia (13 marca 1901) i O. Laisa.
Jednak spełznięcie prośby na niczym – uznają to sami jej zwolennicy – jeszcze raz należy przypisać słabości projektu, na pewno spowodowanej szacunkiem i roztropnością, z jakimi Arista traktował tak bardzo delikatną materię, gdy tymczasem, jak sugerował O. Recanatesi, „*konieczne jest przedstawienie Rzymowi projektów zdecydowanych i należycie sformułowanych, inaczej Rzym się nie ruszy*".

---

[168] Czasopismo, najpierw miesięcznik, a następnie, od 1905 roku, kwartalnik. Jego pierwszy numer wyszedł w maju 1900 roku i będzie się ukazywało z swoimi publikacjami do 1907 roku, bardzo dobrze się prezentujące swoją szatą graficzną i bogactwem tematów, mające także dział zatytułowany „*Kroniki filipińskie*", nastawiony na tworzenie łączności między różnymi wspólnotami. Począwszy od artykułu wstępnego w pierwszym numerze (I, 1, 3) są deklarowane intencje: „*łączyć w jednym sercu i w jednej duszy różne Kongregacje, z których kilka zostało niedawno założonych, a inne zostały przywrócone, oraz rozpalać wszystkich tą miłością, która jest trwałą więzią, jaka łączy z sobą same Kongregacje*". W numerze wrześniowym znajdujemy opublikowany list O. Arista: „*Błogosławię Pana, że natchnął Ojca pomysłem podjęcia takiej pracy, która mogłaby wygładzić drogę do upragnionej unii*". Czasopismo, które otrzymało już poklask od wielu Kongregacji włoskich i niektorych angielskich, hiszpańskich, francuskich, w numerze z lutego 1902 roku potwierdza (III, 2, 48): „*Do czego dąży ten periodyk? Dąży do umożliwienia coraz lepszego poznawania Kongregacji Oratorium, które, nie szczędząc trudu i ofiary, dokonywały i dokonują tak wiele dobra w Kościele w przeciągu trzech wieków, do pomagania im, do rozszerzania ich i do zacieśniania między nimi przyjaznych więzi*". Ta wydawana w Bielli publikacja, której nie znajdujemy przytoczonej w obszernej analizie, jaką O. Cistellini poświęca mozolnej drodze do unii Kongregacji (Cistellini A., *Intorno all'indole*..., cyt.), wydaje się być solidnym świadectwem pragnienia ściślejszej wspólnoty, które ożywiało wiele istniejących Oratoriów, co prawda zubożałych jeśli chodzi o środki materialne jak i o ludzi, ale nie godzących się na wygasanie w śmiertelnym osamotnieniu.

[169] *Precedenti storici del Movimento Federativo Oratoriano*, w "L'Oratorio di S. Filippo Neri", XVII (1960), 11, 11-12.

W tym tonie była utrzymana odpowiedź Kard. Gotti, Prefekta Św. Kongregacji dla Biskupów i Zakonników, z 13 marca: „*Przez Jego Świątobliwość Papieża Leona XIII została przekazana tejże Św. Kongregacji jego drukowana notatka, skierowana w tym celu, aby została ustanowiona jakaś więź między różnymi Kongregacjami Oratorium św. Filipa, zawsze z zachowaniem odpowiedniej autonomii według Reguł Instytutu. Ta Św. Kongregacja zresztą, jakkolwiek pochwalając zamierzenia tych, którzy podpisali i rekomendowali odnośną prośbę, pragnęłaby, aby oni sami, collatis między sobą consiliis, zaproponowali jakiś plan lub praktyczny projekt, żeby ich pragnienia mogły być wprowadzone w czyn. Zatem Wielebny Ojciec zechce dołożyć starań do takiego rezultatu, a następnie wyniki ponownie przedłożyć tej Świętej Kongregacji, która przyjmie je do stosownego rozważenia*”. O. Arista zamierzał, więc, także za namową przyjaciół, przedłożyć w Kongregacji informację o stanie istniejących Kongregacji – uważając, że Autorytet Apostolski będzie interweniował bezpośrednio – i za pośrednictwem kilku Kongregacji starał się zdobyć potrzebne wiadomości, spotykając się jednak z powściągliwością pewnej liczby Domów, które nie dały odpowiedzi, być może na fali okólników Prepozyta Rzymskiego.

Po śmierci Leona XIII, dla którego Oratorianie żywili dług wdzięczności równy podziwowi, jakim Kościół otaczał jego pontyfikat[170], zainteresowanie sprawą oratoryjną nowego Papieża Piusa X, wybranego 4 sierpnia 1904 roku, zostało udokumentowane, między innymi, przez list O. Recanetesi do Aristy – który w listopadzie 1904 roku przyjął, w posłuszeństwie Papieżowi, nominację na Biskupa pomocniczego w Acireale, po tym jak udało mu się, w 1901 roku, ominąć nominację na Biskupa – Prałata Nullius w S.Lucia di Mela -: „*Byłem u Ojca Świętego i, po długiej rozmowie o naszych Kongregacjach, także ja poznałem, że ma zamiar coś zrobić dla ich pożytku* [...] *Zakończył dając polecenie Waszej Ekscelencji i mnie sformułowania programu i dostarczenia mu go*” (21. 11. 1904).

Proszony bezpośrednio przez Papieża, Mons. Arista znowu zabrał się do pracy, podejmując drugą obszerną konsultację, poświadczoną przez jego korespondencję, która odnotowuje jego wkład wniesiony w studiowanie projektu OO. Castelliego, Collettiego, Oratorium w Genui, Recanatesiego i Benedettucciego. Jednakże Arista nadal szukał jeszcze porad, kiedy

[170] *Sollecitudine del Sommo Pontefice Leone XIII per i figli di S. Filippo*, w “San Filippo Neri, Monitore”, Biella, II, (1901), 4, 106-108.

O. Recanatesi[171] pisał do niego, dnia 19. 12. 1904: „*Pismo Ekscelencji zostało zredagowane z tak wielką roztropnością, że nie wiedziałbym, co dodać lub odjąć* [...], *jednak nie wydawałoby się mi korzystne poszukiwanie tu i tam przyzwoleń* [...]. *Wasza Ekscelencja aż nadto dobrze wie o tym, ilu wrogów ma jakiekolwiek dążenie, które prowadzi do lepszego ładu...*". Przygotowany projekt, pomimo starań, będzie czekał jeszcze kilka miesięcy, zanim zostanie przedłożony, i dopiero we wrześniu 1906 roku dotrze do Ojca Świętego[172].
Pewnej interwencji środowiska rzymskiego u wybitnych przedstawicieli Kurii udało się spowolnić jego drogę, jeżeli należy dać wiarę temu, co daje do zrozumienia O. Recanatesi w liście do Aristy z 20 sierpnia 1907 roku.

Po śmierci Biskupa Genuardi, Mons. Arista został powołany na jego następcę jako Biskup Acireale. Niezmiernie rozszerzone obowiązki w Diecezji nie pozostawiały mu wiele czasu dla sprawy oratoryjnej, którą jednakże nosił w sercu.
Spuściznę po nim przejął O. Giuseppe Timpanaro[173], z Oratorium w Acireale, związany z nim węzłami głębokiego szacunku i zgody, który w 1910 roku miał okazję po bratersku odwiedzić liczne Kongregacje włoskie, kontynuując potem odwiedziny w 1912 roku, w towarzystwie Mons. Aristy, oraz uzupełniając je w okresie służby wojskowej (1917-1918). Wzbudził pewne reakcje, ale także zebrał uwagi wybitnych Ojców, którzy nakłonili go do zmodyfikowania nieco projektu z 1906 roku.

W tych latach także O. Castelli nadal interesował się tym problemem. Między 1913 a 14 rokiem postarał się o przyjęcie go przez Prefekta Św. Kongregacji dla Zakonników, Kard. Cagiano de Azevedo, i przedstawił mu projekt unii. Usłyszawszy o tym, O. Lais, Prepozyt Kongregacji Rzymskiej, natychmiast interweniował u Kardynała, ale nieprzyjemna sytuacja Domu Rzymskiego, jaka ciągnęła się z jego nierozwiązanymi trudnościami, boleśnie splecionymi z całym postępowaniem, które prowadziło do ustanowie-

[171] Interesujący artykuł Recanatesiego, opublikowany w cytowanym czasopiśmie, rozważny w słowach, ale jasny w spostrzeżeniach, o udrękach tych lat: Recanatesi O., *Due parole ai lettori*, w „S. Filippo Neri. Monitore...", Zeszyt 31 (1905), 1-6.
[172] *Schema d'unione fra le Case della Congregazione Filippina in Italia*, Acireale, Tip. Umberto I, 1906.
[173] Giuseppe Timpanaro (1888-1953). O pełnym życia temperamencie i o pałającym duchu filipińskim, był przedsiębiorczym inspiratorem rozmaitych inicjatyw, wszystkie były ukierunkowane na ożywianie kultu św. Filipa i przywracanie żywotności Oratorium. W 1931 roku przywrócił w Palermo wygasłą już Kongregację.

nia Instytutu, spowodowała Wizytację Apostolską w Oratorium Rzymskim, następnie rozszerzoną na wszystkie włoskie Kongregacje. Do jej przeprowadzenia został delegowany Mons. Melata, a dwa lata później nastąpił po nim Opat Arcangelo Lolli, z Kanoników Laterańskich, który, w usiłowaniu znalezienia rozwiązania zawikłanych problemów, zainicjował Kongres Prepozytów, ustalony przez Stolicę Apostolską w Rzymie na dzień 20 listopada 1918 roku.

2. 1918-1932

W 1918 roku rozpoczyna się epoka Kongresów, które gromadząc Prepozytów na prawomocnym zebraniu z papieskiego nakazu[174], już ustanawiają pierwszą embrionalną formę organizmu zjednoczeniowego. Na Kongresie w 1918 roku uczestniczyło szesnaście z dziewiętnastu Domów istniejących w Włoszech. Między innymi obecni byli O. Castelli i Mons. Arista. O. Timpanaro objawił na tym zebraniu cały swój dynamizm i swoją pasję; wyraźnie zrozumiano, że została otwarta droga dla wybitnego przedstawiciela, spośród najbardziej przekonanych i aktywnych, ruchu zjednoczeniowego. To on rzeczywiście przedstawił Opatowi Lolli jako memorandum projekt, który zmodyfikował i którego maszynopis przekazał także uczestnikom. Kongres ustalił spotkania, co trzy lata i zakończył prace powtórnym apelem do Kongregacji, aby posłali kogoś do Domu Rzymskiego.
Albowiem O. Calenzio zmarł w 1915 roku; O. Lais znajdował się w bardzo złym stanie zdrowia i w 1919 roku wycofał się, aby żyć prywatnie na osobności. Od tego momentu życie Wspólnoty rzymskiej cechowały ustawiczne zmiany Ojców[175].
Po upłynięciu trzylecia Św. Kongregacja dla Zakonników ogłosiła nowy Kongres okólnikiem z 13 czerwca 1921 roku, w którym, za pomocą kwe-

---

[174] Zobacz, np. List Św. Kongregacji dla Zakonników 13 czerwca 1921, w Arch. Pr. Gen.- Congressus Generales: „*Zgodnie z tym, co zostało postanowione na Kongresie Prepozytów Kongregacji Oratorium we Włoszech w listopadzie 1918 roku, ta Św. Kongr. przypomina wszystkim Kongregacjom obowiązek posłania swojego Superiora lun innego reprezentanta z pełnymi władzami...*".

[175] O. Gaetano Meneghini (1882-1937), lazarysta. O jego obecność prosiła Św. Kongregacja dla Zakonów, która mianowała go Prepozytem w 1919 roku; zrezygnował w 1920 roku – O. Isacco Meggiolaro (1889-1966) lazarysta; powrócił do swojego domu po doktoracie na Gregorianie – O. Luigi Botton (1888-1975), lazarysta; pozostał w Kongregacji Rzymskiej do swojej śmierci, pozostawiając wieczną pamięć dobroci, mądrości i apostolskiego poświęcenia – O. Giuseppe Timpanaro (1888-1953), przybył do Rzymu. – O. David Viola (1873-1958), z Oratorium w Bielli, mianowany Prepozytem w 1921 roku, krótko po przybyciu do Wspólnoty.

stionariusza, domagała się przysłania do tejże Św. Kongregacji propozycji dotyczących rozwoju Oratorium i stawiała pytanie „*czy, pomimo zmiany czasów, Instytut filipiński powinien pozostać takim, jakim był dotąd, czy też przeciwnie, nie powinno się, w jakichś punktach, zastosować przepisów obowiązującego Prawa kanonicznego*".

Ten II Kongres Kongregacji włoskich odbywał się w Rzymie w dniach 23-24 listopada z uczestnictwem siedemnastu Domów.

Na spotkaniu, w którym także uczestniczył stary O. Castelli, podczas gdy w poprzednim roku Mons. Arista zmarł w opinii świętości, realnych kształtów nabrała myśl, nadania Domom ładu bardziej zjednoczeniowego przez ustanowienie Reprezentanta w Rzymie.

Instytucja, której zostało powierzone reprezentowanie poszczególnych Domów przed Stolicą Apostolską, w najmniejszym stopniu nie zagrażała autonomii poszczególnych Domów, które, każdy mając prawo rozpatrywania swoich problemów ze Stolicą Świętą za pomocą własnego delegata, nie powinny znajdować trudności w fakcie, że taki delegat, na podstawie wspólnej decyzji i wybrany przez nie, byłby jeden dla wszystkich. Poza tym Kongres zatwierdził, aby Reprezentant zajmował się listowymi relacjami z Domami, przede wszystkim odnośnie tego, co dotyczyło wykonania kongresowych uchwał, i aby troszczył się o Wspólnoty zmniejszone do poniżej trzech członków, oraz Kongregacjami zniesionymi lub wygasłymi, zabiegając o ich wskrzeszenie lub przynajmniej o odszukanie ich dóbr.

Na takiego Reprezentanta wyznaczono ówczesnego Prepozyta Kongregacji w Rzymie, O. Davide Violę, który funkcję otrzymaną z wyboru spełniał przez krótki tylko czas; albowiem w 1922 roku wyjechał do Trappa, zaraz po podniosłych uroczystościach rocznicy kanonizacji św. Filipa, uhonorowanej Listem Papieża Benedykta XV[176] i uroczyście świętowanej[177].

Po nim nastąpił O. Timpanaro, który, z powodu przeciągającego się w Domu Rzymskim braku członków oraz innych poważnych problemów, prosił o przybycie Delegata Apostolskiego, mianowanego dnia 5 stycznia 1923 roku w osobie O. Opata św. Pawła za Murami, Dom Ildefonsa Schustera[178].

---

[176] Tekst w VI rozdziale.

[177] Po rekognicji zwłok Świętego, (o której zob. Caprio R., *La ricognizione del corpo di S. Filippo Neri*, w "L'Oratorio di S. Filippo", 18 (1961), 9, 8-10; 10, 8-10), trumna była niesiona przez ulice Rzymu, w procesji, która stała się prawdziwym triumfem.

[178] Alfredo Ildefonso Schuster (1880-1954), beatyfikowany w 1985 roku; Leccisotti T., *Il Card. Schuster*, 2 tomy, Milano 1969; Majo A., *La personalità spirituale del Card. A. I. Schuster*, Milano, 1980.

Delegat Apostolski uważał za stosowne wezwać także zagraniczne Domy na nowy Kongres, odbywany w Rzymie od 6 do 8 lutego 1924 roku, pod jego przewodnictwem.
W Kongresie uczestniczyło siedemnaście Domów włoskich, dwa hiszpańskie – Barcelona i Palma de Mallorca – dwa polskie i jeden meksykański; funkcje sekretarzy pełniło dwóch Ojców, którzy odegrają ważną rolę w kolejnych wydarzeniach oratoryjnych, Paolo Caresana[179], z Oratorium w Bresci i Cesare Nanni[180], z Oratorium w Bolonii. Kongregacja Rzymska została powierzona Kongregacji w Bolonii, z wielu wahaniami, biorąc pod uwagę liczbę członków Domu bolońskiego; Ojcom Castelli i Timpanaro została powierzona rewizja Konstytucji; również zostało zatwierdzone to, co poprzedni Kongres uchwalił odnośnie Reprezentanta Domów.
Pius XI, przyjmując po ojcowsku na audiencji uczestników Kongresu, mówił im o swoim podziwie dla św. Filipa, wspominając, że zawsze czcił woskowy obraz jego twarzy w Bibliotece Ambrozjańskiej, dar wielkiego duchowego syna Neriego, Kard. Federico Borromeo, który właśnie ze względu na zażyłość z Ojcem, miał przywilej otrzymania tego obrazu przy swoim wyjeździe do Mediolanu.

Kongres ten, który zakończył się spokojnie, rozpoczął trwanie długiego i bardzo nieprzyjemnego sporu między Ojcem Nanni – który, przyjmując i przystosowując stare teksty Konstytucji, wcześniejsze od zredagowania i zatwierdzenia Instituta z 1612 roku, zadecydował i dokonał unii kilku Domów z Kongregacją Rzymską, także nad nimi pełniąc władzę Prepozyta Generalnego - a Ojcem Timpanaro, który niezmordowanie kontynuował swoje dzieło herolda reformy pełnej szacunku, w świetle projektów Aristy i Castelliego.

[179] Paolo Caresana (1882-1973), z Vigevano. Wstąpił do Oratorium w Bresci w 1912 roku, przyciągnięty pamięcią o wielkim apostole młodzieży O. Antonio Cottinelli i śladem młodego Giulio Bevilacqua. Prepozytem został w 1928 roku, miał wybitny udział, obok O. Gemelli i Armidy Barelli, w szerzeniu Młodzieży Żeńskiej Akcji Katolickiej, której był vice-asystentem Centrali. Od roku 1934 do 1958 niestrudzenie pracował w Rzymie, na Vallicelli, doprowadzając Kongregację do rozkwitu. Był spowiednikiem G. B. Montiniego (Paweł VI), który przechowywał najtkliwsze uczucie do niego, poświadczone także w korespondencji: O. Caresana-G. B. Montini, *Lettere. 1915-1973*, pod redakcją X. Toscani, Quaderni dell'Istituto Paolo VI, Ed. Studium, Roma, 1998.
[180] Cesare Nanni (1890-1977); wstąpił do Oratorium przed niewielu laty, kiedy został posłany do Rzymu, nie mając jeszcze czterdziestu lat, jako Prepozyt Kongregacji.

Nie zajmujemy się omawianiem tych wydarzeń, bowiem wymagałoby to bardzo obszernego wykładu. Wolimy odesłać do opublikowanych dokumentów i studiów, które opisują ich przebieg[181].
Niezbędnie trzeba tylko wskazać na to, w kontekście tego syntetycznego sprawozdania, że gorące wydarzenia tych lat spowodowały także zawieszenie zwołania kongresowego spotkania, które powinno by się odbyć w 1927 roku: albowiem właśnie w tym roku Delegat Apostolski prosił o bezpośrednią interwencję Św. Kongregacji dla Zakonów, która ogłosiła wizytację dla Domu rzymskiego, powierzając to zadanie samemu Schusterowi. Tendencje O. Nanni zostały otwarcie potępione i przywrócona tradycyjna organizacja oratoryjna.
W 1928 roku Opat Schuster został posłany do Mediolanu jako Administrator Apostolski, a w następnym roku, razem z Purpurą Kardynalską, otrzymał nominację na Arcybiskupa; na urząd Delegata Apostolskiego Stolica Święta nie wyznaczyła nikogo innego.
W 1931 roku, z inicjatywy O. Timpanaro – który okazał się zwycięzcą w starciu z innowacjami Nanniego – wyznaczono spotkanie włoskich Prepozytów w Cava dei Tirreni, gdzie 6 września, w obecności Kard. Lavitrano, niegdyś biskupa w Cava, a teraz Arcybiskupa Palermo, dawnego penitenta O. Castelli, zostały przeniesione czcigodne szczątki Sługi Bożego[182] - który zmarł 21 lipca 1926 roku – do sanktuarium S. Maria dell'Olmo. Ojcowie obecni na tym obrzędzie mieli okazję rozmawiania o wielu wydarzeniach, jakie miały miejsce po ostatnim Kongresie, i odnowili O. Timpanaro zadanie, powierzone Castelliemu i jemu już w 1924 roku, przejrzenia Konstytucji w świetle nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego.
Bardzo aktywnemu i nieznużonemu O. Timpanaro udało się zorganizować nowe spotkanie, wyznaczone w Bolonii w dniach 15-18 listopada 1932 roku, w starożytnym klasztorze san Vittore, będącym własnością bolońskiego Oratorium. Uczestniczyło w nim piętnaście z dziewiętnastu Kongre-

---

[181] Timpanaro G., *La mia permanenza nella Congregazione di Roma* (pro-manuscripto), Stab. Tip. Galatea, Acireale, 1925; Tenże, *Perché lasciai Roma – Le Costituzioni riformate dal P. Nanni...,* tamże, 1926; Anonimo (ale C. Nanni), *La fisionomia della Congregazione dell'Oratorio dagli atti ufficiali e dalla pratica dei primi tempi*, wypis z Czasopisam "San Filippo Neri", 1932, seria III, 42. O. Nanni streścił swoją myśl także w różnych artykułach w "Corriere d'Italiua" między 1928 a 1931; w „San Filippo Neri", od nr z maja-czerwca 1930 do 1933; i w *Constitutiones et Regulae*, Forli, 1925.
Cistellini A., *Intorno all'indole...*", cyt., 70-75.

[182] Przy tej okazji przemówienie zostało wygłoszone przez O. Ettore Ricci (1886-1946), wybitnego Prepozyta Oratorium w Perugii, kapłana pobożnego i bardzo wykształconego, którego Kościół Perugii zaliczy do grona swoich znakomitych synów. Ricci E., *Per il Servo di Dio P. Giulio Castelli*, Tip. Di Mauro, Cava, 1934.

gacji[183]: od Sekretarza Św. Kongregacji otrzymano gwarancję, O. Bardellini został umyślnie wysłany do Rzymu, za zgodą Stolicy Świętej; poświęcił się drobiazgowemu badaniu propozycji aktualizowania Konstytucji; ponownie zostało przywołane postanowienie z 1924 roku dotyczące Reprezentanta w Rzymie – obecnie, według terminologii Kodeksu z 1917 roku – „Prokuratora" – i wybrano na ten urząd O. Giulio Bevilacqua[184], lub O. Carlo Naldi, gdyby pierwszy się nie zgodził; postanowiono, że wszystkie te decyzje zostaną poddane zatwierdzeniu przez nowy Kongres, wyznaczony na kwiecień 1934 roku; prace zostały zakończone o pierwszej w nocy, podpisaniem protokołów i pamiętną adoracją eucharystyczną, prowadzoną przez O. Caresana. O. Timpanaro, rozradowany, świadczy: „*Co O. Caresana powiedział tej nocy Jezusowi? Co powiedział do współbraci? Słowa natchnione, nigdy niesłyszane! Wyznał to za wszystkich O. Romualdo Barigeletti, z Oratorium w Osimo: „Podobnych słów nigdy nie słyszałem w moim życiu, ani nigdy nie uczestniczyłem w bardziej zachwycającym nabożeństwie*"[185].

3. 1933-1958

Kard. Lavitrano przekazał wolę Kongresu Stolicy Świętej, i O. Naldi, w zastępstwie O. Bevilacqua, który natychmiast zrezygnował z funkcji, w Rzymie zrelacjonował wyniki Kongresu Monsignorowi Puma, sekretarzowi Św. Kongregacji. Ten skierował go do O. Arcadia Larraony, wykładowcy w uniwersytecie Lateraneńskim i wykwalifikowanego kanonisty. Dnia 17 kwietnia 1933 roku O. Larraona został przyjęty na audiencji przez Ojca Świętego Piusa XI i przedstawił mu sprawę oratoryjną; Św. Kongre-

[183] Pocieszającym motywem, pośród tylu bolesnych wydarzeń, jest przypomnienie tutaj *przynajmniej* niektórych obecnych Ojców, ludzi, którzy wsławili Oratorium znamienitymi cnotami ich życia, niektórych z nich, zmarłych w opinii świętości, toczy się proces beatyfikacyjny: O. Paolo Caresana, Brescia; Sługa Boży O. Filippo Bardelllini, Verona; O. Carlo Mino, Biella; Sługa Boży O. Raimondo Calcagno, Chioggia; O. Vincenzo Salsano, Cava (dawny chłopiec, który biegł naprzeciw O. Castelli, gdy ten przyjeżdżał na stację Cava, i który już go nie opuścił, także wstępując do Oratorium w Cava).

[184] Giulio Bevilacqua (1881-1965): jeden z wielkich Oratorianów Kongregacji w Bresci i całego Instytutu; Paweł VI, związany z nim wzajemnym głębokim szacunkiem i serdecznymi uczuciami, mianował go Kardynałem w 1965 roku. Człowiek rozległej kultury u odważnych inicjatyw duszpasterskich, pozostawił głęboki ślad w życiu duchowym i kulturalnym Kościoła Włoskiego. Fappani A., *Giulio Bevilacqua il Cardinale Parroco*, Queriniana, Brescia, 1979. Guitton J., *San Filippo Neri e il card. Bevilacqua*, w "L'Oratorio di S. Filippo Neri", 22 (1965), 7, 8-10; Ce. Doc. (redakcja), Scritti e discorsi sul Card. Giulio Bevilacqua nel 25 della morte (1965-1990), Brescia, 1990.

[185] Timpanaro G., *Mons. Arista...,* cyt., 108.

gacja dla Zakonników natychmiast ogłosiła *Wizytację Generalną* dla wszystkich Kongregacji filipińskich i mianowała O. Larraonę Wizytatorem Apostolskim. `
Dnia 26 maja tego samego roku okólnik Wizytatora poinformował wszystkie Kongregacje o decyzji Stolicy Świętej i o otwarciu Wizytacji Generalnej, dołączając Dekret Św. Kongregacji, który ją ustanawia; następnie wymienił pięć *Monita et Ordinationes* odnoszących się do pierwszego celu Wizytacji, którym było aktualizowanie Konstytucji, mającym być dokonanym na Kongresie Generalnym, na którym jednak „*będzie należało także rozpatrzyć te sprawy, które mogłyby się odnosić do ogólnego dobra Oratorium*". Wszystkie Kongregacje zostały wezwane do nadsyłania sugestii. Dnia 19 czerwca O. Naldi został mianowany sekretarzem Wizytacji, i od tego momentu, do 1942 roku, będzie najściślejszym współpracownikiem O. Wizytatora.

W nowym Kongresie, wyznaczonym w Rzymie na dni 12-16 września 1933 roku, uczestniczyło trzydzieści Kongregacji włoskich, hiszpańskich, niemieckich i angielskich, dyskutowano nad *Schema correctionum ac variationum quae in Constitutionbus faciendis proponuntur* [Schemat poprawek i zmian, jakie proponuje się wprowadzić do Konstytucji], przygotowanym przez samego Wizytatora. Wkład najbardziej nowatorski w tej pierwszej fazie rewizji niewątpliwie dotyczy rozdziału IV zreformowanego tekstu, który, później obszerniej rozwinięty, będzie stanowił Statuty Generalne. Analiza przede wszystkim koncentrowała na definicji, która będzie określała Kongregację: „*Instytut św. Filipa Neri, przez niego założony w Rzymie, z Bożego natchnienia, jak się wierzy, jest stowarzyszeniem kleryckim na prawie papieskim, utworzonym przez kapłanów i kleryków świeckich oraz braci laików, którzy żyją we wspólnocie, bez ślubów*"; „*tworzą go różne Domy, które są nazywane Kongregacjami*" niezależne i autonomiczne, ale „*złączone między sobą więzami zwłaszcza moralnymi*"[186].
Byli tam tacy, którzy z podejrzliwością spoglądali na tę definicję, w której, gdyby terminowi „Institutum" nadano znaczenie „Corpus institutum", mogłoby to uchybić wierności intencji Założyciela oraz nakazowi bulli erygujących Kongregację w Rzymie i inne Domy. Nie brakowało takich, którzy w

[186] *Institutum S. Philipi Nerii, ab ipso divina inspiratione, ut pie creditur, in Urbe conditum, est societas clericalis iuris pontificii sacerdotum clericorumque saecularium atque fratrum laicorum in communi viventium obsque votis*"; „*diversis Domibus quae Congregationes nuncupantur constat*", „*vinculis praecipue moralibus inter se coniuncta*".

formule „*Instytut... tworzą różne Domy*" widzieli pomysł Castelliego, Aristy i wielu innych, których spotykaliśmy podczas niniejszych dywagacji.
Kongres zakończył się wśród niepewności jednych i zadowolenia innych. Liczne uwagi, jakie dotarły do Wizytatora na temat pierwszego szkicu Konstytucji, wysłanego do wszystkich Kongregacji jesienią 1935 roku, wyznaczały pracę nad reorganizacją, co sprawiło, że uważano za nie do pomyślenia Kongres w 1936 roku, zgodny z trzyletnią kadencją. Wojna domowa w Hiszpanii oraz wybuch wojny światowej w 1939 roku, zmusiły do dalszych odroczeń, aż wreszcie Św. Kongregacja zasugerowała, aby dłużej Kongresu nie odwlekać, chociaż wojna w Europie toczyła się w pełni.

Kongres 1942 roku. Zwołany przez Wizytatora jako „*nadzwyczajny* [...] *nie, we właściwym znaczeniu słowa, prawniczy, który powinien być traktowany na równi z Kongresami określonymi w nowych Statutach*"[187], odbywał się na Vallicelli od 20 do 23 kwietnia, przy uczestnictwie pięćdziesięciu Ojców.
Po otwarciu wieczorem 20 kwietnia w pokojach św. Filipa krótkim inauguracyjnym nabożeństwem, następnego dnia, po wspólnotowej Mszy świętej przy ołtarzu św. Filipa, odbyła się pierwsza sesja z sprawozdaniem O. Wizytatora, po którym nastąpiły sprawozdania O. Caresany o „*Duchu filipińskim i jego charakterystycznych cechach*" i O. Angilelli o „*O międzynarodowym kolegium filipińskim Piusa XII*"; na drugiej sesji, po wystąpieniach O. Wizytatora na temat Konstytucji i O. Naldi na temat Prokury i Postulacji, O. Cottinelli relacjonował o „*Kapłaństwie i życiu filipińskim*" i O. Timpanaro o „*Oratorium świeckim*". Na trzeciej sesji, dnia 23, O. Wizytator kontynuował swoją relację o Konstytucjach, O. Caresana mówił o „*Obecnej sytuacji Kongregacji w Rzymie*", OO. Mino e Meggiolaro dyskutowali na temat: „*Powołania filipińskie: wybór, przyjęcie, formacja, inkardynacja*"; czwarta sesja była poświęcona rozpatrywaniu Konstytucji i Statutów Generalnych, którym kierował O. Wizytator, oraz zabrali głos O. Bevilacqua na temat „*Apostolat filipiński i apostolat św. Filipa*", i O. Acchiapatti na temat „*Duch liturgiczny i apostolat liturgiczny*", natomiast O. Caresana mówił na temat „*Apostolat konfesjonału i kierownictwo duchowe*".
Szóstego dnia, na piątej sesji, po dalszym ciągu relacji O. Wizytatora na temat Konstytucji i Statutów Generalnych oraz po wystąpieniu O. Cistelliniego na temat „*Apostolat kultury i nauczania*", Komisje rozpoczęły ich sprawoz-

[187] „*extraordinarius* [...] *non proprie iuidicus, illis scilicet aequiparandus qui in novis Statutis definiuntur*" List zwołujący w Arch. Pr. Gen.: Congressus Generales, 1942.

dania, które były kontynuowane na szóstej sesji, po tym, jak O. Gasbarri przemówił na temat „*Apostolat filipiński i Akcja Katolicka*".
Kongres został zamknięty w Oratorium Borrominiego „Wieczorem filipińskim", który rozpoczęło przemówienie O. Bevilacqua na temat „*Ideał filipiński przeżyty*" i zakończyły słowa pozdrowienia O. Caresany, po wysłuchaniu „Chóru mówionego".

Na bazie „textus emendatus" *Konstytucji* i *Statutów Generalnych*, uprzednio wysłanego do Kongregacji, od których nadeszły do Wizytatora liczne uwagi, nowe przepisy konstytucyjne zostały zatwierdzone. Dokonano wyboru Deputacji Permanentnej, przewidzianej w Statutach Generalnych, a O. Larraona objął ad interim urząd Prokuratora Generalnego, którego przyjęcia odmówił O. Naldi, który czuł się nieco odsunięty na bok i cierpiał z powodu decyzji Kongresu przeniesienia siedziby Prokury z domu S. Nereo, stosownie zaadaptowanego przez Prokuratora Generalnego, do pozbawionej wygód rezydencji w San Girolamo della Carità, gdzie O. Naldi już mieszkał na początku swojego mandatu.
Tekstom konstytucyjnym, zatwierdzonym ad experimentum w oczekiwaniu na nowy Kongres, który powinien się odbyć po zakończeniu wojny, zostało udzielone potwierdzenie przez Piusa XII ex Audientia Sanctissimi w dniu 4 kwietnia 1943 roku.
Ogłoszony drukiem tekst został podzielony na dwie części: na karcie tytułowej pierwszej części widnieje: „*Constitutiones Congregationum Instituti Oratorii S. Philippi Nerii, a Paulo V per Breve „Christifidelium" (24. II. 1612) approbatae et post diligentem Codicis Juris Canonici accomodationem, a Sacra Congregatione de Religiosis ex Audientia SS.mi (die 12 apr. 1943) ad experimentum confirmatae*"; na karcie tytułowej drugiej części tytuł: „*Statuta Generalia Congregationum Oratorii S. Philippi Nerii a Sacra Congregatione de Religiosis ex Audientia SS.mi (die 12 apr. 1943) ad experimentum confirmata*"[188].

O. Arcadio Larraonie zawdzięcza się, oprócz ogromnej pracy przy rewizji Konstytucji, strukturę *Institutum Oratorii*, który Statuty Generalne przedstawiają, a Autorytet Apostolski zatwierdził.
Także ten w Oratorium, kto zachował wątpliwości, co do realizmu nowego wyboru instytucjonalnego, nie omieszkał przyznać O. Larraonie, razem z najwyższym szacunkiem dla jego głębokiego poświęcenia, z jakim pra-

[188] Obszerny komentarz w Abbate C., *Costituzioni e Statuti Generali*, tłumaczenie włoskie, przypisy i suplementy, Acireale, 1956.

cował i dla wspaniałej postaci kapłańskiej, – która zostanie przez Papieża Jana XXIII uhonorowana kardynalską Purpurą – zasługi, w pracy nad rewizją, przestrzegania kryteriów pełnego szacunku w stosunku do dawnych *Instituta* zatwierdzonych przez Pawła V w 1612 roku.

Krytyczne opinie o Statutach Generalnych i o naturze nowej instytucji były szczególnie intensywne w dwóch Kongregacjach angielskich[189], obawiających się, że w formule Statutów mogłoby znaleźć się „*novum quoddam instrumentum gubernandi*", jednak ogromna większość Kongregacji przyjęła decyzje Kongresu w świadomości, że zostało dokonane coś głęboko pozytywnego. Na pewno nie znaleziono lekarstwa na wszystkie problemy, ale Kongregacje Oratorium, działające w czasach i sytuacjach, także kościelnych, tak bardzo odmiennych od czasów i sytuacji początków, miały do dyspozycji instrument wspólnotowy, odpowiedni do zagwarantowania im autonomii, jakiej chciał Założyciel, oraz nastawiony na bronienie i promowanie ich życia oraz oratoryjnej tożsamości.

Listem Okólnym, datowanym w święto Bożego Ciała 1943 roku[190], O. Larraona poinformował Kongregacje o zatwierdzeniu Konstytucji i Statutów Generalnych, stwierdzając, że one „*są dokładnie tekstem przejrzanym na Kongresie w 1942 roku, po ponowionych uwagach otrzymanych od Kongregacji różnych narodów. Tu i tam wygładziliśmy, uzupełniliśmy i poprawiliśmy niektóre zdania lub niektóre projekty, licząc się z uwagami zgłaszanymi na Kongresie i także po nim, n. p. w liście otrzymanym od Kongregacji angielskich w miesiącu maju (por. nr 108).* [...] *Dekret zatwierdzenia, podczas gdy w ścisły i podniosły sposób potwierdza autonomię Kongregacji, z wyraźnym zadowoleniem zatwierdza ich unię i federację, która, opierając się na samych Konstytucjach i na wspólnocie w tym samym duchu i w tym samych ideałach, jako cel ma wzajemną i braterską pomoc w zadośćuczynieniu wspólnym potrzebom i krytycznym sytuacjom, wobec których nie są wystarczające siły pojedynczych Kongregacji, odosobnionych i zdanych tylko na siebie. W dokumencie Św. Kongregacji, w zatwierdzonym tekście Konstytucji, a zwłaszcza Statutów Generalnych, dla oznaczenia tej unii, została przyjęta jasna i technicznie bardzo odpowiednia formuła „Instytut Oratorium". Jakkolwiek konkretne znaczenie tego zwrotu mogłoby wydawać się w jakiś sposób nowe, jako o formule braterskiej unii, którą wyraża, moglibyśmy powiedzieć o nim to, co Pius XI powiedział o Filipińskich Kongresach: jest to pomyślna nowość.*

---

[189] Por. Cistellini A., *Intorno all'indole...,* 88.

[190] Arch. Pr. Gen.: Visit.res Ap.lici – Larraona.

Instytut Oratorium, w pełnej szacunku, w otwartej i elastycznej formie, jaką przyjmuje, zgodnie z myślą Św. Kongregacji, może i powinien przynosić wszystkim Kongregacjom niewątpliwe korzyści i pewne pożytki porządku prawnego i moralnego. Zatwierdzając Statuty ad tempus, Stolica Święta, w swojej subtelnej dobroci, chce, aby Instytut sprawdził się, żeby dokonała się prawdziwa, odważna i uczciwa próba jego różnych organów, które przedstawiają się otwarcie, z ochoczym pragnieniem współpracy [...]. *Dzieło, kiedy wszystko zostanie dokonane, powinno przedstawiać owoc, który powoli osiągnął dojrzałość, po niemal 50 latach niepokojów i usiłowań, i po dziesięciu latach chętnej i konstruktywnej współpracy, wśród modlitw i wysiłków, wszystkich Kongregacji. Wszystkich Kongregacji, mówimy świadomie, ale musimy dodać, z gorącym uczuciem wdzięczności, zwłaszcza o tych, które szlachetnie czując ich odpowiedzialność, wspólnemu dziełu ofiarowali najlepszą współpracę, mianowicie inteligentną i szczerą krytykę, za pomocą, której można było poprawiać, wygładzać, przewidywać i czynić odpowiednie kroki.*
Z chwilą zatwierdzenia przez Stolicę Świętą stają się istniejącymi i działającymi de jure te instytucje, które dotąd były instytucjami de facto. Stało się dla wszystkich, dla was i dla mnie, prawdziwym nieszczęściem to, że okoliczności, w których znajdujemy się już od czterech lat, a nikt nie potrafi przewidzieć, jak jeszcze długo będą trwały, doprowadziły nas, w posłuszeństwie uzasadnionym wskazówkom Św. Kongregacji, do potrzeby zwołania w ubiegłym roku Kongresu Filipińskiego bez osobistej obecności przedstawicieli Kongregacji zagranicznych. Wszyscy pamiętacie, że zawsze we wszystkich naszych dyskusjach były one obecne, nie mniej obecne, niż gdyby były reprezentowane osobiście, i że żadna z tych uwag, jakie dotarły do nas od 1935 roku, nie została zapomniana. Wszystkie zgromadziliśmy, wszystkie były tak rozważane, dyskutowane, wykorzystywane, jak gdyby zgłaszający je byli obecni. Wszyscy o tym pamiętacie, i protokóły dają dzisiaj, a opublikowane, jak się spodziewamy, w przyszłości oddadzą lepiej, piękne świadectwo. Także przewidując tę nieobecność, bardziej materialną niż formalną, mieliśmy radość słyszeć nie tylko od was, ale także od Przewielebnej Komisji Konstytucji, że nie można było zrobić więcej dla osiągnięcia i zapewnienia sobie spontanicznej, szczerej i, wymówmy to słowo dla nas wszystkich bardzo drogie, filipińskiej współpracy wszystkich".

Kongres Generalny z 1948 roku, zwołany na dni od 4 do 9 października, dał pełną ratyfikację decyzjom z 1942 roku. Pięćdziesięciu uczestników tym razem reprezentowało także kilka Kongregacji, które nie mogły być obecne na poprzednim Kongresie: z Meksyku, z Anglii, z Niemiec. Do tekstów zo-

stała wprowadzona, uchwalona jednogłośnie, zgodnie z nakazami Kodeksu Prawa Kanonicznego, przypadająca, co pięć lat, wizytacja Domów, dla której Wizytator Larraona proponował albo kogoś wziętego z listy wstępnej ustalonych osób, lub Prokuratora Generalnego, czy też kogoś wyznaczonego przez Prokurę. Albowiem Statuty Generalne, zatwierdzone w 1942 roku ad experimentum, którym teraz Kongres udzielił ostatecznego zatwierdzenia, nie dawały żadnej wskazówki na temat Wizytatora, i nie było mowy o utworzeniu specjalnego urzędu Wizytatora, jaki należałoby ustanowić obok urzędu Prokuratora Generalnego.

Najważniejszym momentem Kongresu były pierwsze wybory, które obdarzyły O. Edwarda Griffitha[191] z Oratorium w Londynie, funkcją Prokuratora Generalnego, a OO. Matthaeus (Anglia), Casanovas (Hiszpania), Manziana i Meggiolaro (Włochy), Gunkel (Niemcy), Bustamarte (Meksyk) funkcją Deputatów w Deputacji Permanentnej.

Postulatorem Generalnym został wybrany O. Timpanaro, w którego myśli i sercu ten Kongres miał szczególny oddźwięk, ponieważ widział w nim spełnienie się „*idei Mons. Aristy, który w niebie będzie bardzo cieszył się razem z św. Filipem z wszystkimi Błogosławionymi Oratorium*”[192].

Pamiątką takiego wielkiego entuzjazmu pozostaje także obraz Gianbattisty Conti, który przedstawia, na dole, Kongres zebrany wokół Katedry Piusa XII, podczas gdy Tron Apostolski otaczają Papieże, którzy szczególnie działali dla dobra Oratorium: Leon XIII, Pius X, Benedykt XV, Pius XI, a w tle, przedstawieni w medalionach, pierwsi Papieże związani z osobą i dziełem św. Filipa: Grzegorz XIII, Paweł V, Grzegorz XV; u góry, w otwartym niebie, ukazuje Oratorium w Raju, ścieśnione wokół Maryi, „Matki i założycielki”: Ojciec Filip i jego pierwsi uczniowie, św. Franciszek Salezy i Błogosławieni Oratorium, kilku Czcigodnych Ojców, którzy w ciągu wieków okrywali Kongregacje chwałą, i na pierwszym planie Mons. Giavanbattista Arista z O. Giulio Castellim i Kard. Alfonsem Capecelatro, oraz O. Clemente Benedettucci z O. Recanatesim i inni; w bok od nich, nieco oddalony, Kard. John Henry Newman, założyciel Oratorium

---

[191] Edward Griffith (1899-1959), konwertyta na wiarę katolicką z anglikanizmu. Cistellini A., *Intorno all'indole*..., cyt. s. 93: „*Człowiek o miłym sposobie bycia, o dużej kulturze, da wszystkich miły i dla wszystkich otwarty, natychmiast całkowicie oddał się i bez oszczędzania siebie, nieprzerwanie także w następstwie, wykonywaniu postanowień kongresowych, aby doprowadzić do funkcjonowania nowej machiny... Przez dziesięć lat trwał na tym urzędzie, a podsumowujący bilans został przez niego nakreślony w długiej, liczącej 83 arkusze, relacji, rozesłanej do wszystkich Kongregacji przed Kongresem w 1958 roku*”. Był także pierwszym Wizytatorem wybranym przez Kongres po dekrecie Stolicy Świętej, który ustanawiał ten urząd.

[192] Timpanaro G., *Mons. Arista*..., 111.

w Anglii, umieszczony tam „*tylko ze względu na nazwisko*", mówi anonimowy maszynopis, przechowywany w Archiwum Prokury Generalnej, który komentuje symbolikę, i który ma zupełnie styl O. Timpanaro, prawdopodobnie inspiratora malarskiej kompozycji.

„*Piękne i pocieszające jest* – pisał on w przygotowaniu do Kongresu[193] - *wspominanie dokonanych prac, sukcesów od 1919 do 1924 roku, a także znoszonych utrapień, doświadczanych upokorzeń, wycierpianych niesprawiedliwości, wspominanie tego wszystkiego dla wielbienia Pana i dla dziękowania Mu za Jego łaski i za Jego względy...*". Proza Ojca Timpanaro, jak obraz zamówiony u Contiego, ujawnia temperament „*hałaśliwego organizatora*"[194], ale także bicie latyńskiego serca człowieka, który uczciwie walczył dla ideału, w jaki mocno wierzył.
Opanowany, ale w tej samej mierze zapalony dla Instytutu, O. Griffith napisze, na końcu swoich dziesięciu lat posługi, i szesnastu lat od początku nowej instytucji: „*jest to słuszne porozumienie...ale będzie potrzeba lat, aby stało się duchem i życiem*"[195].

4. 1958-2000

Kongres Generalny z 1958 roku, na swoim zebraniu dnia 1 października, przyjął do wiadomości decyzję, którą Autorytet Apostolski, Dekretem z 24 września, ustanowił nowego urzędnika w Instytucie: *Visitator Oratorii S. Philippi*[196] i powierzył jego wybór Kongresowi, zastrzegając Stolicy Apo-

---

[193] Tenże, tamże.
[194] Cistellini, *Intorno all'indole...,* 75.
[195] *Lettera fraterna del Procuratore Generale sulla vita e le attività della Procura 1948-1958.*
[196] Decretum S. Congregationis de Religiosis, 14536-58: "*1. Sedes Apostolica iterum agnoscit et confirmat, secundum voluntatem Fundatoris, absolutam autonomiam et iurisdictionis immunitatem Congregationum Oratorii S. Philippi, in quo non datur ut quis praesit qua Moderator Generalis, facultatibus vi Constitutionum praeditus quoad regimen internum singularum Congregationum. 2. Cum regiminis centralizati directi instituta desint, Sedes Apostolica potestatem sibi assumit invigilandi immediate Congregationibus eo consilio, ut obeservatio Constitutionum et fidelitas erga spiritum Legiferi Patris numquam non vigeat. Hoc vero ius per suum Delegatum exercet, nomine VISITATORIS ORATORII S. PHILIPPI appellatum. 3. Visitator Oratorii a Congressu eligitur et a Sede Apostolica confirmatur*" [1. Stolica Apostolska ponownie uznaje i potwierdza, zgodnie z wolą Założyciela, absolutną autonomię i immunitet od jurysdykcji Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri, o tyle, że nie ma nikogo, kto by przewodniczył jako Superior Generalny, który miałby władzę, na mocy Konstytucji, dotyczącą wewnętrznego zarządu Kongregacji. 2. Ponieważ nie ma instytucji bezpośredniego zarządu scentralizowanego, Stolica Apostolska

stolskiej zatwierdzenie wybranego kandydata. Do tej decyzji w zasadniczy sposób przyczynił się Wizytator Apostolski O. Enrico di S. Teresa, O.C.D. (Romolo Compagnone, biskup Anagni), który nastąpił po O. Arcadio Larraonie, angażowanym na coraz wyższe funkcje w Kurii Rzymskiej.
Postać i zadania nowego urzędnika zostały nakreślone w ustanawiającym go dekrecie, który, po dwudziestu pięciu latach, kładł kres Wizytacji Apostolskiej. Zarządzenie, ponieważ chodzi o Dekret Stolicy Apostolskiej, nie zostało na Kongresie poddane dyskusji; mimo, że przyszedł on zupełnie niespodziewanie, do tego stopnia, iż nawet Prokurator Generalny nie wiedział o nim tak samo, jak uczestnicy Kongresu, przez wielu został przyjęty z wielką sympatią, ponieważ widzieli w nim koniec obecności nie oratoryjnej w Wizytacji Kongregacji Oratorium; jednak ktoś nie omieszkał podkreślić, że Dekret podejmował decyzję bez zapytania o zdanie, w przeciwieństwie do tego, co zawsze miało miejsce podczas długiego przebiegu spraw oratoryjnych, nawet nie licząc się z propozycjami, jakie w związku z tą sprawą sformułował O. Larraona.
Na Kongresie, który został przyjęty przez Piusa XII, dochodzącego już do ostatnich dni swojego życia, na audiencji w Castel Gandolfo, O. Edward Griffith został wybrany na nowy urząd Wizytatora, a O. John Nedley, z Oratorium w Rock Hill, nastąpił po nim na urzędzie Prokuratora Generalnego. Na skutek przedwczesnej śmierci O. Griffitha w 1959 roku[197], Stolica Apostolska, za wskazaniem przez Deputację Permanetną, Wizytatorem mianowała O. Ugo Oggè, z Oratorium w Mondovì, który pełnił swój urząd do następnego Kongresu.

Kongres Generalny w 1969 roku[198], któremu przewodniczył O. Patrizio Dalos, Prepozyt Oratorium w Rzymie, i rozpoczęty relacją O. J. Güldena[199], był poświęcony nowej rewizji konstytucyjnych norm, z wyraźnym

---

przyjmuje władzę czuwania bezpośrednio nad Kongregacjami w tym celu, aby nie zostały zaniedbane zachowywanie Konstytucji i wierność duchowi Ojca Założyciela. To prawo wykonuje poprzez swojego Delegata, nazywanego WIZYTATOREM ORATORIUM ŚW. FILIPA. 3. Wizytator zostaje wybrany przez Kongres i zatwierdzony przez Stolicę Apostolską"].

[197] Abbate C., *Il P. Edorado Griffith, primo Procuratore Generale dell'Istituto dell'Oratorio e primo Visitatore,* w "Aevum", maj-czerwiec 1960, 75-86; *In memoriam di P. Griffith*, w „L'Oratorio di San Filippo Neri", XVI (1960), 9, s. 7; *Fr. Edward Griffith*, w „The Oratory Parish Magazin", Londyn, 7., 1959. O. Grifith, zmarły we Włoszech, chciał być pochowany w grobowcu Ojców w Mondovì.

[198] Kronika Kongresu w „Oratorium", (1970), 1, 62-63,

[199] Gülden J., *Zeitgemässe Erneuerung im Oratorium des hl. Philipp Neri*, w „Oratorium" I (1970), 5-20; z włoskim tłumaczeniem głównych części. Zobacz obszerną analizę O. Cistel-

zamiarem modernizowania ich w świetle Soboru Watykańskiego II. Deputacja Permanentna i ustanowione w tym celu Komisje opracowały nowe teksty, które, po tym, jak zostały przedyskutowane i zatwierdzone przez Kongres, weszły do „*Constitutiones seu Instituta Oratorii S. Philippi Nerii a Congressu Generali Oratoriano anni 1969 approbatae*" i do „*Statuta Generalia Confoederationis Congregationum Oratorii S. Philippi Nerii*", ogłoszonych „ad experimentum" przez Delegata Stolicy Apostolskiej – po ustaleniu tej nowej nazwy[200]. Od tego momentu Instytut przyjął nazwę „*Confoederatio Oratorii S. Philippi Nerii*", zastosowując zresztą termin[201], który już pojawił się w Statutach Generalnych z 1943 roku.
Kongres na „Delegata Stolicy Apostolskiej" wybrał O. Paula Türksa, z Oratorium w Aachen, oraz ponownie zatwierdził O. Johna Nedleya na urzędzie Prokuratora Generalnego[202]. Deputacja Permanentna została ustanowiona w składzie: OO. P. Dalos i G. Olcese (Włochy), A. Fernandez (Hiszpania), F. Sonntag (Niemcy), J. Rataj (Polska), S. Dessain (Anglia), E. Wahl (USA), V. Rodriguez (Ameryka Łacińska).

Kongres Generalny w 1975 roku[203], któremu przewodniczył O. Edward Wahl, z Oratorium w Rock Hill, i w większości poświęcony tematom pastoralnym, ponownie powierzył funkcję Delegata Apostolskiego O. Paulowi Türksowi i zatwierdził jako Prokuratora Generalnego O. Waltera Oddone, z Oratorium w Turynie, który z powodów zdrowotnych w roku 1978 podał się do dymisji i został zastąpiony przez O. Luigi Romana, z Oratorium w Mondovì. Deputatami zostali wybrani OO. G. Angilella i L. Roma-

---

liniego tej Relacji, z niepodważalnym historycznymi argumentami: Cistellini A., „*Quale Oratorio? Quale Congregazione?*", w „Memorie Oratoriane", vol. I, suppl. do nr 2, marzec 1975, 3-19: „*Uważnie czytając tę relację, myśl kieruje się do pewnego listu O. Antoniego Gallonio do O. Antoniego Talpy z 30 stycznia 1598 roku, ujawniającego sprzeczności wokół autentycznej interpretacji ducha błogosławionego O. Filipa: „Wielu mówi wiele rzeczy, że są zgodni z wolą naszego Świętego, i się mylą, ponieważ tak nie jest, ale są bardzo zgodni z swoją wolą... Przypominam sobie, że kiedyś powiedziałem w Kongregacji, iż z naszym Świętym wielu robi tak, jak robią szewcy ze skórą, którą naciągają, jak chcą"* (ACN., XVI, 23)".

[200] Stat. Gen. *Appendix de Delegato Sedis Apostolicae...* A 3): "*Delegatus Sedis Apostolicae munus Visitatoris canonici Oratorii S. Philippi habet*" (Delegat Stolicy Apostolskiej pełni zadanie kanonicznego Wizytatora Oratorium św. Filipa).

[201] Stat. Gen., § 3: „*Auctoritate Apostolica confoederatio quaedam* [...] *ad normam horum Statutorum, creata fuit quae "Institutum Oratorii S. Philippi Nerii" iure denominatur*".

[202] Zwolnił się w 1971 roku, i Deputacja Permanentna powołała na jego następcę O. Waltera Oddone.

[203] Kronika Kongresu w „Oratorium", VII (1976), 1, 67-69. Omawiane tematy: codzienne głoszenie Słowa Bożego; modlitwa; oratoryjne życie wspólnotowe; powołania i formacja; Oratorium i diecezja.

na (Włochy), S. Alemany (Hiszpania), W. Muschick (Niemcy), M. Stebart (Polska), S. Dessain (Anglia), E. Wahl (USA), M. Herrera (Ameryka Łacińska).

Następne Kongresy w 1982 i w 1988 roku były ponownie poświęcone analizie tekstów konstytucyjnych ze względu na ich ostateczne zatwierdzenie.
W 1982 roku Kongres, pod przewodnictwem O. Giulio Cittadiniego, wybral na Delegata Stolicy Apostolskiej O. Michaela Napiera, z Oratorium w Londynie, a na Prokuratora Generalnego O. Antonia Dario, z Oratorium w Weronie; Deputatami zostali wybrani OO. L. Romana i A. Cistellini (Włochy), J. Mas Dubia (Hiszpania), F. Fischer (Niemcy), M. Stebart (Polska), J. Robinson (Anglia), J. Wahl (USA), A. Rios (Ameryka Łacińska).
W definitywny sposób zostały zatwierdzone nowe teksty Konstytucji i Statutów Generalnych, które Dekretem ratyfikacyjnym Św. Kongregacji dla Zakonników z 21 listopada 1989 roku, zostały opublikowane pod tytułem: „*Constitutiones et Statuta Generalia Confoederationis Oratorii S. Philippi Nerii*"[204].
Stanowcze krytyki w stosunku do rewizji dokonanej w 1969 i w 1988 roku, zostały sformułowane przez kilku oratorianów, szczególnie intensywne były krytyki O. Antonio Cistelliniego[205], Prepozyta we Florencji i znakomitego historiografa Oratorium, którego zdaniem nowe Konstytucje, zmieniając „*arbitralnie dawną Przedmowę, podstawę duchowości filipińskiej*", nadając Kongregacji definicję „*całkiem przeciwną myśli Świętego i nieprzerwanej tradycji*", oraz pomijając „*zupełnie jurysdykcję*" Biskupów

[204] Na temat Konstytucji zatwierdzonych ad experimentum na Kongresie w 1969 roku, na których opierają się obecnie obowiązujące, zobacz: Glover T., *The juridical nature of the Oratory and oratorians today*, Roma, 1973; Carlesimo F., *Natura giuridica della Congregazione dell'Oratorio nella sua storica evoluzione*, Część rozprawy doktorskiej na Wydziale Prawa Kanonicznego Papieskiego Uniwersytetu św. Tomasza w Rzymie, S. Nicola La Strada, 1992; Türks P., *The origines of the 1969 Constitutions*, w "Oratorium", II, (1971), 2, 88-94.

[205] Antonio Cistellini (Esine 1905-Firenze 1999). Bonadonna Russo M. T., *L'opera storica di P. Antonio Cistellini*, w "Rivista di Storia della Chiesa in Italia", LIV (2000), 1, 7-11. W numerze pamiątkowym, poświęconym O. Cistelliniemu przez wydawnictwo La Scuola – „Memorie Oratoriane", 20 (2000) – zarys biograficzny i *Bibliografia dzieł*, pod redakcją E. Bini, z różnymi wystąpieniami in memoriam; między nimi: Mezzadri L., *La lezione di P. Antonio Cistellini,* ss. 33-45; Scanzi G., *Storia,"necessità" dell'Assoluto*, ss. 47-49; w tym samym numerze znajduje się wspomnienie o Nello Vianie (1907-2000), innym wartościowy znawczy historii oratoryjnej, któremu należy się wdzięczność Oratorium. Numer kończy się cennym indeksem 20 zeszytów „Memorie Oratoriane".

diecezjalnych zatwierdzoną przez Brewe erygujące, zmieniły pierwotną tożsamość Kongregacji[206].
Przede wszystkim to ostatnie zastrzeżenie wzbudziło przeciwko tezie Cistelliniego reakcję wielu oratorianów; zdecydowanie nie zgadzał się, między innymi, badacz, który także współpracował z badaniami i studiami Cistelliniego, O. Cesare Abbate, który wyraźnie sprzeciwiał się, na podstawie udokumentowanych argumentów zaczerpniętych z historii i z logicznych rozważań[207], interpretacji nadanej przez oratoryjnego historyka słowom „*omnimoda iurisdictio*" [wszechstronna jurysdykcja] biskupów diecezjalnych, i uwydatnił mądre i bardzo jasne stanowisko Larraony, wyrażone w nr 24 i 25 Statutów Generalnych z 1943 roku. Jurysdykcja Ordynariuszy miejsca jest nazywana „*omnimoda*" w starych dyplomach fundacyjnych, „*z jawną przesadą stylu kurialnego*", ale w żadnym wypadku nie była rozumiana jako poddanie Kongregacji władzy Biskupów w tym, co odnosi się do zarządu i wewnętrznego życia wspólnoty, nawet w wypadku – normalnym w przeszłości – inkardynowania Ojców Oratorium do diecezji: albowiem Domy oratoryjne są Kongregacjami na prawie papieskim, i ich Konstytucje, zatwierdzone przez Stolicę Apostolską, są nienaruszalną normą nawet dla tych Ordynariuszy, którzy zezwalają na założenie któregoś z nich w ich Kościele lokalnym. Jurysdykcja Biskupów – faktycznie będąca zupełnie czymś innym niż „*omnimoda*", ponieważ jest związana z przestrzeganiem ścisłych rozporządzeń Władzy papieskiej – jest sprawowana tylko w tych zakresach, w których instytucja jest zobowiązana do posłuszeństwa Biskupowi, i w tych sprawach oratorianie są powołani do „*dawania wszystkim, klerowi i ludowi, przykładu doskonałego posłuszeństwa należnego Ordnariuszowi*".

W roku 1994 Kongres Generalny, pod przewodnictwem O. Giulio Cittadiniego, z Oratorium w Bresci, dyskutował i zatwierdził tekst „Dyrektorium", zatytułowany „*Oratorium św. Filipa Neri. Droga Duchowa*", i wybrał na Delegata Stolicy Apostolskiej O. Antonio Rios Chaveza, z Oratorium w Mieście Meksyku oraz na Prokuratora Generalnego O. Edoardo Aldo Cerrato, z Oratorium w Bielli. Deputację Permanentną tworzą wybrani

---

[206] Cistellini A., *Revisione, Rinnovazione, Deformazione*, w „Memorie Oratoriane" 3, maj 1975, 8-16; Tenże, *Di revisione in revisione*, „Memorie Oratoriane", cyt.; Tenże, *Intorno all'indole...*, cyt. 93-112; Abbate C., *In margine alle Costituzioni del 1970*, w "Memorie Oratoriane", 3 (1975), 5-7.
[207] Abbate C., *Mons. G. B. Arista e la Confederazione dell'Oratorio*, w Accademia di Scienze e Lettere e Belle Arti degli Zelanti dei Dafnici, *Memorie e rendiconti*, serie IV, vol. II, Acireale, 1992, 387-400.

OO. P. Zanutel i C. M. Magnano (Włochy), A. Serramona (Hiszpania), F. Fischer (Niemcy), M. Stebart (Polska), I. Harrison (Anglia), D. Corrado (USA), L. M. Cano Arena (Ameryka Łacińska).

Kongres, odbywany od 2 do 7 października, oficjalnie rozpoczął w Rzymie uroczystości z okazji czterechsetlecia śmierci św. Flipa Neri, uroczystą Eucharystią wieczorem 7, w Santa Maria in Vallicella, pod przewodnictwem Kard. Camilla Ruini, Wikariusza Jego Świątobliwości dla Rzymu, i z uczestnictwem, między innymi, Arcybiskupa Florencji Kard. Silvano Piovanelli, podczas której Kardynał Wikariusz wręczył Prokuratorowi List Papieski[208], który przedstawiał synom św. Filipa refleksje nad niektórymi podstawowymi aspektami doświadczenia i nauczania Świętego. Z okazji tej rocznicy, przez cały 1995 rok, odbywały się w Rzymie imprezy artystyczne i kulturalne o znacznej doniosłości[209] oraz imprezy religijne, jak X Dzień Młodzieży, obchodzony w Rzymie w kwietniu, ze znaczącymi wydarzeniami w Auli Pawła VI – gdzie, w obecności Jego Świątobliwości, czuwanie modlitewne było skoncentrowane na postaci św. Filipa przez przedstawienie sceniczne i muzyczne „*Paradiso, paradiso*" Marca Frisiny[210] - i na wielkim czuwaniu Zielonych Świąt z młodymi w Rzymie. W liturgiczne święto św. Filipa 1995, kościół S. M. in Vallicella został uhonorowany nową wizytą – po wizycie w 1979 roku[211] - Jego Świątobliwości Jana Pawła II, który celebrował Mszę[212], w niedzielę 28 maja, z uczestnictwem licznych Ojców Oratorium, przybyłych z różnych krajów.

Uroczystości rocznicowe odbywały się, na poziomie lokalnym, także w każdej Kongregacji, i przyczyniały się do rozbudzania zainteresowania duchową propozycją Ojca Filipa jak również do wyboru życia wspólnotowego kapłanów świeckich w duchu Oratorium św. Filipa Neri[213].

Kongres Generalny w 2000 roku, po wielu zjazdach poświęconych tekstom prawodawczym, powrócił do zajmowania się sprawami duszpasterskimi,

---

[208] W „L'Osservatore Romano", 19 października 1994. Tekst przemówienia w VI rozdziale.

[209] Katalogi Wystaw Rzymskich: Palazzo Venezia, maj 1995-styczeń 1996, *La regola e la fama. S. Filippo Neri e l'arte,* Electa, Milano, 1995; Biblioteca Vallicelliana, 24 maja-30 września 1995, *Messer Filippo Neri, Santo. L'Apostolo di Roma,* De Luca, Roma, 1995.

[210] Frisina M., *Paradiso, paradiso*, Roma, 1995. Rok czterechsetlecia przyniósł jeszcze inne teksty teatralne: Fantaccia A., *Fiorentino anche in Paradiso. Commedia in tre atti*, wyd. staraniem Sióstr św. Filipa, Florencja, b.d.; Pavan M., *Filippo Neri, Santo „giovane"*, Vicenza, 1995; Costantini G., *Santo Filippo degli opposti amen. Mistero in quattro atti*, Vicenza, 1995.

[211] „L'Osservatore Romano", 27 maja 1979. Tekst homilii w VI rozdziale.

[212] „L'Osservatore Romano", 29-30 maja 1995. Tekst homilii w VI rozdziale.

[213] Odnośnie poprzednich stuleci urodzin św. Filipa, zobacz Gasbarri C., *I tre centenari del 'dies natalis' di S. Filippo*, w „L'Oratorio di S. Filippo Neri", 25 (1968), I, 4-11; 2, 23-30.

i obrał temat „*Oratorium Świeckie w III Tysiącleciu*". Z tego powodu charakteryzował się, podczas sesji studyjnej, która poprzedzała sesję kanoniczną, obecnością ponad sześćdziesięciu świeckich, przedstawicieli rozlicznych Oratoriów Świeckich z różnych krajów oraz przedstawicieli powstających różnych nowych Wspólnot oratoryjnych.
Na przewodniczącego Kongresu został wybrany O. Edorado Cerrato; O. A. Rios i O. Edoardo Cerrato zostali ponownie zatwierdzeni na ich dotychczasowych urzędach, a w skład Deputacji Permanentnej zostali wybrani Deputatami dla Włoch O. V. Tyka (Rzym) i O. M. Di Gioia (Genua), dla Hiszpanii O. R Muñoz Perez (Sevilla), dla Niemiec O. H. Froelich (Heidelberg), dla Polski O. M. Stebart (Tarnów), dla Anglii O. R. Byrne (Oxford), dla USA O. M. Drury (Monterey), i dla Ameryki Łacińskiej – na podstawie decyzji Kongresu, który zatwierdził ustanowienie dwóch Deputatów ze względu na rozległą teraz obecność Kongregacji na tym obszarze – OO. M. Aviles Campo (Pharr) i O. J. A. Arturo Gonzales (Pasto).

Dwa główne referaty oraz różne wystąpienia okrągłego stołu[214] przedstawiły historię, przewidywania i aktualność Oratorium.
Spojrzenie zwrócone przez Kongres na aktualność Oratorium pozwoliło, między innymi, na podkreślenie znamiennego faktu: w ciągu XIX wieku, który był świadkiem zamierania dużej liczby Domów, powstało tylko nowych dziesięć Kongregacji; w XX wieku, który jakkolwiek pod koniec jest świadkiem pojawiania się pokaźnej liczby Domów, to jednak trzeba zaznaczyć, że przed 1933 rokiem powstało ich bardzo niewiele; natomiast począwszy od tej daty, od początku ustanowienia Wizytacji Apostolskiej i Prokury Generalnej, przyrost ich jest znaczny. Albowiem zostało erygowanych dwadzieścia dziewięć Kongregacji, liczba Domów pomnożyła się od pięćdziesięciu trzech istniejących w 1965 roku, do obecnych siedemdziesięciu czterech: w dziesięcioleciu 1960-1970, 8 nowych Kongregacji: Essen, Niemcy; Drezno, Niemcy; S. José da Costarica; Villa Alemana, Chile; Tlalnepantla,Meksyk; Pittsburgh, USA; Mac Allen – teraz Pharr, USA; Heidelberg, Niemcy; Frankfurt n. Odrą, Niemcy. (Wygasły Essen i Frankfurt n. Odrą). W 1970-1980, 5: Radom, Polska; S. Pablo, Meksyk; Orizaba, Meksyk; Montreal – teraz Toronto, Kanada; Wiedeń, Austria. W 1980-1990, 4 Kongregacje: Tomaszów Mazowiecki, Polska; Glattbrug-Zurych, Szwajcaria; Brooklyn, USA; Kamianna, Polska. W 1990-2000, 12:

[214] Bonadonna Russo M. T., *L'Oratorio di S. Filippo Neri*; Carriquiry Lecour G., *El Oratorio en la mission de la Iglesia al alba del Tercer Milenio*; De Llanos Pena F., *El Oratorio que somos, el Oratorio que imaginamos*. Teksty zostały uprzystępnione przez Prokurę Generalną, z innymi materiałami, w „*Memoria Congressus Generalis A. D. 2000*".

Maria Lanzendorf, Austria; Goslar – teraz Celle, Niemcy; Oxford, Anglia; N. S. de la Paz, Meksyk; Nancy, Francja; Sao Paulo, Brazylia; Oudtshoorn, Południowa Afryka; Maastricht, Holandia; Ilsede, Niemcy, Mettuchen, USA; Poznań, Polska, Philadelphia, USA.

Kongres został zakończony Koncelebrą eucharystyczną w S. Maria in Vallicella, pod przewodnictwem Kard. Edoardo Martinez Somalo, Prefekta Kongregacji dla Instytutów życia konsekrowanego i Stowarzyszeń życia apostolskiego[215].
Przyjmując na specjalnej audiencji uczestników Kongresu, Ojciec Święty cieszył się „*wzrastaniem Oratorium, które zna w różnych częściach świata*", i wyraźnie nawiązując do instytucji Konfederacji, mówił: „*Wasze Kongregacje, wierne autonomii, jakiej chciał święty Założyciel, żyją szczególnie związane z rzeczywistością poszczególnych Kościołów i z lokalnymi sytuacjami. Ale nie trzeba zapominać znaczenia, jakiego także nabiera, w życiu Wspólnot i ich członków, braterska więź z innymi Kongregacjami, które stanowią Konfederację. I przez taką więź charakterystyczna autonomia poszczególnych Domów otwiera się na dar czynnej miłości i Wspólnoty skonfederowane znajdują ważną pomoc dla wzrastania w wierności oratoryjnemu charyzmatowi*"[216].

Przewidywaniem, jakie O. Edward Griffith wyraził w 1958 roku, stwierdzając realistycznie, że „*potrzeba będzie lat, żeby prawomocne porozumienie stało się duchem i życiem*", witamy sześćdziesiątą rocznicę tego Kongresu, z którego Konfederacja Oratorium oficjalnie wzięła początek, wdzięczni za świadectwo wierności i zaangażowania, jakie wielu Oratorianów dało w tych latach, pracując z odwagą, a niekiedy wśród różnego rodzaju trudności.

Tłum. Ks. M. Stebart COr

* Powyższy rozdział pochodzi z książki: Edoardo Aldo Cerrato, ***S. Filippo Neri, la sua opera e la sua eredità***, Biella, 2002, rozdz. IV, ss. 177-220.

[215] Tekst homilii w rozdziale VI.
[216] „L'Osservatore Romano" 6. 10. 2000 Teksy przemówienia w VI rozdziale.

SZKIC STRUKTURY FORMACJI W ORATORIUM

Wprowadzenie

1. Natura Kongregacji Oratorium
   - św. Filip i jego dzieło
   - Kongregacja i Oratorium
   - Kongregacja w życiu Kościoła
   - Kongregacja jako klerykalne Stowarzyszenie Życia Apostolskiego, ale z obecnością świeckich członków z pełnymi prawami

2. Szczególne powołanie oratoryjne
   - naśladowanie Chrystusa
   - śladami świętego Filipa Neri
   - w stylu własnej Kongregacji
   - wewnątrz programu Oratorium

3. Droga formacyjna w celu osiągnięcia dojrzałości ludzkiej i chrześcijańskiej koniecznej dla naszego sposobu życia
   - ogólne cechy tej drogi
   - struktura, która liczy się z etapami (przyjęcie - formacja początkowa – formacja stała) oraz z wymiarami naszego życia (cel apostolski – braterskie życie we wspólnocie – styl „filipiński" według Konstytucji i zgodnych z nimi zwyczajów).

Ratio Formationis

Główne zasady

• Przedstawić linie ogólne, ale wystarczająco konkretne, aby nie były tylko stwierdzeniami zasad lecz aby były skutecznie znaczące dla Oratorium.
• Unikać skrajności:

- mówienia rzeczy ogólnikowych = banalność;
- sporządzania drobiazgowego programu

• Brać pod uwagę wszystkie dziedziny formacyjne (wskazanie PDV[217])
- formacja ludzka
- formacja intelektualna
- formacja duchowa
- formacja duszpasterska

• Uwzględniać różne sytuacje podmiotu
- różne etapy:
  - przyjęcie
  - formacja początkowa
    (pierwsza probacja, druga probacja)
- różne powołania:
  - prezbiterat
  - diakonat
  - bracia świeccy
- różny wiek:
  - młodzi
  - wiek dojrzały
  - starzy

Struktura
- w celu wydobywania istotnych cech Kongregacji jako Stowarzyszenia Życia Apostolskiego (porównaj kanon 731)
- doskonałość miłości
- własny cel apostolski
- braterskie życie we wspólnocie
- własny styl życia w zachowywaniu Konstytucji

Należycie określić autorytet dokumentu także w relacji do Stolicy Apostolskiej
- Kongres nie ma władzy prawodawczej

[217] Adhortacja „Pastores dabo vobis".

- rola poszczególnej Kongregacji

I. Przyjęcie

1. Budzenie powołań - wyszczególnić instrumenty do ożywienia powołań
2. Pierwsze kontakty
   - kryteria pierwszego rozpoznania (aspiracje, pragnienia)
   - inne elementy na korzyść lub przeciw powołaniu (zdrowie, charakter, zrównoważenie, dojrzałość, życie duchowe)
   - kontakty z ojcem odpowiedzialnym i z całą wspólnotą

UWAGA:
dwa punkty, które trzeba zaznaczyć:
- „quasi nati" – pokora uznawania, że powołanie oratoryjne ma swoją specyfikę (pokora skierowania gdzie indziej
- sprzyjanie powołaniom w zwyczajnym środowisku apostolatu oratoryjnego (przedkładać osoby już znane)

3. Gościnność - punkt kluczowy: wzajemne poznanie – dialog

- ze strony Kongregacji:
  - jasno przedstawiać powołanie oratoryjne
  - podkreślać specyficzność własnej wspólnoty
  - sprawdzać we współżyciu motywacje i solidność kandydata (dokumenty i praktyka wymagana przez Stolicę Apostolską – przeszkody...)
  - podkreślić odniesienia Konstytucji co do wieku i co do uprzednich ślubów zakonnych. Zalecać roztropność – według norm Stolicy Apostolskiej – odnośnie kandydatów z uprzednim doświadczeniem życia zakonnego lub w seminarium
- ze strony kandydata:
  - stawianie sobie pytań o swoje motywacje i o swoją skuteczną zdolność włączenia się we wspólnotę

- szczera wola otwarcia się na dialog z Kongregacją i dania się poznać
- podkreślać (zgodną z tradycją oratoryjną) ważność bycia dopuszczonym do życia wspólnotowego (jest ono wyrazem naszego życia rodzinnego: ważność bycia razem)
- ustalić czas gościnności
- najmniej (wg Konstytucji) 1 miesiąc
- można zwiększyć ten czas

UWAGA: Rozciągnięcie go ponad miarę wydaje się być przeciw duchowi prawa i ryzykuje pozbawienie sensu tego okresu wstępnego!

- pierwsze włączenie w życie wspólnotowe i początek specyficznej drogi pod przewodnictwem kogoś odpowiedzialnego (słusznie tego samego mistrza nowicjatu)
Zależność tego dokumentu od Konstytucji i Drogi Duchowej.

II. Formacja początkowa

1. <u>Wspólne elementy dla pierwszej i drugiej probacji</u>

- ogólne cele trzech lat probacji

UWAGA: Schemat tutaj naszkicowany nie przewiduje istotnego rozróżnienia między pierwszą i drugą probacją, uważając je jako dwie fazy jednego procesu formacyjnego.

- wspólne podstawowe kryteria
- „primum vivere": wybitnie praktyczny motyw formacji oratoryjnej
- podstawą jest życie z braćmi
- wola św. Filipa, aby nie było oddzielnego nowicjatu
- przykład ojców pustyni
- podstawowa zasada: początkowa formacja w domu, z wyjątkiem sytuacji, w której życie wspólnotowe jest skompromitowane

- ewentualne momenty wspólnej formacji między różnymi Kongregacjami (pożyteczna, a niekiedy konieczna także przez dłuższy okres) nie powinny rozciągać się na całe trzechlecie nowicjatu
- studiowanie „źródeł”:
    - życie św. Filipa Neri
    - pisma autorów oratoryjnych
    - obowiązujące Konstytucje
    - tradycje oratoryjne (por. Stare Konstytucje)
    - zwyczaje każdej pojedynczej Kongregacji (Statuty Partykularne)
- sprecyzowanie trzech podstawowych punktów:
    a) życie braterskie we wspólnocie
        - włączenie w życie wspólnotowe
        - integracja z członkami wspólnoty
        - duch służenia
    b) cel apostolski właściwy dla Kongregacji Oratorium
        - umiłowanie własnego apostolatu Kongregacji
        - zintegrowanie życia apostolskiego z życiem wspólnotowym i duchowym
        - Oratorium Świeckie i relacje z jego członkami
    c) duchowość i styl życia „filipińskiego”
        - rozkład godzin i reguła własnego życia
        - życie modlitwy
        - praktykowanie rad ewangelicznych i cnót według specyfiki powołania oratoryjnego („*świeckość*”) i kościelnego. Relacje ze światem.

- pogłębienie specyficznych punktów
    a) życie modlitwy
        - wprowadzenie do Pisma św.
        - lectio divina i modlitwa myślna
        - formacja liturgiczna
    b) wolność i posłuszeństwo
        - wychowanie do odpowiedzialności

- pokora

c) wychowanie do celibatu
   - ludzka dojrzałość
   - wymiar duchowy
d) powołanie oratoryjne i życie kościelne
   - relacje z Kościołem powszechnym
   - relacje z Kościołem lokalnym
e) autonomia Kongregacji i życie Konfederacji

- instrumenty wychowawcze

a) konferencje mistrza nowicjatu i innych ojców
b) dialog z mistrzem nowicjatu
c) aktywne i wierne uczestnictwo w ćwiczeniach wspólnotowych
d) praktyka kierownictwa duchownego
e) miesięczny dzień skupienia – doroczne rekolekcje
f) spotkania z innymi wspólnotami oratoryjnymi i kościelnymi
g) szczególne kursy formacyjne
h) lektura dokumentów kościelnych i autorów duchownych
i) osobiste zaangażowanie ascetyczne

2. Specyficzne elementy pierwszej probacji

- skutki i cechy prawne pierwszej probacji
- specyficzne cele pierwszej probacji i jej związek z następnymi dwoma latami nowicjatu
- elementy, na które należy zwrócić uwagę przy dopuszczaniu do drugiej probacji

3. Specyficzne elementy drugiej probacji

- zwrócenie uwagi na specyficzne powołanie kandydat (kapłańskie, diakońskie, braterskie)

- większe włączenie w działalność wspólnoty

4. Mistrz nowicjuszy i inni formatorzy

- przymioty mistrza wymagane przez prawo
- współpraca innych ojców:
    - stały współpracownik
    - specyficzne zakresy
    - rola prepozyta
- ewentualni współpracownicy zewnętrzni:
    - eksperci / wykładowcy
    - kierownik duchowy

5. Agregacja

- sprawdzenie odbytej drogi podczas trzechlecia probacji
- oszacowanie woli wytrwania w Kongregacji aż do śmierci
- prawa i obowiązki dotyczące agregacji:
    - specyficzna i bezpośrednia formacja
    - dopuszczenie do Kongregacji Generalnej

6. Dalsza formacja członków trzechletnich

- formacja duchowa, intelektualna i duszpasterska w celu rozwijania się w szczególny sposób, zgodnie ze specyficznym powołaniem: kapłańskim, diakońskim i braterskim
- dokumenty soborowe i urzędu nauczycielskiego, właściwe dla poszczególnych zakresów (pożyteczne dla wszystkich odniesienie do PDV)

A. Formacja kapłańska - ratio studiorum

• formacja duchowa, która by integrowała (a nie nakładała na siebie) życie oratoryjne i posługę kapłańską

• zwrócenie uwagi w szczególności na głoszenie kazań – Eucharystię – Sakrament Pojednania – kierownictwo duchowe
• przygotowanie do przyjęcia posług liturgicznych
• ćwiczenia duszpasterskie

B. Diakonat stały - ratio studiorum
• formacja do posługi diakońskiej w aspekcie oratoryjnym i do funkcji liturgicznych i charytatywnych, właściwych dla diakona
• przygotowanie do przyjęcia posług liturgicznych
• praktyki duszpasterskie

C. Bracia
• ewentualne włączenie do studiów
• formacja do życia „brata" według wymogów i stylu właściwego Kongregacji (wymiar także techniczny)
• ewentualne dopuszczenie do posług liturgicznych (formacja specjalna)

C. Trzechletni, którzy są już kapłanami
formacja do życia wspólnotowego w wymiarze „zarządu":
• uczestniczenie w Kongregacji Generalnej
• zadania Kongregacji
• formacja administracyjna

UWAGA: Szczególna odpowiedzialność Prepozyta, jako ordynariusza, w udzielaniu Lettere Dimissorie lub Zaświadczeń.

III. Formacja permanentna

• zdawanie sobie sprawy ze specyficznego powołania, wieku, lat przynależności do Kongregacji...
• rola Prepozyta

• środowisko wspólnotowe – docenianie wspólnotowego dialogu na tematy teologiczne, duchowe, oratoryjne

• docenianie elementów „tradycyjnych”:

- lektura przy stole
-„kazusy”
- rewizja życia wspólnotowego
- miesięczny dzień skupienia
- doroczne rekolekcje
- spotkania Federacji (lub Regionu) – ewentualna rola Federacji
- spotkania Konfederacji
- kursy przystosowania do współczesności
- spotkania na płaszczyźnie diecezjalnej
- rola oratorium świeckiego

• zakres indywidualny

- integracja z życiem wspólnotowym
- wierność modlitwie – reguła życia – kierownictwo duchowe
- integracja życia duszpasterskiego z życiem duchowym
- lektura i studiowanie dokumentów Magisterium – pism teologicznych i duchowych – materiałów oratoryjnych...

tłum. Ks. M. Stebart COr